



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

wrzesień
2006

ISSN 0239-3549

komunikat 9







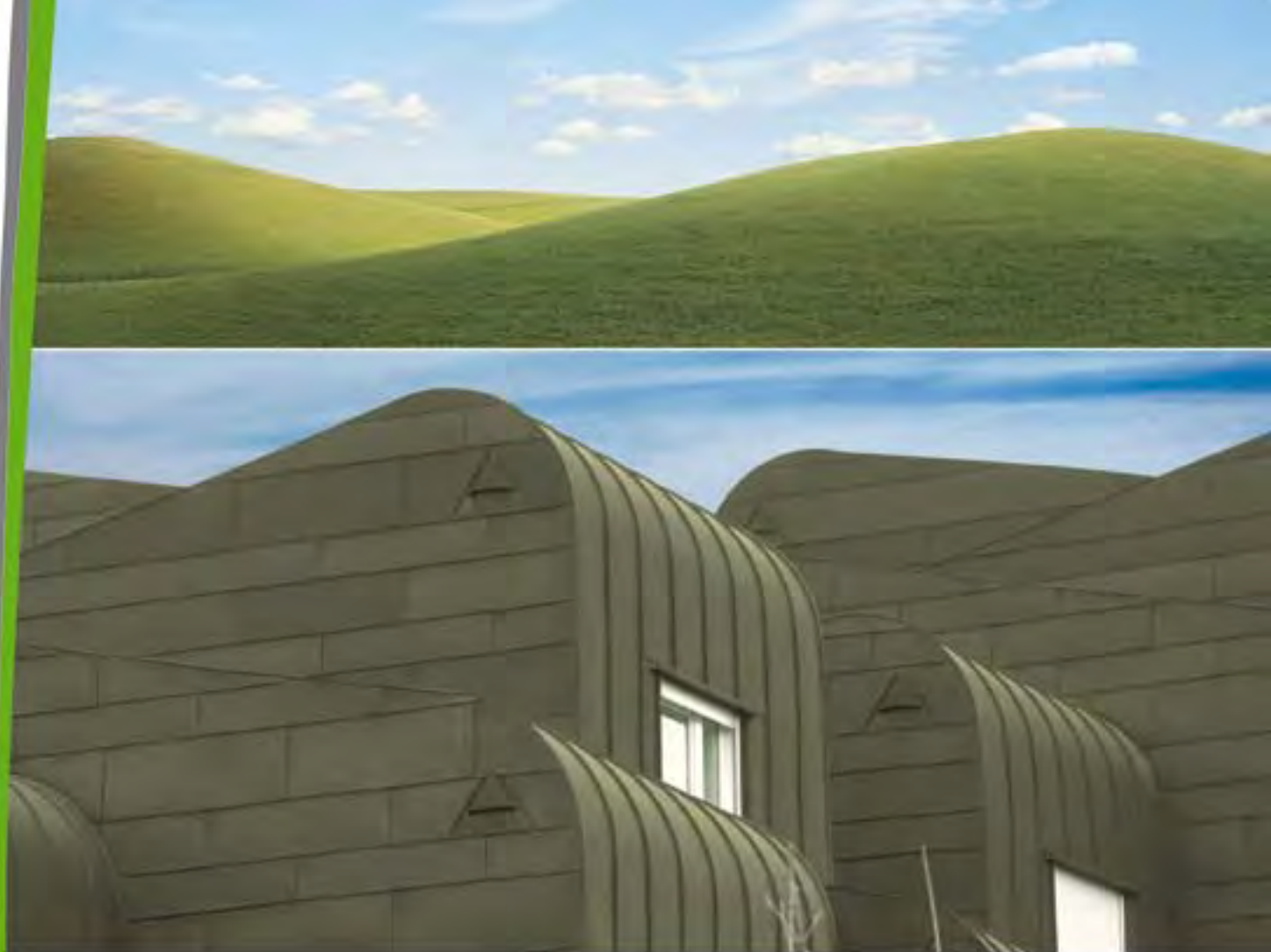
KORAMIC

Wybór pobudza wyobraźnię

„Jak każdy artysta potrzebuję do pracy dobrych narzędzi. Narzędzi, które warunkują realizację nietypowego pomysłu. Mając duży wybór, nie czuję ograniczeń. **Projektuję...**”

Krzysztof Ingarden
architekt





Nowe patynowane PIGMENTO[®], VM ZINC[®]

Naturalna inspiracja Naturalne kolory

Naturalne środowisko często jest źródłem wielu inspiracji w architekturze. Mając to na uwadze VM ZINC[®] stworzył cynk w odcieniach: czerwonym, zielonym i niebieskim, który doskonale harmonizuje z naturalnym otoczeniem i jednocześnie zwraca uwagę na swoją niepowtarzalność i wyjątkowość.

PIGMENTO[®]: Impresja Czerwona, Impresja Zielona, Impresja Niebieska, bazując na sukcesie QUARTZ-ZINC[®] oraz ANTHRA-ZINC[®], oferuje zupełnie nowe możliwości estetyczne w zastosowaniach cynku w architekturze.



Umicore Marketing Services Polska Sp. z o.o.
Ul. Ludwiki 4
01-226 Warszawa
e-mail : vmzinc@z3.pl
www.vmpzinc.pl

Tel. : +48 22 632 47 01
+48 22 632 47 61
+48 22 631 00 43
Fax : +48 22 632 46 40



„Ikony polskiej architektury” – źle czy dobrze?	6
Pomiędzy architekturą realną a wirtualną.....	7
50-lecie Chandigarh.....	8
Międzynarodowa Konferencja i Warsztaty PLAYCE.....	10
Ruszyło Biennale Architektury w Wenecji.....	14
SARPowskie.....	16
Główna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna.....	16
Nowe książki.....	16
Konkurs na najlepszą realizację z użyciem technologii żelbetowej.....	17
Muzeum Historii Żydów Polskich.....	18
Program Śląskich Dni Architektury 2006.....	18
XIV Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich.....	19
Habitaty Bezpieczne Wrocław 2006.....	19
Pierwsza wystawa z cyklu „Młodzi w Architekturze”.....	19
Living in the City, Kraków, 25-26 maja 2007.....	20
Dziwne momenty.....	22
Ś.p. Henryk Lenarciak – Wspomnienie.....	24
Klub Architekta • W O L U T A •.....	24
Ogólnopolski Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”.....	26
O Szczecinie słów parę.....	36
Prezentacja O/Szczecin SARP.....	38



Apartamenty Villa Marinos – Świnoujście;
projekt: Mellon Architekci s.c.
(fot. Monika Kreft)

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31; e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12; e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

Reklama

Kierownik Działu Marketingu:
Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład, DTP:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Tokawi
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7
tel. (22) 846 21 78 www.tokawi.pl

nakład 7000 szt.

Szanowni Państwo,

Gdy byłam chmurną, zbuntowaną panienką, straszono mnie, że zostanę wysłana do Szczecina, bo to najdalej od Warszawy... trudno się zatem dziwić, że jakoś nigdy mnie tam nie ciągnęło... Wizja miasta, które jawiło mi się jako miejsce zsyłki, takim by pewnie w mej świadomości pozostało gdyby nie... przygotowanie kolejnych Prezentacji, właśnie szczecińskich!

Przesłany przez Prezesa Oddziału – p. Grzegorza Ferbera materiał zawierający opracowanie studialne tzw. Śródmieścia, sprowokował mnie do pogłębienia swojej wiedzy o architekturze Szczecina i okolic. Tak trafiłam do obecnego Architekta Miasta p. Jana Łukaszeńskiego, który nie dość, że nie odesłał mnie do wszystkich diabłów (proszę wybaczyć, ale takie dziwne mam skojarzenie z ludźmi na stanowiskach urzędniczych...), to wysłuchał cierpliwie, i uprzejmie obiecał, że moją prośbę przekaże kolegom. Nie minęło pół godziny, gdy odebrałam telefon, z jednej ze szczecińskich pracowni, chwilę potem drugi i trzeci. Następnego dnia, to samo. Przeprowadziłam wiele rozmów z autorami prezentowanych obiektów, a każda z nich była kolejnym jakże miłym rozczarowaniem, że to nie tylko mnie zależy, że nie muszę prosić i, że choć tak samo zapracowani jak przecież chyba wszyscy, znaleźli chwilę na serdeczną rozmowę, na przygotowanie niezbędnych materiałów.

Przy okazji dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy z historii Szczecina i nie tylko. Prezentowany pomnik Colleonego na placu Lotników był mi dziwnie znajomy... Marek Orłowski z pracowni OS Architekci, opowiedział mi barwną jego historię (opis do tejże prezentacji zawiera jej fragmenty). Moja mizerna wiedza dot. gwiazdzistych placów, czy też tzw. planu Haussmanna, została uzupełniona dzięki tekstowi jaki zechciał specjalnie dla nas napisać prof. Stanisław Latour, za co Mu serdecznie dziękuję.

I tak oto dzięki kolejnym Prezentacjom, nie dość, że pogłębiłam swoją wiedzę z historii architektury i sztuki, to zdecydowanie zmieniłam swoje nastawienie do tego miasta. Ciągle jeszcze jestem pod wrażeniem reakcji kolegów architektów, ich chęci pomocy, zapału... nawet jeśli spowodowanej subordynacją wobec swego przełożonego – Architekta Miasta. Od wielu usłyszałam, że powinnam się zgłosić za rok, bo właśnie coś kończą, bo zaraz będzie, co pokazywać... że teraz się dopiero w Szczecinie ruszyło...

I jeśli nawet takiego pretekstu nie będę miała, z największą przyjemnością przyjadę na obiecaną kawę (!) by przyjrzeć się temu miastu z bliska.

Jego mieszkańcom, gospodarzom, urzędnikom, architektom i urbanistom życzyć chyba należy, by projekt Śródmieścia nie pozostał jedynie w sferze marzeń i nadziei.

Agnieszka Bulanda
Redaktor Naczelna

„Ikony polskiej architektury” – źle czy dobrze? – refleksje z perspektywy czasu

Czym jest jakość w architekturze? Jaka jest formuła jej oceny? Czy jej miarą jest popularność w oczach przeciętnego użytkownika, czy uznanie profesjonalistów, czy wreszcie aprobatą rozwiązania ze strony inwestora zwykle tożsama z sukcesem ekonomicznym inwestycji, czy wreszcie postrzeganie budynku jako symbolu miejsca?

Każda twierdząca odpowiedź oznaczałaby nieco inną perspektywę oceny, ale każda może być ważna dla jakiejś grupy konsumentów architektury.

Jak więc odnieść się do zdarzenia, które nazwane „IKONAMI polskiej architektury”, choć nieco już wybrzmiało, to jednak ciągle pozostaje pretekstem wielu rozmów środowiska.

Od lat trwająca już dyskusja na temat tego czy możliwe jest jakieś hierarchizowanie twórców, zwykle prowadzona była przez przeciwników rankingów, którzy twierdzili, że każdy przejaw twórczości, który akceptowany przez odbiorców, jest działaniem wartościowym i nie jest możliwe stwierdzenie, że dobry budynek użyteczności publicznej jest dla historii architektury czymś ważniejszym niż niewielki, ale równie udany budynek jednorodzinny.

Środowisko architektów niejako dla swego rodzaju higieny unikało tego rodzaju porównań i rankingów, choć postawa taka pozostaje w ewidentnej sprzeczności z rywalizacją zawodową – tym, czego doznajemy i czego zwykle jesteśmy bezpośrednimi uczestnikami w czasie konkursów architektonicznych – tej od lat sprawdzonej i zdecydowanie najlepszej formy wyboru optymalnych rozwiązań projektowych. Oczywiście w konkursie porównujemy rozwiązania tego samego problemu, podczas gdy w różnego rodzaju przeglądach i rankingach projekt lub budynek biurowy może być porównywany z obiektem szkoły czy budynku wielorodzinnego.

Te porównania odbywają się też w czasie coraz bardziej popularnych konkursów „na najlepszą realizację”, które w zasadzie na stałe weszły już do kalendarza imprez środowiskowych.

Trzeba też przyznać, że pewne „wymuszenia” takich porównań, chociaż spotkałyby się w środowisku ze sporym oporem, były przygotowywane niejako poza jego inspiracją.

To dziennikarze poszukujący nośnych tematów poprzez organizację rankingów architektów, a takim sposobem jest zamysł kwalifikowania osiągnięć twórczych, w pewien sposób zaczęli przyzwyczajać nas do tego, że ktoś poprzez pozycję w rankingu był postrzegany jako architekt lepszy od swego kolegi, choć jak powiedziałem wcześniej, nie zawsze działało się to przy powszechnej aprobacie dla samej idei takiego porównania.

W wypadku wystawy czy raczej zdarzenia „IKONY polskiej architektury” koncept również przyszedł z zewnątrz.

Znana prawda, że mecenas dla architektury, która wszak jest elementem życia każdego użytkownika przestrzeni, może przynieść uznanie nie tylko twórcy, ale i promotorowi danego obiektu znalazła tu potwierdzenie i uznanie tych, którzy w końcu doszli do wniosku, że kraj można promować również poprzez popularyzację osiągnięć w tej dziedzinie. Zwłaszcza, że szczególnie lata ostatnie przyniosły realizację kilku obiektów architektonicznych, których wstydić się nie możemy.

Był, więc mecenas Ministerstwa Spraw Zagranicznych, był organizator – Redakcja „ARCHITEKTURY-murator” – można było dokonać wyborów.

Do tych potrzebni są oczywiście jurorzy, którzy zdolni byłiby do takiego zobiektywizowania swych ocen, by mogły one być powszechnie uznane za sprawiedliwe.

Bardzo duża i niezwykle trudna sztuka.

Za odwagę uczestniczenia w gremium, które poprzez swe werdykty musi narazić się tymi, którzy mają inne w materii oceny jakości rozwiązań architektonicznych opinie – a w znanym z indywidualizmu takich ocen środowisku architektów mamy tu do czynienia praktycznie z wszystkimi osobami, które sprawą tą są zainteresowani – należy się wielkie uznanie.

Czy oznacza to pochwałę? Pewnie taka ocena budzić musi pewne kontrowersje, ale perspektywa kilku już miesięcy po wernisażu wystawy i brak innych propozycji podobnej listy musi być wzięta pod uwagę przy dokonywanej stale weryfikacji trafności ocen gremium wskazującego obiekty do komentowanej wystawy „IKON polskiej architektury”.

Ci, którzy w grupie budynków odnaleźli swe realizacje poczuli się dobrze.

Ci, których projekty nie znalazły się na krótkiej liście „IKON..”, oprócz rozczarowania poczuli się w niezasłużony sposób niedocenieni, co w naturalny sposób wywołać musiało ich zawodową złość.

Wreszcie ci, którzy mieli własne typy z jakich należało by konstruować wystawę - różne od tych, które pojawiły się w gronie „IKON..”.

Czy jednak oznacza to, że agregacja tych różnych ocen dałoby inny rezultat?

Zaryzykuję odpowiedź negatywną.

Ja sam dziwię się niektórym wyborom, ale jeśli pomyśleć, że np. gdyby wszystkim podobał się tylko jeden typ urody kobiet, to całość życia publicznego sprowadzałaby się do adoracji jednej tylko, a pozostałe żyłyby bez żadnego zainteresowania, to łatwo odpowiedzieć sobie, że życie i towarzyszące mu oceny – w tym efektów pracy innych, jest o wiele bogatsze i przez to piękne.

Nie bacząc na rozczarowanie wielu – tych, którzy znaleźli się w „salonie odrzuconych”, myślę, że stało się bardzo dobrze, iż powstała lista „IKON..”, a byłoby jeszcze lepiej gdyby podobna formuła oceny twórczości lat ostatnich mogła zdarzać się cyklicznie.

Działanie takie być może złożyło się na powstanie kanonu polskiej architektury i to, co oponenci nazywają „wymagowaną tożsamością polskiego dziedzictwa architektonicznego” stanie się wówczas w pewien sposób rzeczywistością, dając tym samym oręż w dyskusjach, a temat, czy możliwe jest określenie podstawowych cech naszej przestrzeni, definiowanych poprzez charakterystykę istniejących w niej budynków.

Wystawę „IKON..” oceniam jako czyn romantyczny – tak właściwy dla mego sposobu rozumienia świata, ale też jako czyn dający podstawę do pozytywnej pracy nad tym, by wybory te weryfikować, uzupełniać, może korygować.

Przystępując do pisania tego tekstu myślałem, że potrafię zbudować własną listę „IKON..” – ba, byłem nawet pewien, że powinienem ją tu przedstawić, ale wraz z pogłębieniem tej refleksji dochodziłem do wniosku, że to raczej nie ja – jako autor, ale bardziej każdy tego artykułu czytelnik powinien na własny użytek listę taką rozpisać.

Wydaje się, że działanie takie będzie czymś ważniejszym, bo w czasach, gdy oceny dawane nam z zewnątrz niejako zwalniają nas samych z dokonywania weryfikacji

świata, spowoduje nas wszystkich do tego, by w świecie, który tracąc system wartości, podjąć osobistą próbę odbudowania zdolności indywidualnego oceniania zdarzeń, ludzi i obiektów.

A więc nie ktoś za mnie, ale ja sam i z przekonaniem, że warto.

Prowokacja – może. Ale, jeśli wybory jury zdarzenia „IKONY polskiej architektury”, każą nam mieć własne zdanie, to znaczy, że osiągnięty został cel daleko ważniejszy – zrobiony został jeden z pierwszych kroków w kierunku odtworzenia systemu krytyki architektonicznej, która tak potrzebna jest dla rozwoju twórczości.

I co ważne został zrobiony krok, który do debaty tej zaprasza nas wszystkich, czyniąc z niej system promocji jakości architektury, a przez to promocji jakości przestrzeni, w której.

Ktoś powie wniosek ten to nic innego jak próba przywrócenia twórczości architektonicznej jej społecznego wymiaru. Może w tym jest coś z prawdy, a to oznacza, że owo rozczarowanie niektórych i złość tych, których w prezentacji „IKON...” pominięto, przełożone zostaną w ich twórczą aktywność – potrzebną dla zaspokojenia drzemiących w każdym z nas ambicji własnych i co ważne dla uczynienia pięknijszym świata, który kreujemy dla innych.

Jerzy Grochulski

Pomiędzy architekturą realną a wirtualną

Od czasu, gdy Hans Hollein stwierdził, że wszystko jest architekturą (a wydarzyło się to jeszcze w latach sześćdziesiątych XX-ego wieku), powstał pewien kłopot gdyż niemal każda inna definicja narzuca ograniczenia. W miarę szeroko zagadnienia architektoniczne rozciągające się od procesu twórczego, poprzez realizację i różne formy akceptacji zrealizowanego dzieła opisuje fenomenologia. Wyróżnione przez nią trzy warstwy przestrzeni architektonicznej od materialnej obejmującej to, co zbudowane, poprzez spostrzeżeniową ukazującą różnorodność widoków i wrażeń, do intencjonalnej obejmującej wyobrażenia, znaczenia, wartości, nastroje i przeżycia, pozwalają uchwycić przynajmniej częściowo ten fenomen, który pojawia się i często znika. Całość rozpięta pomiędzy konkretem materii a nieprzekazywalnością osobistego przeżycia definiuje nasze życie poprzez ustanawianie relacji z innymi ludźmi a przez to i naszą tożsamość. Określona koncepcja tożsamości jest nie tyle powszechnym stanem ducha określonej społeczności, który przybiera określony wyraz, ale przede wszystkim kulturowym projektem antropologicznym opartym o określoną koncepcję człowieka. Projekt ten wyznacza postawy i dążenia, które nie zawsze są realizowane. Można różnymi metodami przeprowadzać badania naukowe by opisać cechy określonej

tożsamości, ale czasem wystarczy krótkie spostrzeżenie. Sądzę, że tak rozumianą polską tożsamość dobrze oddaje napis znajdujący się na pomniku w Grodzisku Mazowieckim, który został wzniesiony po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918. Zawiera on słowa Adama Mickiewicza: „I rzekła na koniec Polska, ktokolwiek przyjdzie do mnie wolnym będzie, bo ja jestem wolność.” Tłumacząc te słowa na język przestrzeni i architektury można odnieść się do koncepcji ładu. Można wyróżnić różne jego rodzaje: ład zniewolenia narzucający formy uporządkowane niezależnie od autentycznych relacji międzyludzkich, wręcz próbujący je przekształcać, ład dowolności pozwalający tym, którzy mogą realizować tak jak chcą swoje cele nie oglądając się na przestrzeń wspólną a także ład wolności. Ład wolności jest zadaniem, którego opis przekracza ramy tak krótkiego tekstu, ale pojęcie to pozwala na poszukiwanie kierunku odpowiadających mu rozwiązań.

Te skrótove myśli przyszły mi do głowy, gdy próbowałem zrozumieć, o co chodziło twórcom wystawy aktualnie pokazywanej na Zamku Ujazdowskim a zatytułowanej „W Polsce czyli gdzie...” Poszukując współczesnego rozumienia tożsamości poprzez sztukę XX-ego i XXI-ego wieku tak jak zakładali kuratorzy można tam szukać od-

niesień do architektury i krajobrazu miejskiego. Przedstawione tam obiekty nie dają jednak podstaw do odnalezienia tam jakiegokolwiek koncepcji przestrzeni. Znalazły się tam między innymi wykonywane w latach pięćdziesiątych XX wieku rysunki Oskara Hansena do projektów polskich pawilonów wystawowych na międzynarodowe targi. Mają one swoje dobrze określone miejsce w historii architektury, jednak największym jego osiągnięciem jest koncepcja Formy Otwartej. Nie należy jej wiązać wyłącznie z konkretnymi realizacjami takimi jak Przyczółek Grochowski i osiedle Słowackiego w Lublinie i koncepcją Linearnego Systemu Ciągłego. Można powiązać ją z ideą konsekwencji samorozwojowej wyartykułowanej przez Bohdana Lacherta. Miała ona na celu stosowanie zasady refleksyjnej twórczości wyciągającej wnioski z każdego wykonanego projektu, z każdej realizacji. W jakiś sposób była to refleksja wynikająca z uczestnictwie w socrealizmie i jeden z nielicznych przykładów tak świadomego wewnętrznego przewyciężenia tego okresu. W wielkim skrócie można postawić hipotezę, że rozwijanie tych koncepcji, czyli własne rozumienie formy otwartej i konsekwencji samorozwojowej jest wyrazem realizacji wolności rozumianej jako warunek tworzenia wartości.

Na wspomnianej wystawie znajdują się także dzieła Władysława Strzemińskiego, dla którego architektura była integralną częścią sztuki awangardowej. Jego definicja przestrzeni jako przecięcia linii idących z nieskończoności w nieskończoność nie redukowałą sfery artystycznej do zagadnień aktualnych, lecz pozwalała mu na całościowe spojrzenie obejmujące dzień dzisiejszy i epokę prehistoryczną. Stąd czerpał energię do projektowania przyszłości i do odnajdywania w przeszłości niedostrzeganych przez innych wartości. Zauważył, że lekceważona przez postępową krytykę twórczość Matejki ma cechy futurystyczne. Nieobecność zasad perspektywy renesansowej na jego obrazach odczytywał jako umiejętność zderzania wydarzeń dziejących się na wielu planach, a nieraz i w różnym czasie. To, co większość uznawała za błąd Strzemiński uznał za wizję wyprzedzającą czas.

Wystawa „W Polsce czyli gdzie” odgrzewa bezkrytyczne awangardowe stereotypy. Brak jej naprawdę awangardowej odwagi przełamującej banał gazetowej publicystyki. W świątecznej „Gazecie Wyborczej” z 16 i 17 września 2006 roku reklamującej tą ekspozycję poza oczywistym odwołaniem się do braku określonych granic w czasie rozbiorów, brak wyjaśnienia koncepcji przestrzeni odnoszącej się do pytania „gdzie”? Są za to reprodukcje dzieł uznanych zapewne za najlepsze. To, co uderza to brak architektoniki zarówno na poziomie formy jak i logiki.

Jeśli trudno zdefiniować architekturę to również trudno ją przedstawić w taki sposób by nie przestała być architekturą. Niestety najczęściej staje się tylko przedmiotem, gadżetem, interesującą formą designerską. Można to spozrzeć nie tylko w Zamku Ujazdowskim w Warszawie, lecz także na Biennale Architektury w Wenecji.

Uczeń Le Corbusiera, Andre Wogenscky widział architekturę jako pole energii. Architektura dla niego nie była przedmiotem, była istotą aktywną, czynną, żyjącą. Architektura uprzedmiotowiona zamienia człowieka w rzecz, którą można zapakować w rurę i przesyłać z jednego miejsca na drugie.

Po upadku modernizmu już nie mówi się o społecznych zadaniach architektury. Nie znaczy to by przestała wpływać na nasze życie. Dziś podstawowym problemem w Polsce jest czy wytworzymy społeczeństwo obywatelskie czy pozostaniemy jedynie społeczeństwem konsumpcyjnym. Po której stronie stanie współczesna architektura? Ten trop, który dominuje w prezentacjach pokazywanych na wspomnianych wystawach, pomimo pozornych kontestacji czy prowokacji, uczestniczy w trywialnej konsumpcji rozmywającej i banalizującej autentyczność ludzkiej egzystencji.

Chyba jednak nie wszystko jest architekturą. Jest architektura realna i architektura wirtualna. W tej drugiej trudno żyć, choć w mediach i na wystawach próbuje zastąpić rzeczywistość.

Jeremi T. Królikowski

50-lecie Chandigarh

W roku bieżącym mija pół wieku od zapoczątkowania budowy stolicy indyjskiego stanu Pendżabu miasta Chandigarh. Dla architektonicznego środowiska w Indiach jest to istotna okazja do zwrócenia uwagi na znaczenie tego wydarzenia dla przemian jakie nastąpiły w tym kraju w sferze nie tylko technicznej – budowlanej ale i socjalnej. Swoisty model architektury zaproponowanej przez Le Corbusiera był właściwie kamieniem milowym w rozwoju architektury tego kraju.

Był on zresztą szeroko upowszechniony w świecie i na trwałe wszedł do historii architektury współczesnej jako dzieło jednego z jej pionierów. Był on zarazem – oceniając to na tle naszych dzisiejszych doświadczeń – aktem

globalizacji architektury o specyficznej formie jej twórcy. Dostrzegli to dziś czołowi architekci Indii wznoszący w swym kraju niebywale oryginalną – nowoczesną a zarazem indyjską w swej regionalnej formie – architekturę, żeby choć wymienić dzieła jakie tworzy Charles Correa z Bombaju, Balakrishna Doshi z Ahmedabadu czy Raj Rewal z New Delhi. Wszyscy oni w swych początkach zainspirowani ideami Le Corbusiera widzą dziś konieczność wypowiedzenia się własnym regionalnym językiem bez uszczerbku zarazem nowoczesności tworzonej architektury. Oni też właśnie dostrzegli i przypomnieli, że przed Le Corbusierem projekt dla Chandigarh w takim właśnie regionalnym duchu opracował polski architekt Maciej

Corus Colorcoat®

Budujemy na przyszłość

Szukasz estetycznych i trwałych pokryć budynków? Blachy powlekane Corus Colorcoat® to najwyższa jakość i doskonały wygląd. Cieszą się zaufaniem użytkowników na całym świecie od 40 lat. Zapewniają całkowity i długoletni spokój. Podkreślają walory architektury.

Produkty dostępne za pośrednictwem ACAPP – stowarzyszenia producentów pokryć metalowych, aprobowanych przez Corus.

W celu uzyskania dodatkowych informacji

zadzwoń na infolinię Colorcoat Connection™

+48 (0)58 627 46 52

lub odwiedź naszą stronę:

www.colorcoat-online.com

Nowicki. Po jego tragicznej śmierci dopiero zadania tego podjął się kontrowersyjny bożek współczesnej architektury, przenosząc zarazem pewne elementy z ogólnego planu miasta – o czym na ogół nikt nie wie – zaproponowane przez Macieja Nowickiego. Oni też postanowili wprowadzić do powstającego monumentalnego dzieła „50 lat Chandigarh” rozdział poświęcony propozycjom Macieja Nowickiego dla Chandigarh jako bardzo istotny dla naszego dzisiejszego – zagrożonego globalizacją – świata.

W ten sposób zupełnie niespodziewanie dla siebie znalazłem się w gronie autorów tej książki a zarazem na ich spotkaniu połączonym z międzynarodową konferencją na ten temat, zorganizowana przez Roger Williams University w Bristol R.I. w USA w dniach od 6 – 9 września 2006 roku. Uniwersytet ten specjalizuje się – jeżeli można to tak określić – w tematyce indyjskiej i dlatego podjął się zorganizowania tej konferencji, sponsorując zarazem wydanie wspomnianej wyżej książki. Niezależnie od jej ciekawego przebiegu oraz wyników, które zapewne z czasem dotrą i do Polski, chciałbym przekazać dla naszego środowiska architektonicznego przynajmniej fotografie tych kolegów indyjskich, którzy podejmując inicjatywę włączenia do historii Chandigarh twórczości Macieja Nowickiego – polskiego architekta – kształtują dla nas „wizerunek” naszego kraju w świecie. Może przynajmniej warto znać ich twarze.



▲ Stoją od lewej Ravi Kalia, profesor historii, City University of New York, Hassan – Udden Khan, profesor architektury Roger Williams University w Bristol R.I. i Raj Rewal, jeden z czołowych architektów Indii z New Delhi. Nieobecny jest niestety jeden z głównych animatorów tej akcji Charles Correa również z indyjskiej czołówki architektów z Bombaju. A na zakończenie jeszcze jedna istotna refleksja. Jeżeli architekci w Indiach dostrzegają i doceniają twórczość Macieja Nowickiego w skali światowej, być może nadszedł czas abyśmy my w Polsce dostrzegli i utrwalili to również, na przykład w postaci tablicy pamiątkowej w jego macierzystej uczelni w Warszawie.

Z koleżeńskim pozdrowieniem z Bristolu R.I.

Tadeusz Barucki

Międzynarodowa Konferencja i Warsztaty PLAYCE 14 – 18. 09. 2006 Warszawa - Osieck - Łuczniczka

Dialog z otoczeniem – edukacja architektoniczna

Konferencja i warsztaty międzynarodowego stowarzyszenia PLAYCE to ważny moment w tworzeniu systemu powszechnej edukacji architektonicznej. Celami są: budowanie odpowiedzialności za środowisko już od najmłodszych lat, uświadomienie wartości niesionych przez architekturę, kształcenie wrażliwości człowieka na formę i przestrzeń – w pracy łączącej pokolenia, integrującej wiedzę i umiejętności.

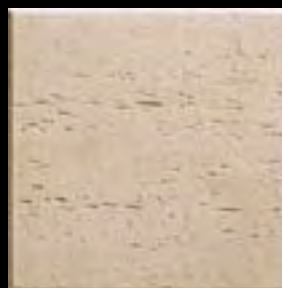
Podnoszenie świadomości dotyczącej przestrzeni i miejsc, w których żyjemy to jeden z głównych celów

działania zarejestrowanego w Finlandii stowarzyszenia PLAYCE (www.playce.org). Koncentruje ono swoją działalność na pracy z młodymi ludźmi. W tym roku miejscem spotkania, w którym wzięli udział członkowie i współpracownicy tej organizacji była Polska. Tu inicjatywami związanymi z budowaniem świadomości przestrzeni i odpowiedzialności za otoczenie zajmuje się grupa związana z PLAYCE (www.ea.org.pl) oraz Stowarzyszeniem Akademia Łuczniczka i skupiającymi architektów i urbanistów organizacjami zawodowymi. W konferencji i warsztatach uczestniczyli przedstawiciele Finlandii, Holandii, Niemiec, Polski, Szwecji, Turcji i Wielkiej Brytanii. Międzynarodowe

trwałość i prestiż



Presstone - nowość w ofercie firmy Poz-Bruk to system elementów architektonicznych produkowanych na bazie wysokogatunkowych, szlachetnych kruszyw naturalnych metodą prasowania. Podstawową zaletą tej technologii jest możliwość produkcji płyt posadzkowych, monolitycznych podestów, stopni schodów, okładzin elewacyjnych i innych elementów wykończeniowych o spójnej strukturze i kolorystyce. Presstone stanowi interesującą ofertę dla architektów i projektantów tworzących zarówno tradycyjne jak i innowacyjne aranżacje. Wszelkie informacje znajdziecie Państwo w serwisie internetowym www.presstone.pl.



warsztaty należały do działań rozpoczętych już w roku 2005 w Osiecku, Pilawie i Łuczniczy.

Wrześniowe wydarzenie rozpoczęła międzynarodowa konferencja w pawilonie SARP. Konferencja miała za zadanie upowszechnienie najbardziej skutecznych metod pracy z dziećmi i młodzieżą. Miała też zachęcić do ożywienia międzynarodowych kontaktów i współpracy, wzmocnić polskie inicjatywy w tej dziedzinie. Stała się okazją do spotkania osób z Polski i z zagranicy zaangażowanych w edukację architektoniczną i zainteresowanych rozwijaniem podobnych inicjatyw.

Bazą warsztatów, które zaczęły się na drugi dzień po konferencji był Ośrodek Szkoleniowy Animatorów Kultury (www.lucznicza.org.pl). Praca odbywała się na terenie Osiecka, gdzie centrum aktywności stanowiły Budynek Ochotniczej Straży Pożarnej ze świetlicą, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum oraz sam teren miejscowości. Trzydniowa sesja poświęcona pracy z dziećmi i młodzieżą stanowiła element projektów: „Budowanie systemu edukacji architektonicznej w Polsce, program pilotażowy – Osieck i okolice” oraz „Zobaczcie Osieck, krajobraz, architekturę i tradycje kulturowe miejsca, w którym żyjemy”. Realizacji projektu służyły doświadczenia uzyskane podczas wcześniejszych spotkań i warsztatów, którym towarzyszyły działania związane z etnologią i ekologią.

Uczestnikami warsztatów była ponad 60-osobowa grupa złożona z uczniów osieckiej Szkoły, architektów, architektów krajobrazu, nauczycieli, historyków sztuki, etnologów i przedstawicieli innych profesji. Celami były między innymi:

- przełamywanie stereotypu wsi i małego miasteczka, jako miejsc „bez znaczenia” poprzez inicjowanie i wzmacnianie aktywności młodych ludzi
- promowanie wartości sztuki i dobrej architektury oraz ich roli w życiu człowieka



Jednym z celów pracy z dziećmi i młodzieżą w Osiecku było ożywienie przestrzeni publicznej. Analizowane były relacje przestrzenne oraz sposoby jej użytkowania w dzień, wieczorem i w nocy, w czasie świąt. Służyła do tego między innymi makietka, ale najważniejsza było to, że praca odbywała się w świetlicy budynku OSP na samym Rynku. (fot. D. Śmiechowski)

- zachęta do trwałego działania w dziedzinie podnoszenia jakości środowiska i tworzenia „stałych miejsc aktywności” w tej dziedzinie
- podkreślenie potrzeby dialogu służącego znajdowaniu prawdziwie demokratycznych rozwiązań dla przestrzeni, w której żyjemy; wypracowanie skutecznych metod partycypacji w planowaniu i projektowaniu z podkreśleniem udziału dzieci i młodzieży
- promowanie dialogu między-kulturowego; tworzenie sieci osób i organizacji przekraczającej bariery geograficzne
- promowanie dialogu ludzi reprezentujących różne pochodzenie, profesje, pokolenia; wspólne działania osób i organizacji, a w tym i organizacji zawodowych związanych z architekturą i urbanistyką

Trzema tematami warsztatów były: znalezieniu pomysłów na nowe oblicze Rynku w Osiecku, partycypacja w projekcie zagospodarowania terenu szkoły oraz poszukiwanie interesujących motywów architektonicznych i śladów przeszłości w detalu architektonicznym i urbanistycznym.

Grupa pracująca pod hasłem „Nasz Rynek i nasze domy” projektowała na nowo przestrzeń chaotycznie zagospodarowanego a częściowo pustego rynku. Rynek – niegdyś centrum ważnego miasta, dziś jest zaniedbanym placem, w większości pozbawionym istotnych funkcji. Trzytysięcznemu teraz Osieckowi prawa miejskie odebrano niedługo po powstaniu styczniovym. Zbudowany za czasów socjalizmu budynek remizy, rozbijający przestrzeń placu skalą i usytuowaniem, posłużył za miejsce pracy warsztatowej w centrum projektowanej przestrzeni nabierając jakby roli „ratusza”. Dorośli uczestnicy warsztatów z fascynującą łatwością znaleźli wspólny język z dziećmi z Osiecka. Już pierwszego ranka ośmielone dzieci oprowadzały gości. Aby zająć aktywną postawę wobec otaczającej przestrzeni, każdy z uczestników wybrał swój ulubiony dom na rynku. Argumenty tych wyborów zostały omówione nad wcześniej przygotowaną makietą w skali 1:200. Następnie w dyskusji postanowiono zapytać dzieci w trzech podgrupach, co dzieje i dzieć się może na rynku w ciągu dnia, wieczora oraz w czasie świąt. Drugi dzień pracy zaczęto od wyboru realizowanych na makiecie pomysłów. Dzieci z ochotą dyskutowały nad zasadami umiejscowienia miejsca do jazdy na rolkach, boiska do koszykówki, placu zabaw dla młodszych, kina plenerowego, boisk, fontanny i miejsca na pikniki. Okazało się, że w przestrzeń Rynku można „przynieść” część aktywności z domu i ogrodu, ze szkoły - tak jak w czasie odpustu przenoszona jest tu część aktywności z kościoła (nawiasem mówiąc dzieła architektury zbudowanego przez Stefana Szyllera). Przystąpiono do wykonania koncepcji nowego urządzenia rynku za pomocą makietki. Głównym punktem popołudniowej prezentacji, oprócz trójwymiarowego modelu, była żywa insce-



Pomysły na nowe sposoby funkcjonowania martwej przestrzeni odzwierciedlały między innymi chęć większego kontaktu z kulturą i potrzebę piękna. Dzieci, oprócz pełnienia przez Rynek funkcji wizytówki Osiecka podkreślały możliwość „wyjścia” w jego przestrzeń poprzez uaktywnienie mieszkańców. Uczestnicy projektu i goście mieli okazję „wypróbować” przestrzenie zamienione na chwilę na plac zabaw, ogród z fontanną, boisko do koszykówki i kino. (fot. K. Skalska)



Grupa „Osieckich Szperaczy” poszukiwała w terenie ciekawych motywów architektonicznych. Motto tej grupy to wypowiedź jednego z młodych uczestników: „Nigdy wcześniej tego nie zauważyliśmy!” (fot. E. Laaksonen)

nizacja nowych funkcji poszczególnych części placu. Gra w koszykówkę na wymyślanym boisku, zabawa na nieistniejącym placu zabaw, oraz zainscenizowana fontanna spotkały się z żywą reakcją obserwatorów, którzy stali się Uczestnikami. Byli to między innymi mieszkańcy Osiecka z wójtem na czele. W ten genialnie prosty sposób nieokreślona do tej pory przestrzeń została oswojona, a realizacja idei – realna.

Grupa pracująca pod hasłem „Środowisko mojej szkoły” zrealizowała a skali 1:1 kilka elementów wspólnej koncepcji z dziedziny architektury krajobrazu w szkolnym ogrodzie. Odnowione zostały też ławki przed budynkiem szkoły i pomalowane elementy ogrodzenia i wejścia do szkoły. Osiągnięto, zatem cel – nastąpiła widoczna zmiana w otoczeniu budynków szkoły. Zgodnie z wcześniej wyłonionymi potrzebami dzieciom zależało na stworzeniu miejsc do wypoczynku. Miały to być przede wszystkim takie formy ukształtowania terenu, gdzie można spędzać wspólnie czas przy ognisku oraz oczekiwać na szkolny autobus. Dzieci chciały też, żeby wejście do szkoły i wygląd ławek przed budynkiem przyciągały do niej. Dzięki inspiracji prowadzących do twórczych działań dzieciom udało się wyjść poza początkowe schematy

Dalmierze szóstej generacji

Leica Disto™



Leica DISTO™
zaufało już prawie
MILION
profesjonalistów
na całym świecie.



- when it has to be **right**

Leica
Geosystems

Firma **Leica Geosystems** od blisko 200 lat produkuje urządzenia pomiarowe i dostarcza pionierskich rozwiązań w pomiarach na świecie a jej produktom i usługom zaufali profesjonalści we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej.

Leica Geosystems w 1993 roku jako pierwsza na Świecie wprowadziła pierwszy ręczny dalmierz laserowy **DISTO™** i tym samym to osiągnięcie zrewolucjonizowało światowy standard pomiarów.

Leica Geosystems sp. z o.o.

04-041 Warszawa, ul. Ostrobramska 101 A

tel. 022 338 15 00, faks 022 338 15 22

www.leica-geosystems.pl

www.disto.com

rabat 20%

Każdy, kto przy zakupie dowolnego dalmierza laserowego **Leica Disto™** przedstawi niniejszy kupon rabatowy uzyska zniżkę w wysokości **20%** (promocja ważna w okresie od 2.10.2006 do 22.12.2006).



Zdjęcie wykonane po zakończeniu prezentacji pracy warsztatowej w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Osiecku. Tu grupa dzieci, wraz z dorosłymi odnowiła elementy strefy wejścia do szkoły, wykonała szereg instalacji artystycznych i rozległą kompozycję krajobrazową w miejscu, gdzie pierwotnie planowano parking. Wszystko w skali 1:1. (fot. D.Śmiechowski)

myślenia. Powstały pomysłowe rozwiązania przestrzenne w naturalnej skali „stylowego przystanku” z zastosowaniem sznurka, płóciennych płacht i wikliny.

Przy kształtowaniu terenu na ognisko wykorzystano tymczasowo nawiezione hałdy ziemi, w które wkomponowano siedziska według projektów dzieci. Wraz z posadzoną na szczytach pagórków roślinnością stworzyły one niepowtarzalną wielopoziomową formę. Efektem pracy dzieci było nie tylko wprowadzenie zmian, które odmieniły otoczenie. Duma i zadowolenie z wykonanej pracy wzmocniły ich motywację do kontynuowania tych działań, bo szkoła stała się bardziej „ich własna”.

Grupa „Szperaczy” ćwiczyła postrzeganie detalu architektonicznego w budynkach i małej architekturze. Pobudziła dyskusję na temat relacji pomiędzy tradycją a formami stosowanymi współcześnie z punktu widzenia architektury, wzornictwa i historii sztuki. Działała na głównej ulicy Osiecka – Warszawskiej. Pierwszego dnia zajęła się rozpoznaniem terenu podczas wspólnego spaceru. Polegało ono na wyszukaniu elementów mówiących o tożsamości

miejsca. Poprzez opowiadanie historii i konfrontację z osobami spoza Osiecka dzieci uświadamiały sobie wartości lokalnego środowiska. W rezultacie, za kluczowe uznano elementy takie jak: kapliczka, konstrukcja zrębowa domu, dworek, źródło, kościół z plebanią, kompleks czterech tradycyjnych domów, staw, detale dachów. Dzień zakończył się burzą mózgów w trzech podgrupach na temat tego, co udało się dostrzec i jak to najlepiej zaprezentować. Wspólna dyskusja o pomysłach rozpoczęła drugi dzień pracy. Podgrupy tworzone były w wyniku ustalenia strategii działania i organizacji pracy. Dzięki temu odpowiedzialność za wykonanie zadania została rozłożona równomiernie. Jedna z grup opracowywała mapę mentalną na prawdziwym podkładzie geodezyjnym, który opatrzyła komentarami, zdjęciami i rysunkami. Grupa pracująca w terenie, w wybranych wcześniej miejscach wbijała paliki oznaczając je, według przyjętego systemu,

kolorowym „znakiem – okiem” i opatrząc prostym „przyrządem” służącym obserwacji, odpowiednio skierowaną papierową tubą. Ostatnia z grup zbierała dokumentację fotograficzną miejsc i działań, komentowała spostrzeżenia rysunkami, na podstawie, których przygotowała publiczną prezentację.

Współpraca z dziećmi wymagała wielkiej uważności. Zasadami były: otwarta dyskusja, nie sugerowanie działań ani odpowiedzi, akceptacja wybieranych przez dzieci środków i sposobów działania. Pozwalało to skupić się na właściwym celu zadania a jednocześnie wprowadzało swobodną i twórczą atmosferę. Nigdy wcześniej tego nie zauważyliśmy! – stało się jednogłośnie grupowym mottem.

Planowana jest kontynuacja tych projektów. Za interesowanych zapraszamy do odwiedzenia strony www.ea.org.pl

Karol Langie
Anna Olszewska
Krystyna Saletra
Dariusz Śmiechowski

Ruszyło Biennale Architektury w Wenecji



▲ Rem Koolhaas, Jacques Herzog i Richard Burnett w rozmowie prowadzonej przez Marco De Michelis'a.

◀ Wystawa „Miasta. Architektura i społeczeństwo” – zabawa formą i informacją – wizualizacja gęstości zaludnienia w stosunku do topografii miast.



Wystawa Miasta. Architektura i społeczeństwo (kurator Richard Burdett) prezentująca rozwój 16 światowych metropolii w zderzeniu z boomem demograficznym XX wieku.

Na początku miesiąca ruszyła w Wenecji jedna z największych światowych imprez architektonicznych – X Międzynarodowa Wystawa Architektury w ramach weneckiego Biennale. W tym roku poświęcona została tematyce aglomeracji miejskiej i zakreślającej coraz większe kręgi urbanizacji naszego globu, stawiając w centrum zainteresowania stale wzrastające liczebnie populacje miast. Przygotowana przez kuratora Richarda Burdett'a główna wystawa „Miasta. Architektura i społeczeństwo” prezentuje profile 16 metropolii z czterech kontynentów. Złożona instalacja multimedialna w interesujący sposób przybliży doświadczenia metropolii – poprzez Tokio, Kair, Londyn po Nowy Jork i New Mexico – związane z gwałtownymi przemianami demograficznymi w ostatnim wieku (w chwili obecnej 50% populacji globu żyje w miastach, w roku 2050 będzie to już 75%), uczulając na zagrożenia i problemy, a równocześnie pokazując drogi ich rozwiązania stosowane na różnych kontynentach. Wystawie głównej towarzyszą dodatkowe – zlokalizowane również w obiektach weneckiego Arsenale – mniej spektakularne Miasto z kamienia, Metro-polis, będące prezentacją projektu sieci kolei podmiejskiej w jednej z biedniejszych części Włoch, Kampanii oraz Miasto w mieście, projekty olbrzymich zespołów mieszkaniowych dla Mediolanu. Znacznie więcej można zobaczyć w Giardii, gdzie mieszczą się pawilony poszczególnych krajów biorących udział w wystawie (choć ekspozycji niektórych spośród blisko 50 uczestników trzeba wytrwale szukać w płataninie weneckich uliczek). Do jednej z większych atrakcji należą prezentacje w Pawilonie Włoskim, przygotowane na podstawie programów badawczych

nad urbanistyką prowadzonych przez czołowe światowe instytuty i uniwersytety – m.in. Insytywnt Berlage, ETH Studio w Bazylei, MIT, Fundację Architektury MoMA, OMA/AMO.

Otwarcie tegorocznej edycji Biennale architektury towarzyszyło wiele imprez dodatkowych. Do najbardziej interesujących należały Architekci i miasta. Rozmowy zaproszonych architektów z moderatorami, którym przysłuchiwała się publiczność zebrana w Teatro Piccolo Arsenale. Ukoronowaniem inauguracji było wręczenie Złotego Lwa za całokształt twórczości architektonicznej Richardowi Rogersowi.

Justyna Tucholska

Obszerny felieton arch. J. Tucholskiej w następnym numerze.



Informator Biennale przed Pawilonem Włoskim w Giardii

RÓŻNIE

SARPowskie...

Nowe władze w Oddziałach

Oddział Toruń:

Zarząd Oddziału:

PrezesPiotr Koziej

WiceprezesPiotr Dąbrowski

SekretarzMagdalena Szymecka

SkarbnikMarek Ryczek

Członkowie:.....Mirosław Smoktunowicz –

Pełnomocnik ds. Izby Architektów

Aleksander Furmanek –

Pełnomocnik ds. medialnych

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący ...Romuald Lewicki

Członkowie:.....Stanisław Dejryng

Barbara Dembińska

Adam Wincek

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący Ewa Kamińska

Członkowie:..... Marek Grosz

Zbigniew Szewczyk

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący Lucyna Czyżniewska

Zastępca Przewodniczącego..... Adam Kołodziej

Członkowie:..... Izabela Boczar-Jagusz

Cezary Owczarek

Czesław Sobodziński

Zbigniew Szewczyk

Piotr Koziej

Sprostowanie

W podanych w poprzednim numerze władzach Oddziału Wybrzeże (Sąd Koleżeński), nastąpiła literówka, w nazwisku Pani Sławomiry Starobrat-Kmieciak. Bardzo przepraszamy.

Główna Komisja Urbanistyczno – Architektoniczna

W dniu 5 września 2006 r. Minister Budownictwa powołał Główną Komisję Urbanistyczno - Architektoniczną. Z osób pracujących w Krajowej Izbie Architektów w jej skład weszli: Marek Budzyński, Olgierd Dziekoński, Romuald Loegler i Tomasz Taczewski.

Główna Komisja Urbanistyczno - Architektoniczna, jest organem doradczym Ministerstwa Budownictwa, w sprawach planowania i zagospodarowania przestrzennego, dotyczących w szczególności:

- 1) gospodarki przestrzennej oraz zintegrowanego zarządzania rozwojem przestrzennym, w tym tworzenia instrumentów dla systemu planowania przestrzennego;

- 2) propozycji i instrumentacji polityki przestrzennej państwa;
- 3) opiniowania dokumentów planistycznych szczebla krajowego;
- 4) badań, studiów i programów w zakresie:
 - gospodarki przestrzennej,
 - polityki architektonicznej,
 - polityki państwa wobec miast,
 a także innych tematów, zgłoszonych przez Ministra oraz organy administracji rządowej lub samorządowej.

Na przewodniczącego GKUA powołano kol. Adama Kowalewskiego.

Nowe książki

Włodzimierz Karczmarzyk – Krainy rajskiego ptaka



ISBN 83-87091-18-9

Rok wydania 2006

Format s. 208,

oprawa twarda

Autorski, wielowątkowy zapis architekta, grafika, akademickiego nauczyciela rysunku i malarstwa na Wydziale

Architektury Politechniki Warszawskiej. Album jest zbiorem obserwacji miejsc, które zdaniem autora warte były rozstawienia sztalug i wykonania rysunkowej notatki czy malarskiego obrazu w plenerze.

Na wielowątkowość opracowania składają się reprodukcje rysunków, grafik, malarskich obrazów (wykonanych w technice olejnej, akrylowej i akwareli) oraz opisowych refleksji związanych z zamieszczonymi tematami architektoniczno-krajobrazowymi wykonanymi w czasie podróży bliskich i dalekich.

Konkurs na najlepszą realizację z użyciem technologii żelbetowej

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich i POLSKI CEMENT Sp. z o.o. organizują X edycję Konkursu na najlepszą realizację z użyciem technologii żelbetowej. Celem konkursu jest pokazanie możliwie twórczego użycia technologii żelbetonowej w budownictwie. Zadanie konkursu polega na corocznym wyborze najlepszej realizacji wykonanej i przekazanej do użytku do końca roku poprzedzającego rok, w którym odbywa się kolejna edycja konkursu. W przypadku X edycji konkursu mogą być zgłaszane realizacje oddane do użytku przed końcem 2005 roku.

Regulamin konkursu jest do nabycia w Zarządzie Głównym SARP ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa oraz Oddziałach SARP, znajduje się również na stronie internetowej SARP www.sarp.org.pl.

Do udziału w konkursie mogą być zgłaszane prace z istotnym i znaczącym zastosowaniem technologii betonowej. Mogą to być prace z zakresu:

- obiektów budownictwa ogólnego,
- obiektów budownictwa przemysłowego,
- obiektów inżynierskich.

Prace do udziału w konkursie mogą być zgłaszane poprzez:

- oddziały SARP,

- oddziały PZITB,
- pracownie, biura projektów,
- Polski Cement Sp. z o.o.

Zgłoszenia prac przyjmuje biuro Zarządu Głównego SARP **do dnia 15.10.2006 r.** ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa.

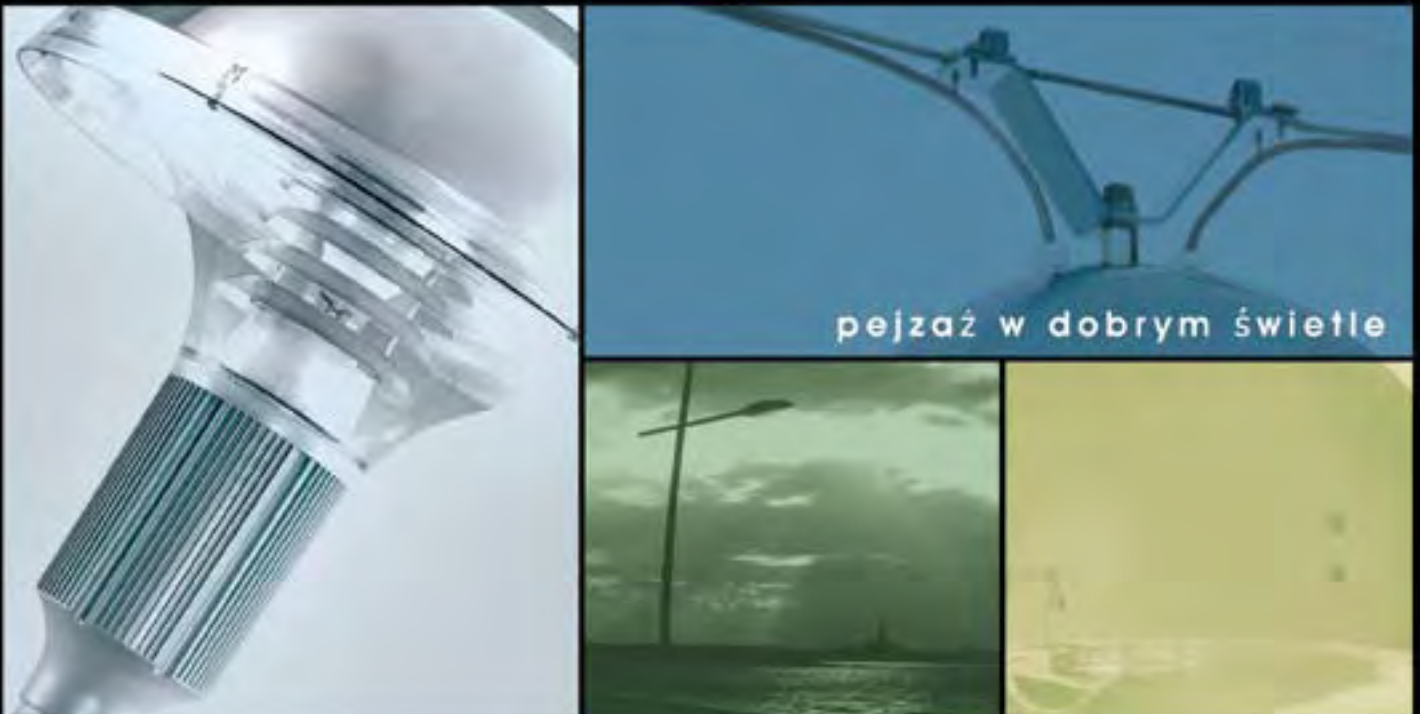
Konkurs rozstrzyga 5-osobowy sąd pod przewodnictwem Prezesa lub Wiceprezesa SARP.

Pięciosobowe jury składa się z:

- Prezesa lub Wiceprezesa SARP – przewodniczącego sądu,
- trzech architektów członków Kolegiów Sędziów Konkursowych SARP powoływanych przez Prezydium ZG SARP,
- przedstawiciela firmy POLSKI CEMENT sp. z o.o.

Sąd Konkursowy podejmuje ostateczną decyzję o przyznaniu nagrody i ewentualnych wyróżnień po obejrzeniu zrealizowanych obiektów.

Nagrody i wyróżnienia przyznawane są za efekt architektoniczny uzyskany poprzez zastosowanie technologii betonowych. Przy ocenie uwzględniane jest również inżynierskie i technologiczne nowatorstwo w sposobie wykorzystania technologii betonowych.



Muzeum Historii Żydów Polskich



MUZEUM
HISTORII
ŻYDÓW
POLSKICH

9 września br. podpisano ostateczną umowę ze zwycięzcami konkursu na Muzeum Historii Żydów Polskich – Rainerem Mahlamaki i Ilmarim Lahdelmą. Konkurs został rozstrzygnięty w czerwcu 2005 r. Do tej pory trwały jednak sprawy formalne dot. gruntu, na którym ma stanąć budynek Muzeum. Z powodu kłopotów z gruntem zmniejszono podstawę budynku. Podpisana w sobotę umowa zawiera konkretne terminy. W ciągu 120 dni ma być gotowy szczegółowy projekt multimedialnej wystawy. A 60 dni

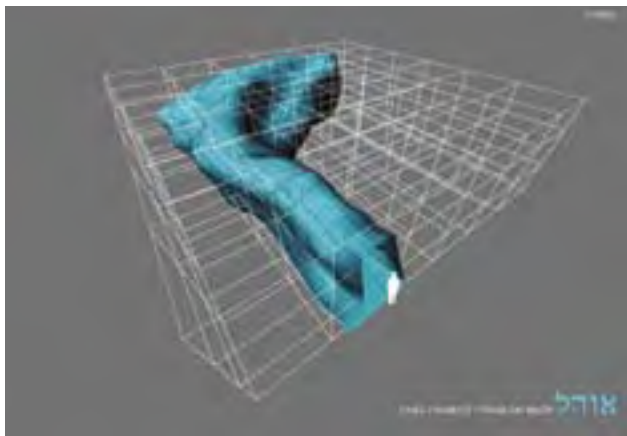
później – projekt budowlany i wykonawczy gmachu. Otwarcie muzeum planowane jest na 2009 r.

21 września br. stanęła naprzeciw Pomnika Bohaterów Getta tymczasowa instalacja artystyczna. Namiot, po hebrajsku OHEL jest zwiastunem powstającej przestrzeni publicznej Muzeum Historii Żydów Polskich. Namiot ma szerokie odniesienie w kulturze żydowskiej, symbolizuje spotkanie. Projekt namiotu został wybrany drogą konkursu, ogłoszonego przez Muzeum Historii Żydów Polskich oraz Fundację Nowej Kultury Bęc Zmiana w kwietniu tego roku. Spośród 29 prac jury wybrało projekt grupy projektowej CENTRALA z Warszawy.

Instalacja będzie:

- pełniła rolę punktu informacyjnego, na którym zamieszczane będą wiadomości o kolejnych etapach budowy i rozwoju MHŻP,
- dawała możliwość prezentacji plenerowych (fotografii, rysunków) dla różnych wiekowo grup odbiorców,
- dawała możliwość innych działań artystycznych i eventów,
- realizowała misję Muzeum jeszcze przed jego otwarciem

Podczas uroczystości otwarcia instalacji – Namiotu – nastąpiła inauguracja zbierania i rejestracji rodzinnych pamiątek wspólnego dziedzictwa Żydów i Polaków.



ab

Program Śląskich Dni Architektury 2006



Miejsce: Sala Audytoryjna ING Bank Śląski, Katowice, ul. Sokolska 34

Więcej o pracowni na stronie: <http://www.mcculloughmulvin.com>

6 października 2006, godz. 19.00 (piątek)

SZTUKA

Akademicki Teatr REMONT zaprasza na sztukę E. Ionesco „Lekcja”. Spektakl w reżyserii Tadeusza Hankiewicza z Teatru Tradycyjnego w Krakowie. Występują Barbara Dzikień, Jagoda Młodawska, Agata Nosiła, Magdalena Skłodowska oraz Tomasz Malkowski (studenci i absolwenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach)

7 października 2006, godz. 11.00 (sobota)

WYCIECZKA ARCHITEKTONICZNA

zwiedzanie obiektów nagrodzonych w tegorocznej edycji konkursu Architektura Roku Województwa Śląskiego: Dom z kapsułą w Rudzie Śląskiej Halemba (oprowadza Robert Konieczny) oraz Budynek Narodowego Banku Polskiego w Katowicach (oprowadza Dieter Paleta)

13 października 2006, godz. 18.00 (piątek)

WYKŁAD

wykład organizowany z Fundacją Twórców Architektury z Poznania CHRIST & GANTENBEIN architects

16 października 2006, godz. 12.00 /poniedziałek/

PUBLICZNE OGŁOSZENIE WYNIKÓW I OTWARCIE WYSTAWY

Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej ścisłego centrum Katowic

3 października 2006, godz. 18.00 (wtorek)

WERNISAŻ

- prezentacja prac konkursowych: Architektura Roku Województwa Śląskiego 2005 oraz Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2006
- prezentacja projektów studentów WST w Katowicach – Ciastka architektoniczne

5 października 2006, godz. 18.00 (czwartek)

WYKŁAD Z CYKLU MISTRZOWIE ARCHITEKTURY:

McCullough Mulvin Architects

XIV Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich

W dniach 9-10 września 2006 roku we wrocławskim Ratuszu odbył się XIV Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich, poprzedzony II Kongresem Urbanistyki Polskiej. Pismo do Kongresu wystosował Prezes SARP Ryszard Jurkowski, podkreślając w nim ważny i potrzebny udział środowiska urbanistów w ochronę ładu przestrzennego, i dalszą współpracę urbanistów z architektami, m.in. w tworzeniu nowych aktów prawnych.

Oficjalnym przedstawicielem SARP na Walnym Zjeździe TUP była p. Małgorzata Włodarczyk, co zostało życzliwie przyjęte przez kolegów urbanistów, a ustępujący Prezes TUP prof. Mieczysław Kochanowski podkreślił, jak istotna jest na Zjeździe obecność SARP.

Oprócz słów własnych Wiceprezes Małgorzata Włodarczyk przekaza-

ła od Prezesa Ryszarda Jurkowskiego list gratulacyjny do władz Zjazdu.

Na Zjeździe zostały wybrane nowe naczelné władze TUP.

Nowe władze naczelné Towarzystwa Urbanistów Polskich tworzą:

Prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich

- prof. Tadeusz Markowski

Zarząd Główny:

- kol. Grzegorz Buczek
- kol. Dominik Drzazga
- kol. Sawomir Gzell
- kol. Nina Juzwa
- kol. Danuta Kochanowska
- kol. Bartomiej Kolipiski
- kol. Ewa Krakowska
- kol. Elbieta Kraszewska
- kol. Piotr Lorens
- kol. Tomasz Majda

- kol. Grayna Ojrzyńska
- kol. Barbara Pujdak

Rada Towarzystwa:

- kol. Kazimierz Bald
- kol. Tadeusz Bartkiewicz
- kol. Romuald Dylewski
- kol. Stanisław Furman
- kol. Mieczysław Kochanowski
- kol. Janusz Korze
- kol. Adam Kowalewski
- kol. Maciej Nowakowski
- kol. Tomasz Ossowicz
- kol. Bogdan Wyporek

Podczas XIV Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich, za swój wkład i zasługi dla urbanistyki polskiej, mianem Członka Honorowego TUP został uhonorowany Janusz Korzeń. Gratulujemy serdecznie!

ab

Habitaty Bezpieczne Wrocław 2006

„Habitat to umiejętność i sztuka organizacji przestrzeni życia człowieka. Jest więc bardziej filozofią, aniżeli zbiorem wytycznych do projektowania, jest nieustającą dyskusją na temat kształtowania środowiska człowieka, ale również jest to próba tworzenia podstaw filozoficznych mających na celu wskazywanie problemów, którymi powinniśmy się zajmować.”

Zbigniew Bać 1987

Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej przy współudziale Uniwersytetu Karlsruhe, Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, Fundacji Bezpieczna Przestrzeń organizują XX Międzynarodową Konferencję oraz Warsztaty Architektoniczne Szkoły Naukowej Habitat'06. Odbędą się one w dniach 23–27 października 2006 r. na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Zapraszamy serdecznie pracowników naukowych, doktorantów i studentów wydziałów architektury oraz innych uczelni i instytucji, a także architektów-twórców, do uczestnictwa we wszystkich lub wybranych spotkaniach Szkoły Naukowej Habitat'06.

Organizatorzy planują wydanie materiałów seminaryjnych i warsztatowych w zeszytach naukowych PWR – Habitat'06

Wiecej informacji:

Szkoła Naukowa Habitat, Wydział Architektury, Politechnika Wroclawska,

ul. Prusa 53/55, 50 – 317 Wrocław
tel. 071- 3206448, fax. 071 – 3212448.

e-mail: ewa.cisek@pwr.wroc.pl
www.habitat06.arch.pwr.wroc.pl

Pierwsza wystawa z cyklu „Młodzi w Architekturze”

Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP Oddział w Częstochowie serdecznie zaprasza na wystawę p.t.: **Uwaga, Uwaga!!! Nadciąga Najmłodsza Polska Architektura!!**

Wystawa będzie czynna do 20 października br. w Muzeum Częstochowskim mieszczącym się w Ratuszu.



Living in the City, Kraków, 25-26 maja 2007

Zakład Kompozycji Urbanistycznej i Katedra Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego Instytutu Projektowania Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej zapraszają na XI Międzynarodową Konferencję Naukową pt. Mieszkać w mieście, pod patronatem Janusza Sepiōta, Marszałka Województwa Małopolskiego, prof. dr hab. inż. Józefa Gawlika, Rektora Politechniki Krakowskiej, prof. dr hab. inż. arch. Dariusza Kozłowskiego, Dziekana Wydziału Architektury

Miasto od zarania dziejów jest miejscem schronienia, szczególną przestrzenią pozwalającą swoim mieszkańcom na definiowanie relacji ze światem i kosmosem - punktem odniesienia, środowiskiem życia człowieka - także współczesnego. Miasto jest miejscem powstawania i rozwoju cywilizacji i kultury. W swym historycznym rozwoju w kulturze europejskiej wykształciło charakterystyczny model związany z hierarchiczną strukturą miejsc i przestrzeni. Człowiek jest istotą społeczną. Miasto stwarza swym mieszkańcom możliwość przebywania wśród innych ludzi, realizacji społecznych zachowań poprzez współuczestniczenie w miejskich spektaklach życia. Magnesem przyciągającym ludzi do miast jest atrakcyjna oferta miejskich budowli i przestrzeni publicznych. Także specyficzne cechy tożsamości miejskiej przestrzeni - bogactwo i różnorodność uformowań tworzonego od wieków przez człowieka środowiska przestrzennego, szczególnie czytelne w najstarszych fragmentach miast, w ich historycznych śródmieściach piękno i niepowtarzalna atmosfera zespołów urbanistycznych miast o wielowiekowej historii. To istotne powody, dla których chcemy mieszkać w mieście. Jakość życia w mieście zależy od harmonijnego kształtowania wszystkich elementów tworzących miejskie środowisko życia. Otaczająca nas przestrzeń jest dobrem wspólnym - jej jakość decyduje o warunkach życia dziś i możliwościach dalszego rozwoju pozostawionych następnym pokoleniom. Wprowadzenie do programu konferencji grupy zagadnień dotyczących zrównoważonego planowania i projektowania środowiska mieszkaniowego podyktowane jest rangą tej problematyki w rozwoju współczesnych miast oraz przekonaniem, że tylko projektowanie łączące w sobie znajomość teorii kompozycji urbanistycznej z zasadami projektowania zrównoważonego pozwoli na osiągnięcie formy miasta spójnego, które Nowa Karta Ateńska z 2003 roku nazywa miastem XXI wieku. Pozwoli na skuteczne połączenie elementu piękna z celowością i oszczędnością.

Rada Naukowa Konferencji

- dr hab. inż. arch. Jacek Gyurkovich, prof. PK
- przewodniczący
- prof. zw. dr arch. Zbigniew Bać
- prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Baranowski

- prof. dr hab. inż. arch. Krzysztof Bieda
- prof. dr hab. inż. arch. Waclaw Celadyn
- prof. zw. inż. arch. Witold Cęckiewicz,
- dr hab. inż. arch. Anna Franta
- dr hab. inż. arch. Hanna Grabowska-Pałecka
- dr hab. inż. arch. Marek Kowicki, prof. PK
- dr hab. inż. arch. Anna Palej
- dr hab. inż. arch. Grażyna Schneider-Skalska
- prof. zw. dr hab. inż. arch. Waclaw Seruga
- dr hab. inż. arch. Stanisława Wehle-Strzelecka
- prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Wyżykowski

Komisarze bloków tematycznych:

- Kompozycja współczesnego miejskiego środowiska zamieszkania - dr hab. inż. arch. Jacek Gyurkovich, prof. PK
tel. 0(48)12 628 24 30
e-mail: jgyurkov@usk.pk.edu.pl
- Zrównoważone inwestycje mieszkaniowe - dr hab. inż. arch. Grażyna Schneider-Skalska
tel. 0(48)12 628 20 22
e-mail: gschneid@pk.edu.pl

Sekretariat Organizacyjny Konferencji:

dr inż. arch. Małgorzata Solska - sekretarz konferencji
tel: 0(48) 12 628 2479
tel/fax: 0(48) 12 628 2022
e-mail: msolska@pk.edu.PL

Biuro Konferencji:

mgr inż. arch. Beata Malinowska-Petelenz
mgr Małgorzata Rekuć
mgr inż. arch. Miłosz Kowalski
Maria Nowak
tel/fax: 0(48) 12 628 2022
e-mail: a-32@pk.edu.pl

Publikacja:

dr inż. arch. Mateusz Gyurkovich - redaktor publikacji

Zespół redakcyjny:

- Tom I:
dr inż. arch. Mateusz Gyurkovich
mgr inż. arch. Agnieszka Wójcik
- Tom II:
mgr inż. arch. Patrycja Maciejowska-Haupt
mgr inż. arch. Justyna Kobylarczyk

Redakcja naukowa publikacji:

- Tom I - Kompozycja współczesnego miejskiego środowiska zamieszkania
dr hab. inż. arch. Jacek Gyurkovich, prof. PK
- Tom II - Zrównoważone inwestycje mieszkaniowe
dr hab. inż. arch. Grażyna Schneider-Skalska
prof. zw. dr hab. inż. arch. Waclaw Seruga



Recenzenci

- prof. zw. dr arch. Zbigniew Bać
- dr hab. inż. arch. Anna Franta
- dr hab. inż. arch. Hanna Grabowska-Patecka
- dr hab. inż. arch. Anna Palej
- prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Paszkowski, prof. P Sz
- dr hab. inż. arch. Zbigniew Radziewanowski, prof. PK
- dr hab. inż. arch. Stanisława Wehle-Strzelecka

Czas i miejsce Konferencji

25 i 26 maja (piątek, sobota) 2007
Kraków, ul. Podchorążych 1

Terminy

nadsyłanie karty zgłoszenia uczestnictwa	wrzesień 2006
wnieśnienie opłaty konferencyjnej	listopad 2006
nadesłanie pełnego tekstu referatu	listopad 2006

Koszt uczestnictwa

Opłata konferencyjna wynosi 400 zł i obejmuje:

- uczestnictwo w obradach,
- druk artykułu w recenzowanym wydawnictwie książkowym przygotowanym na konferencję
- posiłki w czasie trwania konferencji

W piątek przewidziany jest wieczorny bankiet. Chęć uczestniczenia w nim prosimy zaznaczyć w formularzu zgłoszeniowym. Koszt uczestnictwa w bankiecie wynosi 50 zł.

Przewidziany jest również udział w konferencji bez publikacji:

- koszt udziału wynosi 200 zł, jak również publikacja artykułu bez udziału w konferencji;
- koszt publikacji wynosi 250 zł

Wpłaty należy dokonać na konto:

BPH PBK S.A. O/KRAKÓW, ul. Pijarska 1,
31-015 KRAKÓW

84 10600076 - 0000 32 0000 467994

Konferencja IPU 2007, „Mieszkać w mieście”

Adres do korespondencji

Instytut Projektowania Urbanistycznego
Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej
31-155 Kraków, ul. Warszawska 24

Informacja i zgłoszenia

dr inż. arch. Małgorzata Solska
tel: 0(48) 12 628 2479, tel/fax 0(48) 12 628 2022
e-mail: msolska@pk.edu.pl
e-mail: a-32@pk.edu.pl

Materiały do publikacji

dr inż. arch. Mateusz Gyurkovich
tel: 0(48) 12 628 2428
mgyurkovich@o2.pl

Ekсклюzywne okna i drzwi

Zapraszamy do naszych biur w Gdańsku, Łodzi,
Poznaniu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu.

Szczegóły na www.adpol.pl



10 lat GWARANCJI*

*Adaptacja okna w zderzeniu 1003 (drzwi) (zmi. aluminiowa) (10)



ADPOL S.A.

ul. Stodzienna 58, 87-100 Toruń
tel. 056 655 38 10; fax 056 655 38 11

Dziwne momenty

Zdarzają się w życiu ludzkim momenty, że sztuka patrzenia i umiejętność korzystania z niej wpływa na... wydarzenia krajowe. Posłuchajcie (kursywą pisane są notatki wykonane „tam i wtedy”).

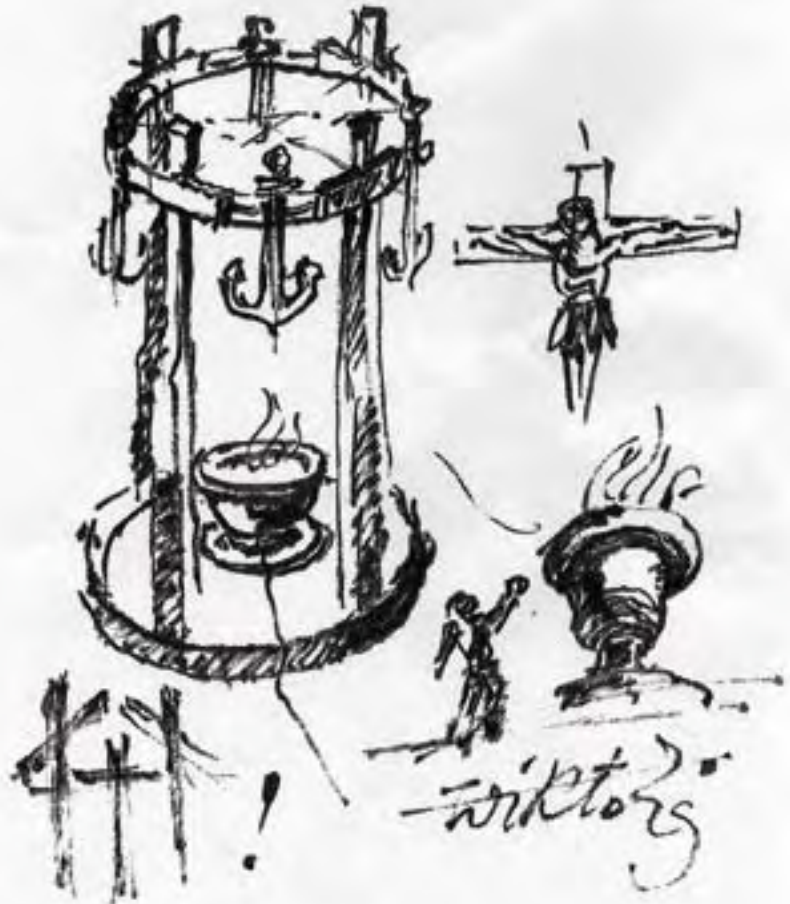
Każdy burmistrz, wójt, nie mówiąc o wojewodzie, mógł w PRL ustawić na podległym mu terenie dowolną liczbę pomników, w dowolnym miejscu. Powstały, więc pomniki wdzięczności, obeliski chwały, monumenty przyjaźni.

Pomnik, o którym piszę, był wyjątkiem. Odnaleziono dla niego jakieś przedwojenne rozporządzenie, z którego wynikało, że każdy pomnik w Polsce musi zostać zatwierdzony przez samego ministra kultury. Rozporządzenie to wraz z podaniem stoczniovców gdańskich podał mi w lipcu 1980 roku mój szef, minister kultury, dodając przy tym, że na pomnikach się nie zna, ale wie, że taki pomnik nie musi zaistnieć.

Zwolniłem kierowcę, poprosiłem żonę o pomoc i wspólnie pojechaliśmy do Gdańska. Droga była przerażająco pusta, gęsto rozstawione patrole milicji, najprawdopodobniej uprzedzone o naszej jeździe, nie pytało, dokąd i po co. W połowie drogi zatrzymało nas trzech ludzi z biało-czerwonymi opaskami. To były forpoczty strajku. Powiedziałem, dokąd i po co jedziemy. Ukłonili się, a jeden nawet zasalutował. Gdańsk był wyludniony i jakiś niesamowity. Jeszcze tego wieczora poszedłem do stoczni. Dla mnie przejście było łatwe, dla innych niemożliwe. W bramie czekał na mnie pan Lenarcik, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Stoczniovców Gdańskich. Ten człowiek w grubych okularach, o do-
brotnym wyrazie twarzy,

wprowadził mnie przez długi korytarz do niewielkiej salki, w której stał model pomnika. Przy nim poznałem autora, technika elektryka, któremu ten pomysł „wyśnił się” w więziennej celi (pan Pietruszka). Spojrzały na mnie oczy kogoś, kto bardzo prosił.

Tu wspomnieć wypada, że zaraz po przyjeździe czekali na mnie wojewoda gdański, znany mi prof. Jerzy Kołodziejcki, urbanista oraz Tadeusz Fiszbach, pierwszy sekretarz KW PZPR.



Obydwa panowie przywitawszy mnie oznajmili: „Warszawa nie zdaje sobie sprawy z panujących tu nastrojów. Tu na ciebie liczą, musisz zatwierdzić ten pomnik. To jeden z ich postulatów. Żarty i obietniki skończyły się.” Zdałem sobie sprawę, że znalazłem się na bardzo ostrym zakręcie swojego życia. Zapytałem autora projektu, dlaczego wprowadził aż cztery krzyże. Odpowiedział bardzo zwięźle i na swój sposób poprawnie: „Tatarzy, Legnica.” Przedmurze chrześcijaństwa. Zwycięstwo Jagiełły nad tymi, którzy uważali się za zakonników. Skończyłem ja: „Później wiktoria wiedeńska i cud nad Wisłą. Pan Pietruszka przerwał mi: zatwierdza pan czy nie?” – Powiem jutro na oficjalnym posiedzeniu.

Tam szedłem z panem Lenarcikiem do Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Ludzie rozstępowali się, bo więcej w nich było wiary i nadziei niż agresji i strachu. Miałem świadomość, że każde moje słowo musi być wyważone. Wszedłem do wnętrza słynnej Sali BHP. Wokół stłoczeni ludzie. Kilkanaście kamer. Na stole prezydialnym stał oglądany wczoraj model pomnika. Pamiętam też, że przywitałem się z przewodniczącym Lechem Wałęsą, nie zdając sobie wtedy sprawy z jego specjalnej roli w stoczniowych wydarzeniach.

Przyjechałem do was z Warszawy, ale nie stoimy po dwóch stronach barykady. Ja, podobnie jak wszyscy Polacy, chcę by ten pomnik w Gdańsku stanął. Wielkie, olbrzymie brawa. – Tylko, że pomysł pana Pietruszki należy nieco zmienić. I tu... zacząłem odczuwać smak ciszy nieprzyjaznej – A co zmienić? – Będą tylko trzy krzyże, kotwice nie muszą upodabniać się do ludzkiej sylwety. Wasz pomnik ma być wysoki na 30 m. Gdyby powiększyć znicz z tego projektu, będzie z dala wyglądał jak wielka miednica i zastłoni ogień. Proponuję przyjąć projekt pana Pietruszki jako podstawę i ogłosić konkurs na profesjonalne rozwiązanie. Tego projektu zatwierdzić nie mogę. Przyjadę do was za dwa tygodnie.

To były dla mnie trudne dwa tygodnie. Dzwonił kilkakrotnie wojewoda gdański, Kołodziejski. Informował, że ma wiele kłopotów z pomnikiem. Poprosił, żeby „tym z Warszawy” wytłumaczyć, że w Gdańsku skończyły się „przelewki”. Wojewoda nalegał na szybki przyjazd i decyzję zezwalającą na rozpoczęcie budowy. Wyraził się nawet tak: „Słuchaj, w opinii stoczniowców to ty personalnie odpowiadasz za zaistniałą zwłokę”. Data mego ponownego wyjazdu do Gdańska zbliżała się.

Zadzzwonił – bez pośrednictwa sekretarki – premier Pińkowski. „Co w tym ministerstwie wyprawiacie. Wali się dach, a wy pieprzycie mi o jakimś pomniku. Na pomniki przyjdzie czas, gdy to... się skończy.”

Nie mogłem odpowiedzieć, bo rozmówca... odłożył słuchawkę. Pojechaliśmy do Gdańska z żoną. Samochód ustawiam na parkingu. Żona ma pozostać w hotelu, a ja prosto z „marszu” przesiadam się do auta wojewody. Siedzi w nim Fiszbach. Kierowcy nie ma.

Tej rozmowy rudno nie pamięta. Oni dwaj uświadamili mi, że „Polska warszawska” (określenie autentyczne) przestała istnieć. – To tylko kwestia czasu, kiedy to wszystko runie – powiedział Fiszbach. – Nie udławmy się ością. Miał na myśli pomnik.

Gabinet wojewody następnego dnia. Wojewoda nieobecny. Wałęsa zjawił się punktualnie, towarzyszy mu niski człowiek o twarzy buldoga. Chciałoby się sprawdzić, czy to automat wykonany ze stali i obciążony skórą, czy też żywy człowiek. Była to jednoosobowa ochrona pana przewodniczącego. Nie witał się ze mną, nie chciał usiąść. Podaję rękę panu Lechowi, patrzymy na siebie z bliska. Tego dnia ustaliliśmy miejsce, w którym stanie pomnik. Wojewoda wydał pozwolenie na jego budowę. Było tak: miejski architekt, który zjawił się z wojewodą w pokoju, przyniósł plany stoczni i jej obrzeży. Przewodniczący Lech wskazał palcem miejsce. Uczynił to tak, jak wprawny geodeta znający teren i nie rozstający się z planami. – Musi stanąć tutaj, bo to jest miejsce dla nas święte. Oni tu zginęli.

Wtedy ktoś, bodaj architekt z Gdańska, narysował w tym miejscu czerwony krzyżyk. Okazało się jednak, że właśnie tam znajdowała się studzienka i ważny węzeł instalacyjny. Wałęsa krzyknął:

– Węzeł musi zostać przeniesiony.

Wtrąciłem wtedy, nie wierząc w moc swego argumentu:

– To trochę potrwa.

Wałęsa spojrzał na mnie badawczo, a później zapytał:

– Gdzie proponujecie ten krzyżyk przesunąć?

Kołodziejski-urbanista wskazał miejsce. Wałęsa powiedział:

– Zgoda.

Kołodziejski dodał:

– Ale Zin i tak musi pomnik zatwierdzić.

Znów sala BHP, znów kilkanaście kamer i stłoczeni ludzie. Prowadzi mnie zatroskany pan Lenarcik. Na stole stoją trzy modele, wykonane przez profesjonalne zespoły gdańskich rzeźbiarzy, o nazwiskach ogólnie znanych. Na sali panuje cisza. Trzy przedstawione do oceny projekty uwzględniają wszystkie moje zalecenia z poprzedniego spotkania. Są trzy krzyże, a na nich rozpięte kotwice, symbole nadziei. Znicz jest niższy. Chwałę autorów za trud włożony w projekty. Stwierdzam, że nie jestem sędzią konkursowym. Kierownicy trzech zespołów powinni porozumieć się i pamiętać, że autorem pomysłu jest pan Pietruszka. Ponuro patrzący na mnie człowiek został usatysfakcjonowany, teraz uśmiecha się. A więc szczegóły dopracowujcie sami, a z tych trzech koncepcji narodzi się ta, którą w tej chwili zatwierdzam. Uczestnicy obrad poderwali się. Okrzyki radości, entuzjazm ludzi, dla których ta chwila okazała się symbolem zwycięstwa.

A pewne sprawy opisane tu wyjaśni fakt taki. Znałem – z bliska – Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Właściwie to On zatwierdził pomnik. Ja byłem tylko narzędziem.

Ś.p. Henryk Lenarciak

Należał on do grona tej ludzkiej grupy, która postawiła sobie za zadanie, dopilnowania czegoś ważnego – aby nasza historia nie zaginęła z pamięci.

Mówię o niedawno zmarłym Henryku Lenarciaku, bliskim współpracowniku pana Prezydenta Lecha Wałęsy, jeszcze za stoczniowych czasów.

Poznałem go tak: Pan Henryk, wtedy jeszcze osoba nieznaną mi, zadzwonił z Gdańska do Warszawy. Pani sekretarka powiedziała – „ktoś ze Stoczni Gdańskiej do pana Profesora”.

Ten ktoś zdołał powiedzieć, że to rzecz arcyważna, bo „idzie o pomnik tu, u nas”, ale przerwał mu sygnał. Rozdzwoniły się inne telefony.

Później dopiero dowiedziałem się, kto usiłował się do mnie dodzwonić. Był to inicjator budowy Pomnika Stoczniovców w Stoczni Gdańskiej – Pan Henryk Lenarciak, Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców z 1970 roku.

Od przerwanego telefonu do Warszawy zaczęła się moja gdańska przygoda, którą już opisałem dzięki dobroci p. dyr. Zeidlera w wydawnictwie „Drogi do wolności” (2005). Nie będę więc opisywał całego incydentu z zatwierdzeniem miejsca i ostatecznej formy pomnika, powiem tylko, że bez Pana Henryka pomnika tego by nie było.

Wczoraj (9.08.2006) przyszła smutna wiadomość z Gdańska. Żona Oleńka wyjęła ślady z tamtych lat. Mam przed sobą listy zmarłego Pana Henryka, przypominam jego nieogoloną twarz i owalne okulary człowieka, który już wtedy krótko widział.

On swoje zrobił i odszedł. Przeglądam Jego pozdrowienia gdańskie i myślę, że mógł odejść ze swego życia zadowolony. Czy ktoś go należycie pożegnał? Tego nie wiem.

Ja przesyłam temu Patriotcie swoje pozdrowienia i to pośmiertne wspomnienie.

Wiktor Zin

Klub Architekta • W O L U T A •

04.10.2006 r.

Powakacyjne spotkanie koleżeńskie
prowadzi: arch. Jasna Strzałkowska-Ryszka

11.10.2006 r.

„Współpraca rzeźbiarz – architekt” na przykładzie projektów Jerzego Kaliny i Rafała Szczepańskiego

- Koncepcja upamiętnienia obecności Jana Pawła II w Warszawie (Pl. Piłsudskiego)
- Brama Trzeciego Tysiąclecia we Wrocławiu

przedstawia: art. plastyk Jerzy Kalina i arch. Rafał Szczepański

18.10.2006 r.

Co słyhać w Warszawie – aktualne problemy urbanistyki w Warszawie;

przedstawia: arch. Grzegorz Buczek

25.10.2006 r.

Nagroda SARP im. Zbyszka Zawistowskiego – Dyplom Roku – „Torpedowaffenplatz” – Jakub Westrych
przedstawia: arch. Jakub Westrych

Imprezy klubowe odbywają się w każdą środę o godz. 17.00 w sali kominkowej na I piętrze siedziby SARP przy ul. Foksal 2 w Warszawie. Z góry przepraszamy naszych Gości za ewentualne zmiany w programie z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Kierownik Klubu – JASNA STRZAKOWSKA-RYSZKA

architekt

tel. SARP (022) 827-87-12

tel. dom (022) 641-27-74

Sprostowanie

W Komunikacie 7/8 2006 w podpisach plansz wyróżnionych prac w Konkursie Sanitec Koło zamienione zosta-

ły nazwiska autorów. Praca ze str. 27 jest autorstwa Karola Żurawskiego i Pawła Filipa (Warszawa), zaś autorami pracy ze str. 28 są Adam Szeja i Aleksander Sabramowicz (Chorzów). Za pomyłkę przepraszamy Autorów i Czytelników.

DASTE[®]
P R O J E K T Y

71-564 Szczecin, ul. Orzeszkowej 29
tel. 0-91 433 10 10
fax 0-91 433 11 55, 0-91 422 66 80
e-mail: szczecin@daste.com.pl www.daste.pl

- ARCHITEKTONICZNE OŚWIETLENIE NAJLEPSZYCH FIRM: WEVER & DUCRE, MOLTO LUCE, BLV
- OBSŁUGA INWESTYCJI
- INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA

Warszawa
tel: 0-22 619 96 04
kom. 0-607 998 195
e-mail: warszawa@daste.com.pl

Gdynia
tel: 0-58 661 74 20
kom 0-607 998 191
e-mail: gdynia@daste.com.pl



PRZEGLĄD GOSPODARCZY
plus

Przyznaje firmie

GERFLOR POLSKA
Sp. z o.o.

ZŁOTY
LAUR KONSUMENTA
2006

w kategorii

wykładziny
podłogowe

Redaktor Naczelny
Przeglądu Gospodarczego


Robert Kowalski

Prezes Grupa Media Partner


Piotr Owczar

Katowice, 25.05.2006

Ogólnopolski Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”

Organizator:

Fundacja ANIMATICA, SARP O/Szczecin i Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego Politechniki Szczecińskiej oraz Firma KNAUF

Sąd konkursowy:

- arch. Jan Tarczyński – Przewodniczący Sądu Konkursowego
- arch. Ewa Nosek

- arch. Andrzej Popiel
- arch. Marek Wołoszyn
- arch. Paweł Zaremba
- inż. Przemysław Niemczynow firma KNAUF
- arch. Anna Domżańska – sekretarz organizacyjny konkursu
- Ewa Świątkowska – pomoc sekretarza organizacyjnego konkursu

Nagroda GRAND PRIX

Zespół autorski:

- Konrad Sienkiewicz – Stargard Szczeciński
- Łukasz Traczyk – Stargard Szczeciński

Praca ta w największym stopniu spełnia kryteria sformułowane w warunkach konkursu. Stosowane rozwiązania funkcjonalne i formalne proponują interesujące efekty zarówno w odniesieniu do pojedynczego obiektu

jak i całych zespołów. Zaletą rozwiązania projektowego jest przemienność i przenikanie się przestrzeni zewnętrznych i wewnętrznych oraz funkcji prywatnych i wspólnych. Proponowane rozwiązania pozwalają na uzyskanie zróżnicowanych kompozycji zespołów w oparciu o ciekawą i funkcjonalną jednostką podstawową. Dyskusyjna jest skala wysokościowa proponowanych zespołów.

Wyróżnienie Instytutu Architektury i PP - PS

Zespół autorski:

- Zofia Mamińska - Łódź
- Bartosz Piastrzyński
- Michał Kowalczyk

Wyróżnienie za wysoki poziom rozwiązań architektonicznych oraz spójność przestrzeni zewnętrznej i wewnętrznej. Mankamentem jest jednorodna, zamknięta forma nie dająca możliwości tworzenia zespołów i modyfikacji funkcji wewnętrznej.

Wyróżnienie honorowe

Zespół autorski:

- Adam Szeja - Chorzów
- Aleksandra Sabramowicz – Chorzów

Wyróżnienie za propozycję spójnej formy architektonicznej i konstrukcyjnej. Wysoki poziom rozwiązań użytkowych, a także prawidłowe wpisanie funkcji w trudną formę kulistą. Mankamentem jest brak możliwości zestawienia w zwarte zespoły i modyfikowania jednostki podstawowej.

Wyróżnienie honorowe

Zespół autorski:

- Mateusz Kwaśniewski - Międzyzdroje
- Joanna Brykańska – Szczecin

Wyróżnienie za poszukiwanie kompromisu pomiędzy formą lądową i wodną. Zwraca uwagę wysoki poziom warsztatu projektowego. Mankamentem jest brak możliwości zestawienia w zwarte zespoły oraz określenia sposobów przekształcania przestrzeni.

Wyróżnienie honorowe

Zespół autorski:

- Adam Godzic - Będzin
- Piotr Karaś - Dobroń

Wyróżnienie za próbę określenia mobilnej i autonomicznej jednostki architektonicznej. Uzyskanie ciekawego rozwiązania przy wykorzystaniu stereotypu barki, jako miejsca zamieszkania. Mankamentem są ograniczone możliwości zestawiania w zespoły i modyfikacji przestrzeni wewnętrznej.

Wyróżnienie honorowe

Zespół autorski:

- Aleksander Bednarski - Siemianowice Śląskie
- Mariusz Komraus
- Tomasz Pokropowicz

Wyróżnienie za interesującą próbę stworzenia klimatu atolu oraz za niekonwencjonalny i oryginalny pomysł na jednostkę mieszkalną na wodzie. Mankamentem jest brak zestawialności w większe zespoły oraz zawłaszczanie przestrzeni zbiorników wodnych.

Wyróżnienie finansowe

Zespół autorski:

- Katarzyna Leśnodorska - Modlniczka
- Małgorzata Niklińska - Kraków

Wyróżnienie za atrakcyjną i elastyczną modularnie formę jednostki. Uzyskano powściągliwość wyrazu formy architektonicznej i jej neutralność wobec otoczenia.



Wyróżnienie finansowe

Zespół autorski:

- Krzysztof Leszczyński – Marklowice
- Łukasz Gawlas – Czechowice-Dziedzice

Wyróżnienie za prawidłowe tworzenie zespołów urbanistycznych z przestrzeniami publicznymi i prywatnymi. Neutralna forma architektoniczna ograniczona górnym tarasem w oparciu o bardzo prostą, powtarzalną zasadę konstrukcyjną. Mankamentem jest uciążliwość zamieszkiwania pod ciągłem komunikacji i rekreacji zbiorowej oraz monotonia formy złożonej.

Wyróżnienie finansowe

Autor: Wiesław Kempka – Kraków

Wyróżnienie za fantazję twórczą. Uzyskanie atrakcyjnych rozwiązań przestrzennych i funkcjonalnych w zamkniętej formie dysku. Mankamentem jest brak możliwości zestawienia w zwarte zespoły.

Nagroda publiczności

Zespół autorski:

Aleksander Bednarski – Siemianowice Śląskie
Mariusz Komraus
Tomasz Pokropowicz

Opis autorski

Nagrodzonej pracy

Głównym celem przy projektowaniu Domu na wodzie było stworzenie obiektu mogącego z powodzeniem pełnić funkcję zarówno jednostki samodzielnej jak i części składowej większej struktury mieszkalnej.

Powstały układ funkcjonalny zapewnia jednakowy komfort użytkowania przy obydwu założeniach. Opiera się na zależności pomiędzy sercem części prywatnej – sypialni, a „centrum życia Domu” – obszernym salonem. Jako jednostka samodzielna Dom najlepiej cumować prostopadle do pomostu. Sypialnia w tym układzie otwarta jest na pożądany „piękny widok”, osłonięta jednocześnie przed wzrokiem osób postronnych spacerujących po pomoście. Rząd obszernych „patio” przed wejściem do Domów wraz z oknami salonów przeistacza sam pomost w większą, tętniącą życiem uliczkę.

Bardzo ważnym elementem koncepcji projektowej Domu jest możliwość swobodnego tworzenia ww. większych struktur mieszkalnych. Znowu znaczącą rolę odgrywa tu salon, który stanowi część łączącą poszczególne jednostki. Powstaje w ten sposób przestronne miejsce wspólnych posiłków, zabaw, czy też uroczystości. Bezpośrednio pod nim wspólna partia wejściowa integruje Domy z otoczeniem, stanowi przestrzeń spotkań, przygotowań i bazę dla sportów wodnych. Może być jednocześnie powiększona o stanowiące wyposażenie każdej jednostki, chowane w wolnej przestrzeni pod partią wejścia, pływające kładki. W każdym z możliwych do zastosowania układów połączeń wyraźnie zostają oddzielone ww. części publiczna i przy-

watna (będąca dostępna jedynie dla mieszkańców danego Domu).

Kształt zewnętrzny obiektu odaje charakter przedmiotu projektu. Elementy wykończenia elewacji kondygnacji drugiej (białe, laminowane płyty Eternit), sylweta klatki schodowej bądź też obłe profilowania narożników wiążą obiekt z wodą. Uzupełnienie materiałów szkłem i drewnem oraz zastosowanie wysokich okiennic na elewacji części sypialnej nadaje natomiast jednostce charakteru bardziej „Domowego”. Możliwość operowania ustawieniem okiennic ma wpływ zarówno na wygląd zewnętrzny budynku - tworząc w elewacji rytmy, bądź też swobodne ciągi elementów jak i na charakter wnętrza, zapewniając odpowiedni dostęp promieni słonecznych lub go całkowicie odcinając, tworząc wraz z elementami konstrukcyjnymi ciągi ścian lub okien.

Połączenie jednostek następuje po uszczelnieniu i usztywnieniu powstałej powiększonej struktury mieszkalnej. Zapięcie klamer spajających dwie bryły powoduje maksymalne zbliżenie się obu obiektów. Ściśnięty gumowy - profilowany element uszczelniający rozszerza się zwiększając jednocześnie powierzchnię styku. Pod wpływem ciśnienia w zwężających się raptownie szczelinach między elementami powietrze zostaje wypompowane na zewnątrz, a pomieszczenie uszczelnione.

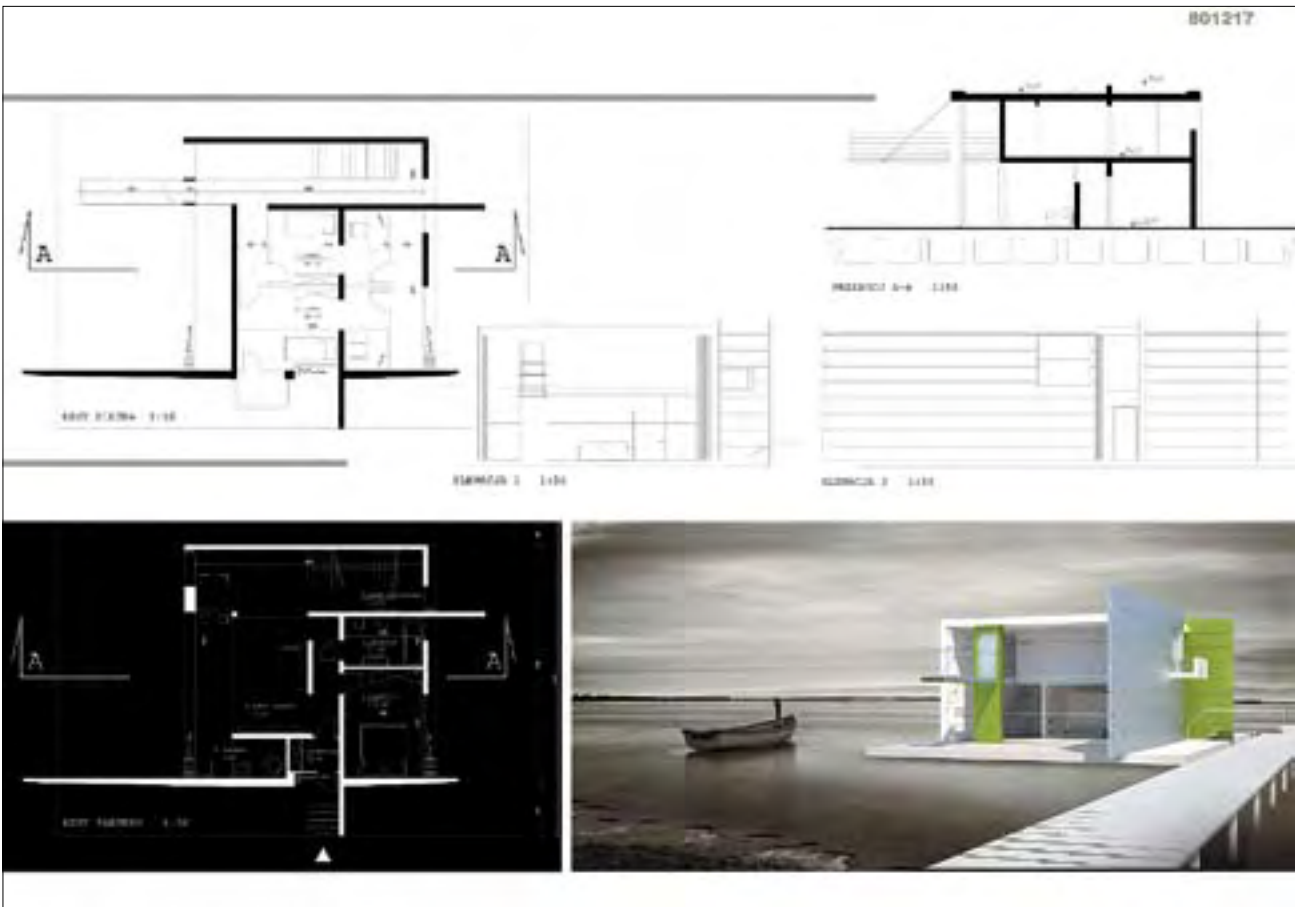
Po połączeniu można zdemontować stykające się ściany salonów tworząc jedno obszerne pomieszczenie. Demontaż odbywa się poprzez przesuwanie paneli szklanych i drewnianych wzdłuż zamontowanych szyn i obrót za pomocą specjalnych zawiasów w narożnikach salonu. W ten sposób wszystkie panele zostają umieszczone

przy ścianie sąsiedniej tej samej jednostki, tworząc bliźniaczą drugą warstwę.

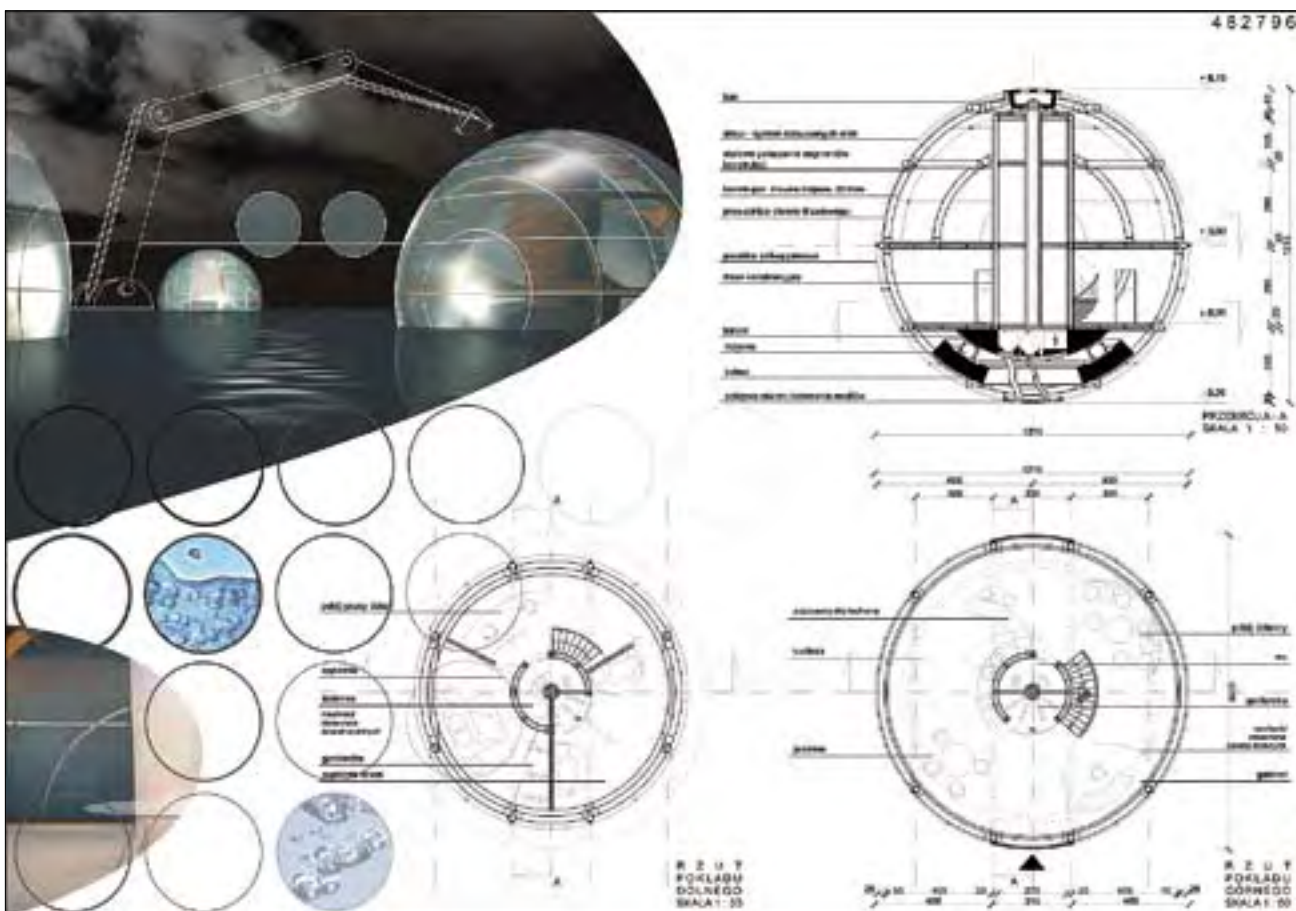
Konstrukcja nośna domu stoi na barce zbudowanej z przestrzennych kratownic ze wzmacnianego włókna polimerowego pokrytych płytami uszczelniającymi. Takie rozwiązanie gwarantuje jednostce doskonałą wyporność, a także dużą wytrzymałość. Zastosowany materiał wykazuje doskonałą odporność na działanie czynników zewnętrznych co czyni go na dłuższą metę bezkonkurencyjnym w porównaniu do stali zarówno ze względów technicznych, estetycznych, jak i ekonomicznych. Konstrukcję samej części mieszkalnej stanowi szkielet drewniany wypełniony warstwami izolacyjnymi. Zewnętrzne poszycie tworzą ww. elementy drewniane i białe płyty laminowane Eternit. Posadzki wykonane są z impregnowanego drewna, odporne go na działanie wody.

Elektryczność w jednostce zapewnia zewnętrzne podłączenie lub akumulatorów dużej pojemności w momencie cumowania w marinie. Ogrzewanie obiektu jest elektryczne.

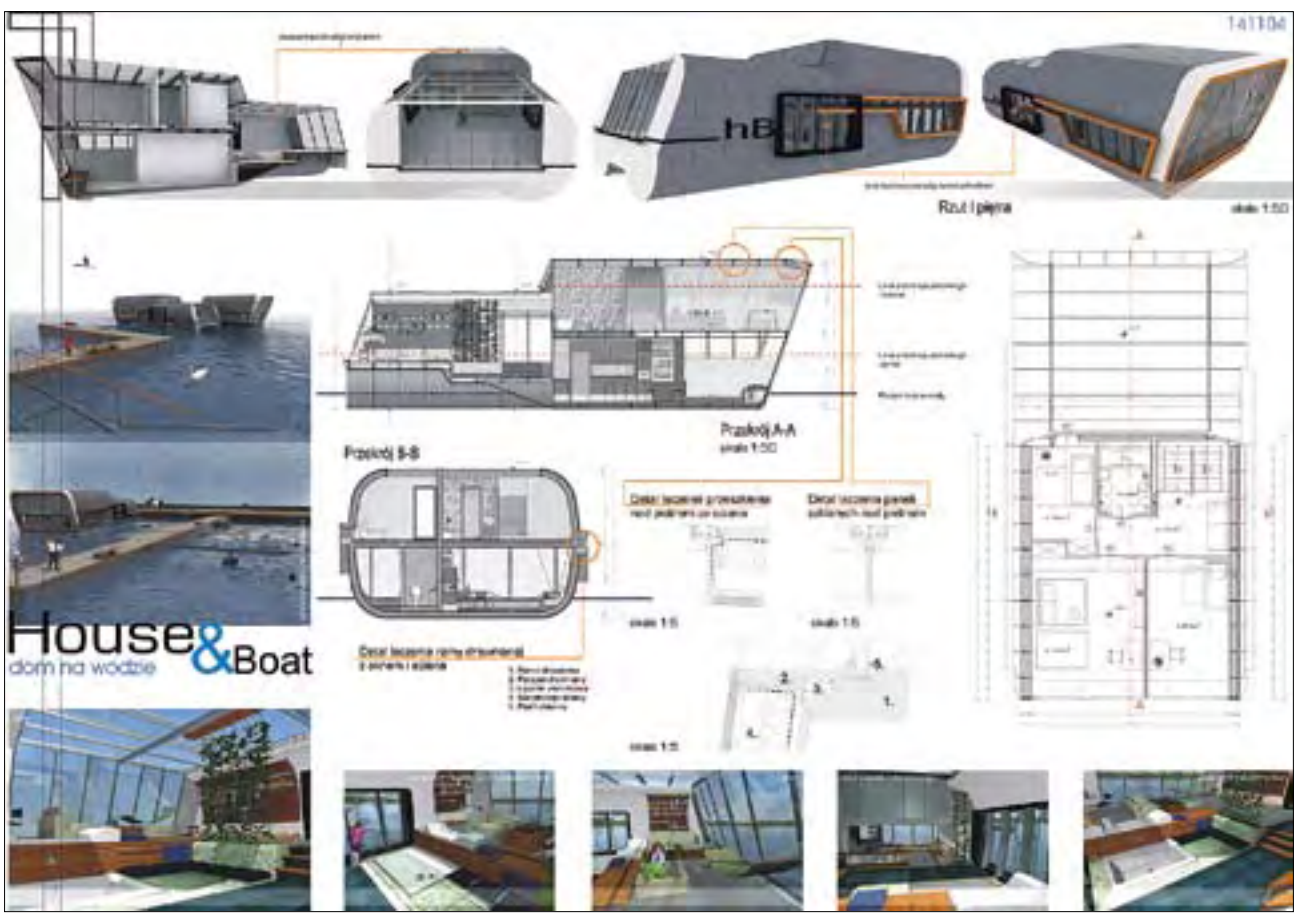
Pod posadzką między elementami konstrukcyjnymi barki znajduje się instalacja sanitarna, która dzięki swojemu ułożeniu nie zajmuje przestrzeni mieszkalnej. Przyjęte rozwiązanie z dziedziny techniki sanitarnej polega na zainstalowaniu zbiornika na ścieki. Zbiornik wykonany jest z tworzywa sztucznego. Woda rurami kanalizacyjnymi płynie do zbiornika, z niego wypompowywana jest na zewnątrz. Zalety rozwiązania to minimalna ilość wymaganego sprzętu, usuwanie ścieków bezpośrednio do zbiornika oraz niski koszt instalacji.



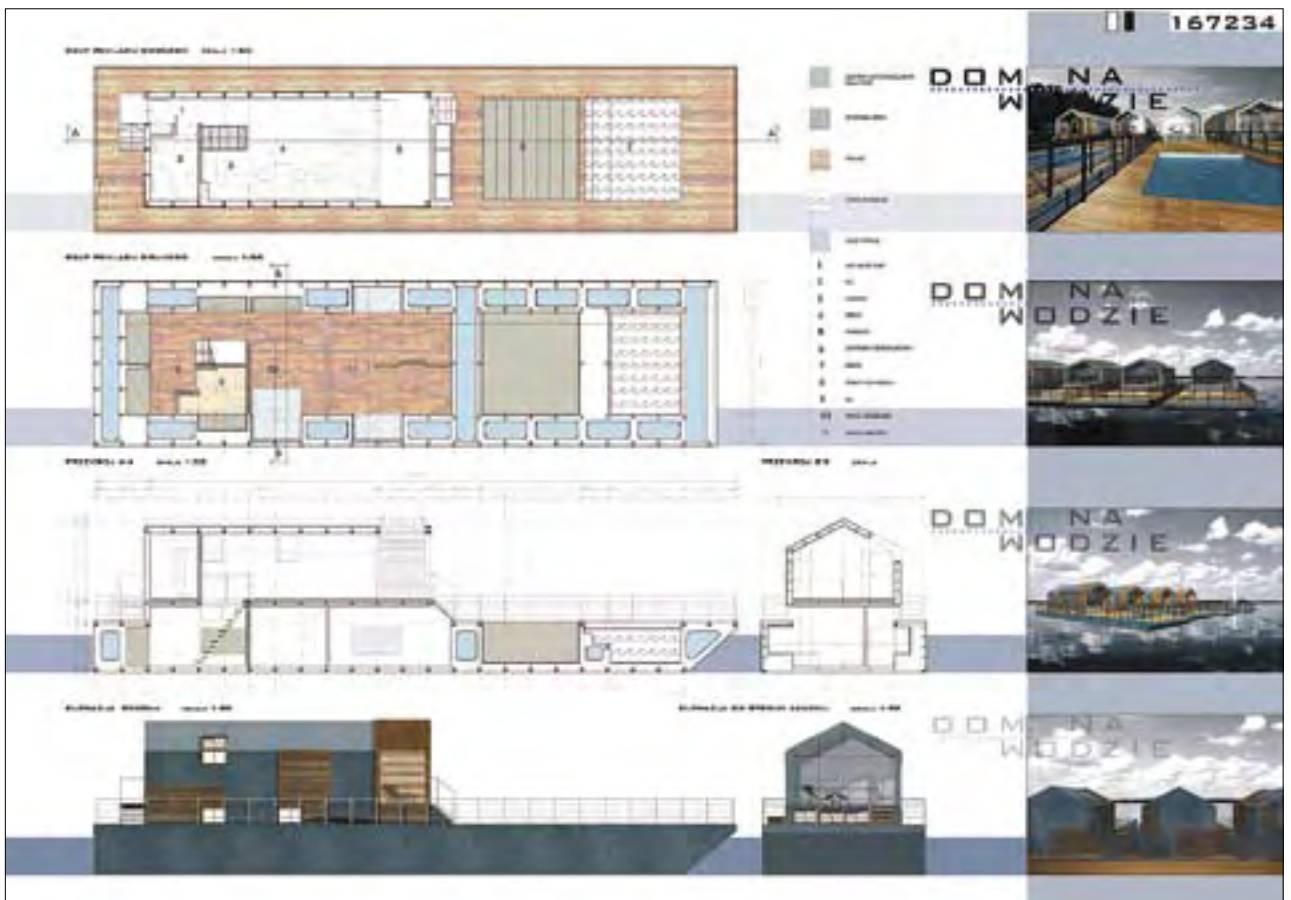
Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie Instytutu Architektury i PP – PS – Zofia Mamińska, Bartosz Piastrzyński, Michał Kowalczyk



Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie honorowe – Adam Szeja, Aleksandra Sabramowicz



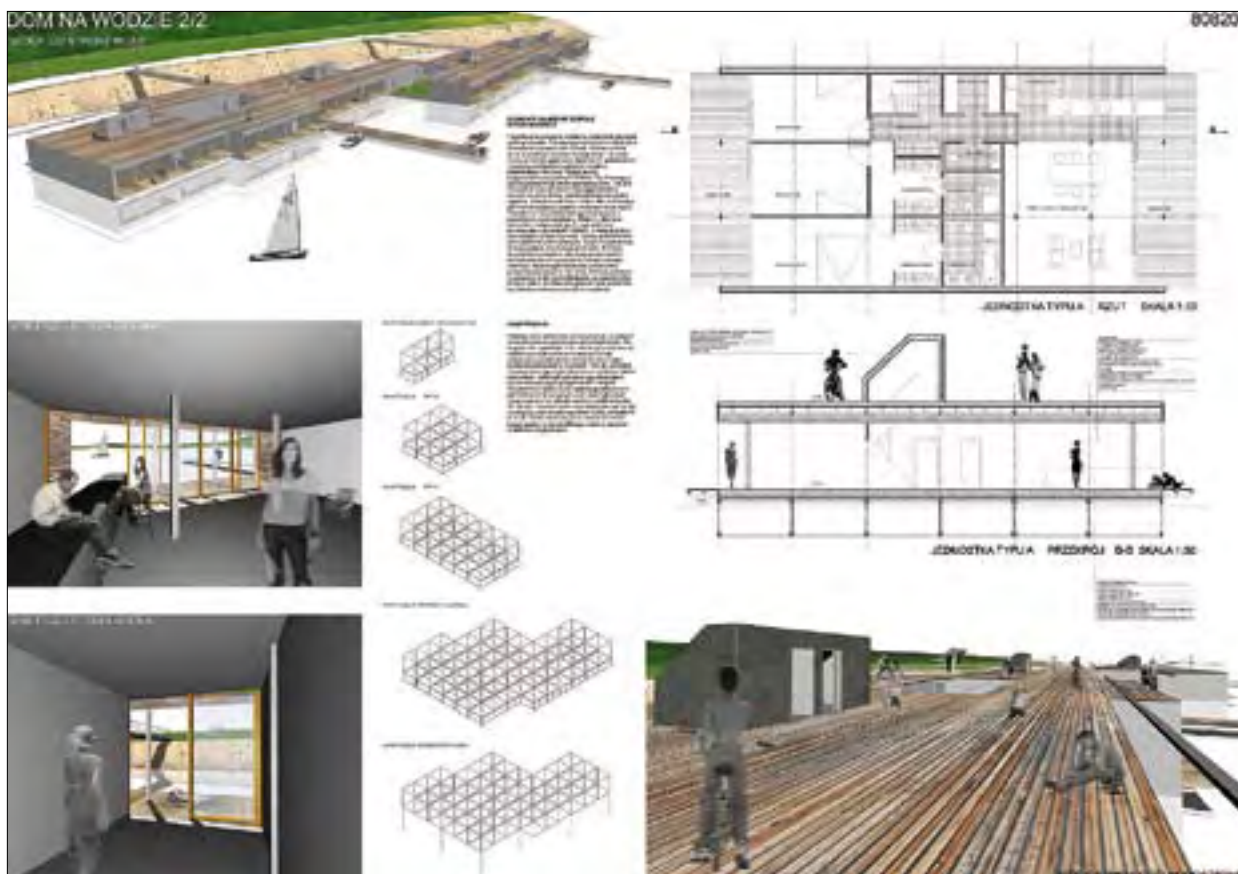
Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Dому na Wodzie”
Wyróżnienie honorowe – Mateusz Kwaśniewski, Joanna Brykalska



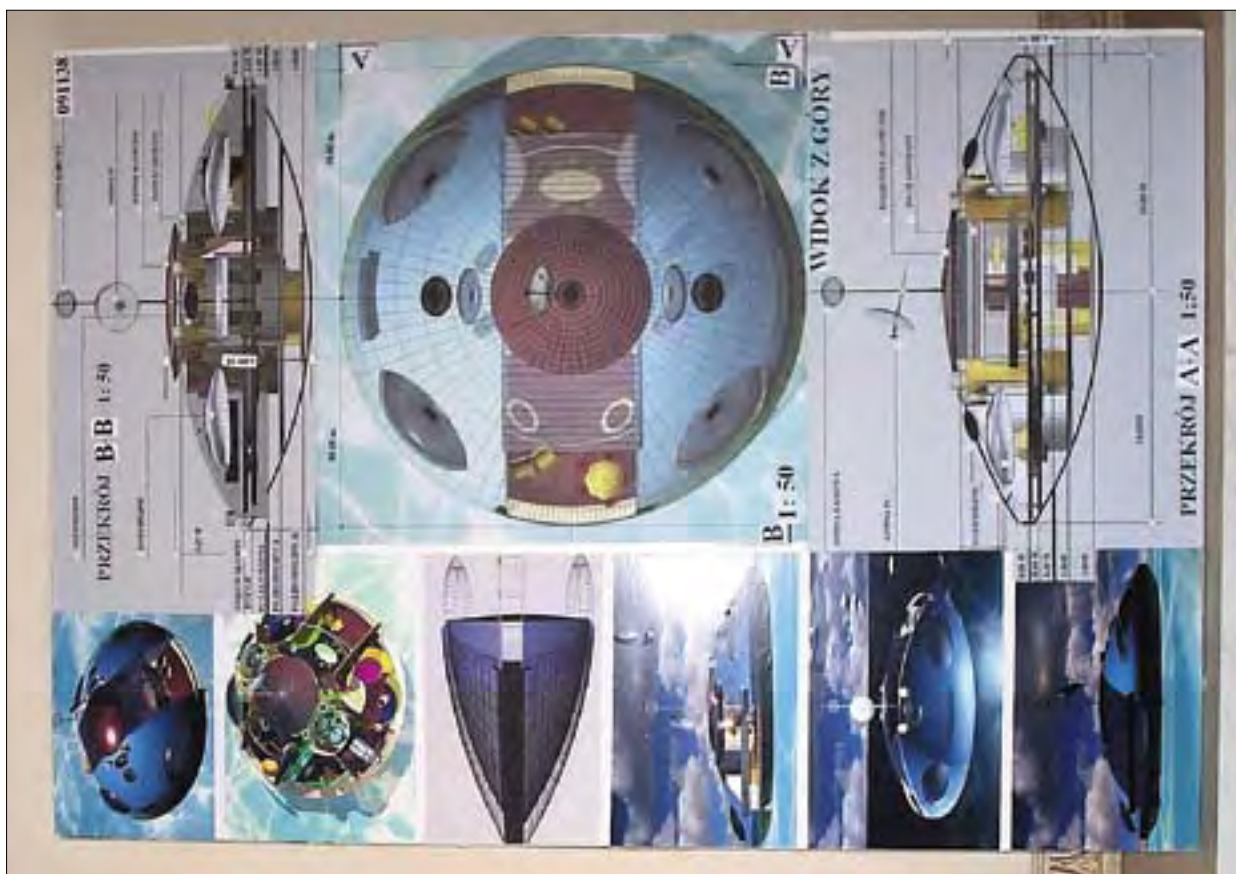
Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie honorowe – Adam Godzic, Piotr Karaś



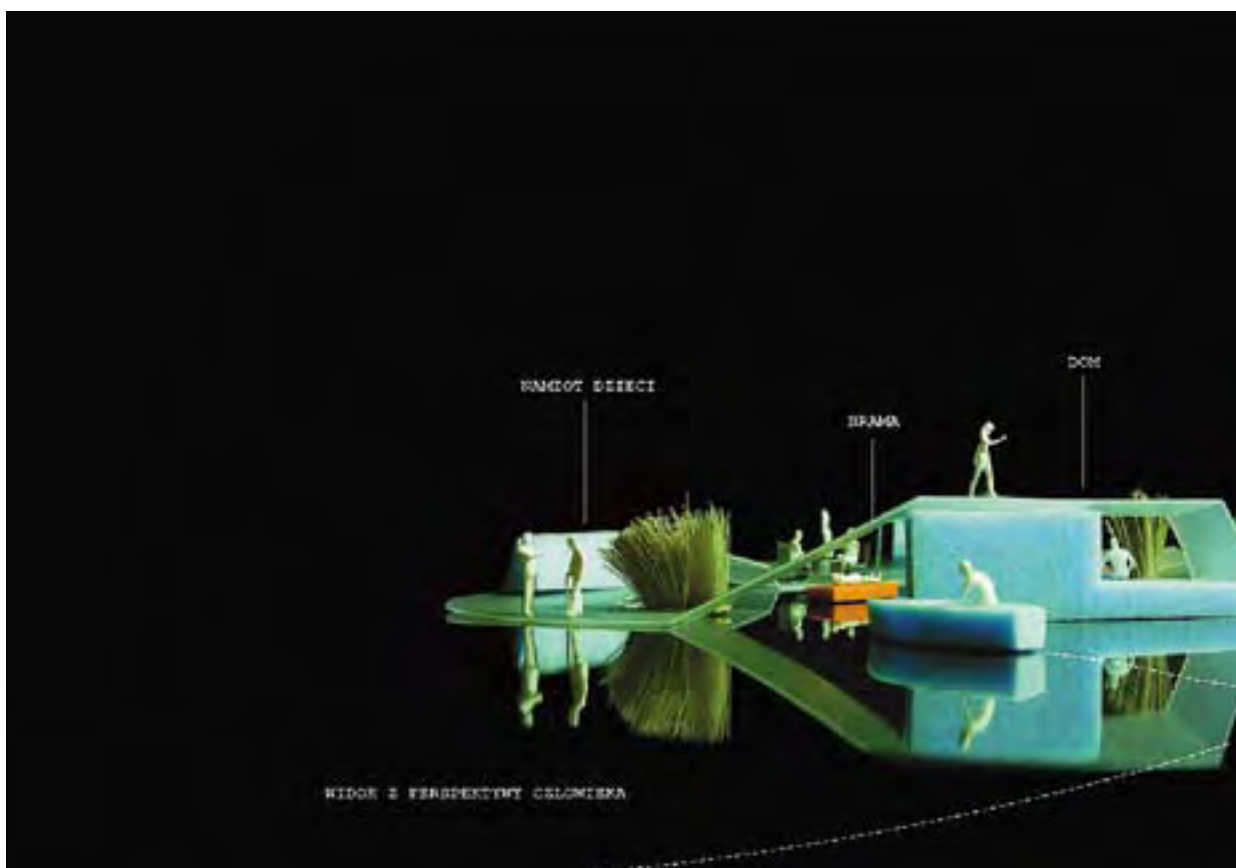
Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie finansowe – Katarzyna Leśnodorska, Małgorzata Niklińska



Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie finansowe – Krzysztof Leszczyński, Łukasz Gawlas



Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Wyróżnienie finansowe – Wiesław Kempka



Konkurs Architektoniczny na Projekt Konceptyjny „Domu na Wodzie”
Nagroda publiczności – Aleksander Bednarski, Mariusz Komraus, Tomasz Pokropowicz
 plansze tej pracy (wyróżnienie honorowe) są na str. 33, powyżej jedna z ilustracji z opisu autorskiego

O Szczecinie słów parę...

Na kształt i rozwój Szczecina przemożny wpływ wywarły warunki środowiskowe oraz uwarunkowania polityczne. Powstało w miejscu wczesnośredniowiecznego grodu i podgrodzia, którego początki sięgają VII stulecia. Formę i prawa miejskie otrzymało w XIII wieku z nadania księcia Barnima I w 1243 r. Okres rozwoju i świetności, związany był niepodzielnie z niezależnością Pomorza, w którym powstały znakomite dzieła architektury średniowiecznej i renesansowej, w tym imponujący po dzień dzisiejszy Zamek Książąt Pomorskich. Okres ten przeżywał najazd wojsk króla szwedzkiego Gustawa Adolfa w 1630 r. Utracona niezależność już nigdy nie powróciła. Natomiast miasto zmieniało swoje oblicze, stając się znaczącą pozycją strategiczną, najpierw szwedzką, a następnie od roku 1720 pruską¹. W wieku XVIII miasto zostało ogłoszone twierdzą i dalsze jego losy związane były ze stacjonującym w nim garnizonem wojsk pruskich. Silne i stale wzmacniane fortyfikacje uniemożliwiały dalszy rozwój terytorialny miasta aż do połowy XIX stulecia. Pierwsze zmiany nastąpiły dopiero po wojnach napoleońskich i Kongresie Wiedeńskim. Wywołała je budowa połączenia kolejowego z Berlinem i wzniesienie pierwszego dworca, co naruszyło umocnienia od strony południowej. Kontynuację zmian umożliwiła decyzja o budowie w sąsiedztwie dworca niewielkiego zespołu nowej zabudowy nazwanej „Nowe Miasto”, powstałej za zgodą władz pruskich w oparciu o plan sporządzony w 1856 r. Osią tego planu o charakterze regularnej szachownicy była szeroka ulica „Linden Strasse” (dziś Al. 3 Maja), stanowiąca przedłużenie przyfortecznego placu parad wojskowych. Przy tej ulicy, położonej na wysokiej skarpie nadodrzańskiej, usytuowany został nowy rynek miejski, przy którym w 20 lat później powstał monumentalny neogotycki gmach nowego ratusza, wykorzystywanego dziś po odbudowie jako siedziba administracji portowej.

Znaczny przyrost ludności Szczecina charakteryzujący się w 1860 r. liczbą 55.000 mieszkańców ścieśnionych w obrębie obwarowanego Starego Miasta spowodował wystąpienie władz i rad miasta do ówczesnego króla Fryderyka II z prośbą o zgodę na zniesienie statusu twierdzy i umożliwienie rozwoju miasta na nowych terenach będących we władaniu wojska. Zgoda taka została wydana dopiero w 1873 r., po zwycięskim zakończeniu wojny francusko-pruskiej². Decyzja ta rozpoczęła proces wychodzenia poza dotychczasowe granice miasta i zapoczątkowała nowy rozdział w jego dziejach oraz w jego rozwoju urbanistycznym. Przyznana Szczecinowi część ogromnej kontrybucji francuskiej została wykorzystana na zreali-

zowanie rozbiórki fortyfikacji zapoczątkowanej w roku 1875 oraz na wzniesienie monumentalnych gmachów użyteczności publicznej, w tym wspomnianego ratusza, poczty głównej, budynków sądowych, biblioteki, a także imponującego zespołu gmachów Muzeum, Dyrekcji Ceł oraz siedziby władz Prowincji Pomorskiej, w której mieści się obecnie Urząd Wojewódzki. Cały ten zespół powiązany z monumentalnym założeniem tarasowym otrzymał nazwę: „Hakenterasse” (dziś Wały Chrobrego)³. Zespół ten, usytuowany na wysokiej skarpie na terenie rozebranego fortu „Leopolda” zaprojektowany w 1884 r. przez znanego architekta A. W. Meyera-Schwartau i realizowany w latach 1901-1914 ocalał podczas wojny i jest po dzień dzisiejszy znaczącą atrakcją miasta, stanowiąc istotny składnik jego panoramy oglądanej od strony rzeki. Główna część otrzymanych funduszy została wykorzystana na realizację nowej dzielnicy mieszkaniowej na wojskowych terenach przyfortecznych, położonych na zachód od Starego Miasta. Plany nowej dzielnicy o powierzchni blisko 200 ha przygotowane zostały przez ówczesnego radcę budowlanego Szczecina Konrada Kruhla i przyjęte do realizacji w r. 1880. Plany te były oparte o wcześniejsze koncepcje nakreślone przez jego poprzednika Jamesa Hobrechta, autora planu rozwoju Berlina. Autor planu nowej dzielnicy Szczecina zręcznie wykorzystał w nim istniejące trakty i kolidujące przebiegające drogi wojskowe, które przy wprowadzeniu nowej szerokiej alei stanowiącej przedłużenie osi bastionu „Wilhelma”, z nanizanymi na nią placami różnego kształtu i wielkości, utworzyły interesujący układ urbanistyczny, nawiązujący po części do gwiazdzystych założeń XIX wiecznego Paryża⁴. Wzajemne przenikanie się układów radialnych i prostokątnych, przeciętych dodatkowo biegnącymi po przekątnej dawnymi traktami, jakie stanowią ulice: Wojska Polskiego, Kopernika i Matejki, utworzyły oryginalny układ sieci ulicznej, atrakcyjny pod względem kompozycyjnym, sprzyjający formowaniu placów miejskich w miejscach skośnie przecinających się ulic. Po niewielkich korektach pierwotnego planu dokonanych w trakcie jego realizacji, uformowany został plac „Cesarza Wilhelma” (dziś Plac Grunwaldzki), o kolistym kształcie i gwiazdzystym układzie wychodzących z niego ulic. W jego sąsiedztwie powstały z czasem dwa podobne koliste place: Odrodzenia i Sprzymierzonych, powiązane wzajemnie szeroką aleją biegnącą po zarysie dawnego układu dróg fortecznych.

Główną oś kompozycyjną omawianego założenia stanowi wspomniana wyżej Aleja Jedności Narodowej,

1) Przejęcie Szczecina przez władze pruskie nastąpiło w wyniku zawartej w 1720 r. pokoju kończącej wojnę północną. Od tej pory miasto stało się siedzibą garnizonu wojskowego i było przystosowywane do przyszłej roli twierdzy.

2) Prośba w tej sprawie została złożona przez deputację radnych miasta na ręce króla Prus - Fryderyka II 12.02.1862 r. jej pozytywnemu załatwieniu przeszkadzały kolejne konflikty wojenne. Szerzej na ten temat pisze W. Mittelstaedt w „Settiner Bürgerbrief” z 1889 r.

3) Nazwa „Hakenterasse” upamiętnia osobę Hermana Hakena, nadburmistrza miasta Szczecina w l. 1878-1931 zasłużonego dla realizacji omawianego założenia urbanistyczno-architektonicznego. Dzięki jego staraniom Szczecin przełomu XIX i XX wieku stał się jednym z najładniejszych europejskich miast portowych.

4) Niewątpliwie pewną inspiracją w planowaniu nowego założenia urbanistycznego była przebudowa niedawno zajętego przez armie pruską Paryża, prowadzona przez E. Haussmanna, jednakże on sam zmarł w 1891 r. nie miał z rozwiązaniem szczecińskim żadnych powiązań.



prowadząca od Starego Miasta przez Plac Lotników i Plac Grunwaldzki do Placu Armii Krajowej, uformowanego przed monumentalnym gmachem dawnego Urzędu Prowincjonalnego, wzniesionym wraz z towarzyszącym mu założeniem parkowym w latach dwudziestych miniego stulecia i stanowiącym dziś siedzibę Urzędu Miasta Szczecina. Główne ulice w omawianym urbanistycznym układzie zaprojektowane zostały jako dwu jezdniowe z zadrzewionym ciągiem spacerowym pośrodku. Ciągi uliczne i wnętrza kwartałów wypełniły szerokofrontowe kamienice czynszowe z oficynami, o elewacjach pokrytych bogatą dekoracją sztukatorską, utrzymaną w nurcie XIX wiecznego historyzmu i secesji. Wśród zabudowy mieszkaniowej wydzielono działki pod budynki użyteczności publicznej, w tym szkoły, urzędy pocztowe itp. Przed frontami domów powstały przedogródki z elementami małej architektury, usunięte niestety w pierwszym powojennym okresie. Wnętrza placów otoczonych zabudową wypełniała odpowiednio urządzona zielen. Istotna wartość kompozycyjna powstałego śródmiejskiego zespołu jest wynikiem oryginalnej koncepcji urbanistycznej, konsekwentnie realizowanej i uzupełnianej, reprezentującej wysoki kunszt sztuki planistycznej, charakterystycznej dla drugiej połowy XIX stulecia, powiązanej ze sztuką ogrodniczą, a także umiejętnego operowania formą architektoniczną, tworzącą wnętrza i akcenty architektoniczne. W konsekwencji powstał unikalny zespół architektoniczno-urbanistyczny tworzący wraz z zielenią, rzeźbą i małą architekturą jednolitą kompozycyjnę przestrzeń miejską.

Ostatnia wojna, która przyniosła zagładę Staremu Miastu w większości oszczędziła scharakteryzowaną śródmiejską dzielnicę. W miejsce powstałych niewielkich ubytków, weszła nowa powojenna zabudowa, z reguły rezygnująca z próby odtworzenia pierwotnego architektonicznego charakteru. Jako rozwiązania udane można wskazać budynki powstałe w okresie socrealizmu przy pl. Lotników i Al. Jedności Narodowej. Negatywnie natomiast należy ocenić zabudowę w otoczeniu pl. Grunwaldzkiego, pl. Zgody czy pierzei ul. Wojska Polskiego realizowaną w latach 60-tych i 70-tych wyobcowaną w zastanym otoczeniu. Pewne szkody w wizerunku miasta wyrządziły także niektóre rozwiązania komunikacyjne, w tym poprowadzenie linii tramwajowych środkiem zadrzewionych dawnych alei spacerowych oraz towarzyszącym im kolistych placów⁵.

Szczególną rolę w kształtowaniu nowych dzielnic miasta odegrały i odgrywają nadal założenia parkowe otaczające omawianą śródmiejską dzielnicę. Pierwszym z nich był dzisiejszy Park Żeromskiego powstały na terenie nieczynnego cmentarza na tyłach wspomnianego założenia Wałów Chrobrego. Drugim jest Park Kasprowicz ciągnący się na przedłużeniu osi Al. Jedności Narodowej za budynkiem Urzędu Miejskiego od Jasnych Błoni Papieża Jana Pawła II i przechodzący w atrakcyjny park krajobrazowy, o zróżnicowanej konfiguracji terenu, sięgający poza ówczesne granice miasta. Trzecim terenem o charakterze parkowym jest Cmentarz Centralny o pow.

150 ha, założony na początku XX stulecia poza śródmiejską obwodnicą kolejową, wg projektu G. Hanniga sporządzonego w 1900 roku, drugi co do wielkości w Europie, po cmentarzu w Hamburgu. Niezależnie od wymienionej zieleni parkowej miasto obfituje w liczne lokalne zieleńce, zielen przyuliczną oraz ogródki działkowe rozsiane w sąsiedztwie zespołów mieszkaniowych. O specyfice miasta stanowią także powstałe na obrzeżach w okresie międzywojennym liczne osiedla mieszkaniowe nawiązujące swym charakterem do Howardowskiej idei miasta – ogrodu. Rozwiązaniom tym sprzyjał sporządzony w 1932 r. strefowy plan zabudowy opracowany przez ówczesnego głównego architekta miasta H.B. Reichowa. Zaprojektowane i zrealizowane osiedla mieszkaniowe charakteryzowała różnorodność zabudowy, umiejętne wykorzystanie walorów terenu, interesujące pod względem kompozycyjnym kształtowanie wnętrza ulicznych z wplecionymi w nie niewielkimi placami oraz powiązanie z zaprojektowaną zielenią niską i wysoką. Przykłady takich rozwiązań możemy dziś jeszcze obserwować w osiedlach Łętko, Pogodno, Głębokie, Niemierzyn, Żelechowa i Rumieńce. W ogólnym ujęciu Szczecin, dzięki znakomitym administratorom oraz twórcom dalekowzrocznych planów rozwoju miasta, wrażliwym na piękno i ład przestrzenny stał się na przełomie ostatnich stuleci jednym z piękniejszych europejskich miast portowych.

Powojenne i współczesne plany zagospodarowania przestrzennego miasta szanowały w większości zastane wcześniejsze rozwiązania, często je kontynuując i rozszerzając. Jednakże ciągły niedostatek funduszy na utrzymanie istniejących zasobów zabudowy powoduje często ich zaniedbanie i degradację oraz obniżanie walorów estetycznych. Omówiony wyżej sposób kształtowania przestrzeni miejskiej w powojennym okresie nie był niestety w większości przypadków kontynuowany. W nowych osiedlach realizowanych w kolejnych powojennych latach dominują rozwiązania wynikające w pierwszym rzędzie z ograniczeń technicznych, technologicznych i finansowych obowiązujących w całym kraju, ze świadomym pomijaniem wymagań natury estetycznej i kompozycyjnej dotyczących budynków i otaczającego je środowiska. Obecnie należy odnotować, że w zmienionych warunkach społeczno-politycznych i ekonomicznych autorzy projektowanych zespołów mieszkaniowych oraz pojedynczych obiektów podjęli starania o nadanie swym realizacjom bardziej atrakcyjnej formy, połączonej z dbałością o estetyczne i funkcjonalne kształtowanie ich otoczenia.

Należy mieć odwagę, że nowe i aktualizowane plany zagospodarowania przestrzennego miasta Szczecina wraz z otaczającym go obszarem metropolitalnym zapewnią jego dalszy harmonijny rozwój, który stanowić będzie kontynuację dobrych tradycji zapoczątkowanych w przeszłości i kontynuowanych współcześnie.

5) Poprzednio tory tramwajowe były wbudowane w jezdnie obok ulicznych ciągów spacerowych.

Projekt szczecińskiego Śródozrza



GRZEGORZ FERBER, PIOTR TWARDOCHLEB

Jest to wyjściowe opracowanie studialne, którego celem było wywołanie i promocja tematu pod kątem poszukiwania możliwych inwestorów i najbardziej optymalnych rozwiązań funkcjonalnych i przestrzennych.

Zostało ono wykonane przez członków specjalnie do tego tematu założonego „Konsorcjum Śródozrze”, składającego się z wielu szczecińskich biur projektowych, instytucji i organizacji, zainteresowanych tym tematem.

Projekt szczecińskiego Śródozdrza

Śródozdrze, rozumiane jako wyspy: Łasztownia, Kępa Parnicka, Grodzka i Zielona, było najbardziej chyba zapomnianym miejscem w Szczecinie. To dziwne i ciekawe jednocześnie, gdyż centralne położenie tych wysp predestynuje je do odgrywania w mieście roli bardzo ważnej, jednej z najważniejszych.

Obszary poszczególnych wysp były już kilkakrotnie tematem konkursów organizowanych przez szczeciński oddział SARP, opracowań koncepcyjnych wykonywanych dla Urzędu Miasta Szczecina. Przedstawiony projekt jest jednak pierwszym opracowaniem, które w sposób kompleksowy traktuje ten obszar miasta jako integralną część jego śródmieścia.

Aktywna promocja medialna koncepcji spowodowała fakt, że w studiach do planu miasta obszar ten jest już traktowany jako teren zdecydowanie śródmiejski, a nie jak poprzednio – jako teren o charakterze portowo-przemysłowym.

W ankietach prowadzonych wśród mieszkańców miasta np. przez „Gazetę Wyborczą”, temat ten został potraktowany jako zdecydowany priorytet inwestycyjny i wizerunkowy dla Szczecina. Zostały również podjęte kroki zmierzające do przejęcia przez Miasto terenów należących obecnie do spółek portowych czy Zarządu Portów Morskich Szczecin – Świnoujście.

Obecne zagospodarowanie wysp jest typowym przykładem „bałaganu przestrzennego”, który powstaje zwykle wówczas, gdy na obszarze wygasają jego dawne funkcje. To problem nie tylko szczeciński, ale lokalna specyfika Szczecina polega na tym, że choć sprawa znana jest od lat, na wyspach niewiele się dzieje. Nie tyle może w dziedzinie aktywności gospodarczej, ale poprawy jakości tego zdegradowanego obszaru.

Projekt Śródozdrza jest wyrazem nadziei i marzeń o lepszym Szczecinie. O mieście dynamicznym, bałtyckiej metropolii, stolicy Pomorza, i to nie tylko polskiego, ale też niemieckiego, centrum nowych technologii, wielkim i nowoczesnym portem, o swoistej „lokomotywie” rozwoju regionu...

Projekt zakłada, że Śródozdrze, z miejsca zapomnianego i pozostawionego samemu sobie, stanie się częścią centrum miasta. Miejscem, gdzie miasto i jego port stykają się, miejscem, gdzie miasto „wraca” nad Odrę. Także miejscem, gdzie jakość życia przewyższa zdecydowanie jakość życia w innych dzielnicach. Projekt ten, o ile byłby realizowany w całości, będzie największym projektem inwestycyjnym nie tylko w Polsce, ale także w rejonie południowego Bałtyku.

Projekt zagospodarowania obszaru wysp obejmuje stworzenie:

Wysokiej jakości strefy biznesowej oraz rozwoju nowych technologii (park biznesowo – technologiczny) wzdłuż ulicy Energetyków oraz wzdłuż brzegu Odry na Kępie Parnickiej, czyli w miejscach najlepiej dostępnych komunikacyjnie – miejsce to powinno skupiać firmy nowych technologii, medialne, centra R&D (Research and Development – badawczo-rozwojowe), biurowe zaplecze portu rozumianego jako centrum logistyczne (spedycje i firmy logistyczne, agenci statkowi, surveyorzy, handel zagraniczny itp.). W ramach strefy powstać ma również centrum konferencyjno – kongresowe. Zalecane jest także ulokowanie w strefie wyższej uczelni (bądź jej wydziału) zajmującej się nowymi technologiami, w celu wytworzenia efektu synergii (uczelnia swym potencjałem wspiera firmy – firmy wspierają uczelnię). Jednym z zadań strefy jest również zdynamizowanie portu w Szczecinie poprzez wprowadzenie do niego nowych technologii i zasad organizacji pracy (logistyka).

Strefy „kultury wysokiej” i edukacji w najbardziej prestiżowych lokalizacjach na Łasztowni. Strefa ta obejmuje wiele obiektów kultury, miejsce sztuki „Rzeźnia” w obiektach dawnej rzeźni miejskiej, tzw. „wolny uniwersytet”, czyli zespół szkół wyższych o formule działalności skierowanej głównie na kształcenie ustawiczne oraz specjalistyczne kursy, a także teatr miejski i muzeum morskie. Zadaniem strefy jest stworzenie „magnesu” przyciągającego na Śródozdrze zarówno mieszkańców Szczecina, metropolii i Pomorza, jak i turystów. Celem istnienia strefy jest także osiągnięcie swoistego efektu synergii, polegającego na umożliwieniu możliwie nieskrępowanego współdziałania teatru, galerii i uczelni humanistycznej i artystycznej, a poprzez to – na osiągnięcie nowych jakości w kulturze. Kompozycja przestrzenna strefy bardzo to ułatwia, gdyż uczelnia (wolny uniwersytet) i galerie są swoistym pomostem łączącym teatr z innymi obiektami i urzą-

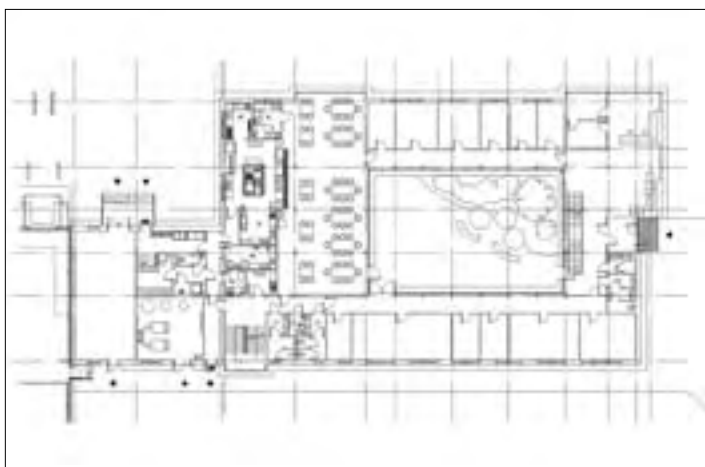
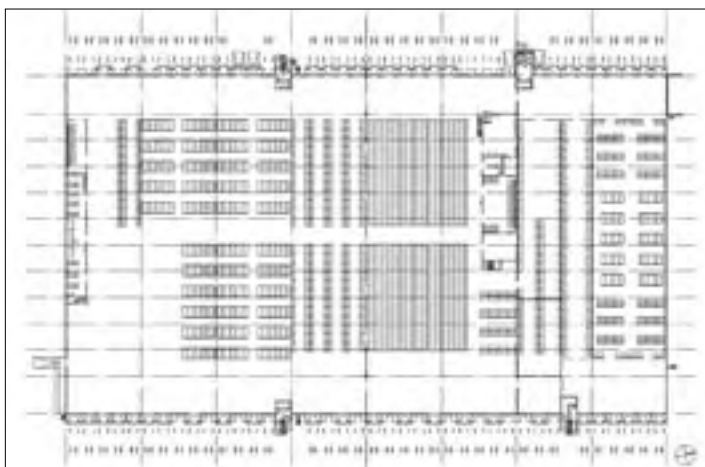
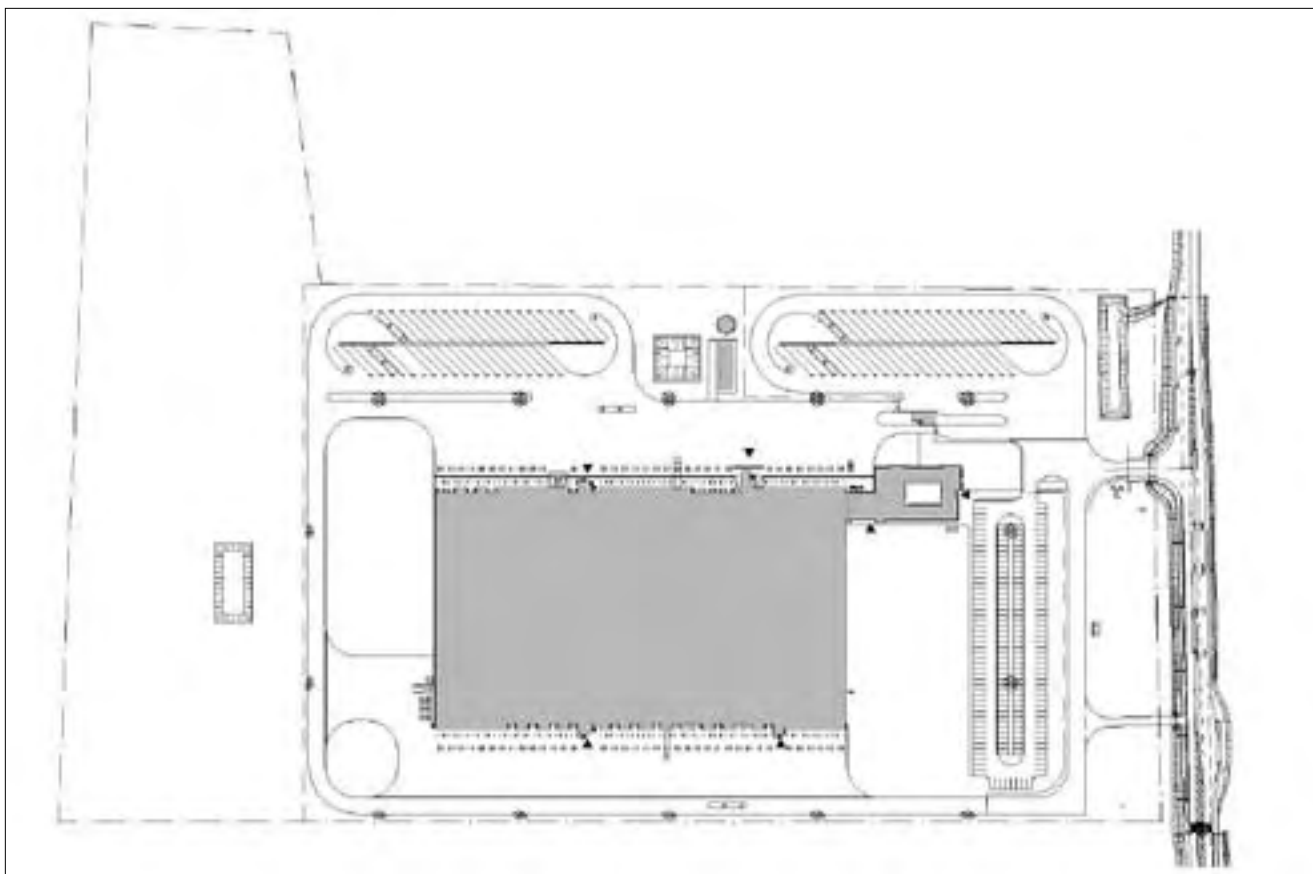
zdeniami kultury. W strefie zlokalizowany jest również terminal morskich i rzecznych statków pasażerskich (cruise terminal), gdyż spektakularne obiekty kultury wysokiej mają olbrzymią zdolność przyciągania turystów, zwłaszcza tych najbardziej przez miasto pożądanych – dysponujących kapitałem inwestycyjnym, ewentualnych przyszłych inwestorów.

Stref mieszkaniowych – ich zadaniem jest zapewnienie wysokiej jakości życia mieszkańców. Przewidywane jest przy tym lokalizowanie zarówno mieszkań o standardzie bardzo wysokim, jak i średnim, tak, aby ze Śródozdrza nie uczynić zamkniętej enklawy zamieszkałej wyłącznie przez ludzi bardzo bogatych. Celem wprowadzenia zabudowy mieszkaniowej jest również zapewnienie, że obszar Śródozdrza będzie „żył” przez całą dobę. Zabezpiecza to przed tworzeniem nieprzyjaznych dla mieszkańców miasta, wygradzonych enklaw.

Projekt przewiduje położenie jak najsilniejszego nacisku na komunikację pieszą i publiczną w rejonie Śródozdrza i jak najlepsze skomunikowanie zarówno wysp pomiędzy sobą, jak i z pozostałą częścią miasta. Służąc temu mają min.: system kładek pieszych, proponowana w kontekście planowanego utworzenia szybkiej kolei miejskiej lokalizacja przystanku kolejowego na estakadzie nad ulicą Heyki, a także system wodnej komunikacji publicznej (tramwaje wodne). Projekt zakłada również konieczność przebudowy ul. Energetyków w celu poprawy dostępu kołowego do Śródozdrza oraz budowę zaplecza parkingowego dla strefy biznesu i nowych technologii pod estakadami Trasy Zamkowej.



Magazyn Centralny „NETTO”

**Projekt:**

2001 - 2002

Realizacja:

2002 - 2003

Inwestor:

NETTO Artykuły Żywnościowe Spółka z o.o.

Autorzy:

(zespół projektowy DEDECO Spółka z o.o.)

arch. Wiesław Barszczewski

arch. Ewa Sadowska,

arch. Małgorzata Rucka,

arch. Agnieszka Cofta

Magazyn Centralny „NETTO”

Opis

Forma architektoniczna i funkcja obiektu

Projektowany obiekt składa się z kilku budynków. Największym i najważniejszym pod względem funkcji jest budynek hali magazynowej. Bezpośrednio do hali, od strony północnej przylega dwukondygnacyjny budynek biurowy. Mniejsze budynki, rozmieszczone na terenie działki to: budynek techniczny oraz budynek kontroli wjazdów.

Hala magazynowa, stanowiąca dominującą bryłę całego obiektu, zlokalizowana jest centralnie na terenie działki. Hala, w rzucie ma kształt prostokąta, a elewacyjnie jest horyzontalna. Od strony zachodniej budynku zaprojektowano dostawy towarów przywożone od producentów. Od strony wschodniej znajduje się ekspedycja towarów do sklepów NETTO.

Wewnątrz hali magazynowej przestrzeń podzielono na część chłodniczą i ogólną. Od strony dostaw towarów jest rozładownia, a od strony ekspedycji do sklepów – załadownia. Obie części posiadają pomieszczenia biurowe do przyjmowania i wysyłania towarów.

W budynku hali magazynowej zaprojektowano również pomieszczenia socjalne pracowników magazynowych oraz biura obsługujące magazyn.

Część pomieszczeń w hali to pomieszczenia techniczne, związane z prawidłowym funkcjonowaniem magazynu.

Budynek biurowy, pod względem architektonicznym, stanowi kontrast w stosunku do olbrzymiej stalowej, bryły hali. Elewacje budynku jest wykonana z pomarańczowej cegły klinkierowej ze znacznymi płaszczyznami szkła refleksyjnego.

Bryła budynku jest zwarta, na rzucie prostokąta z wewnętrznym dziedzińcem. Elewację wejściową zaakcentowano dużą przeszkloną ścianą.

Wewnątrz budynku znajdują się pomieszczenia biurowe oraz kantyna dla pracowników obiektu.

Budynek techniczny i budynek kontroli wjazdów – to małe obiekty uzupełniające, utrzymane pod względem architektonicznym w charakterze budynku biurowego – elewacje z pomarańczowej cegły klinkierowej.

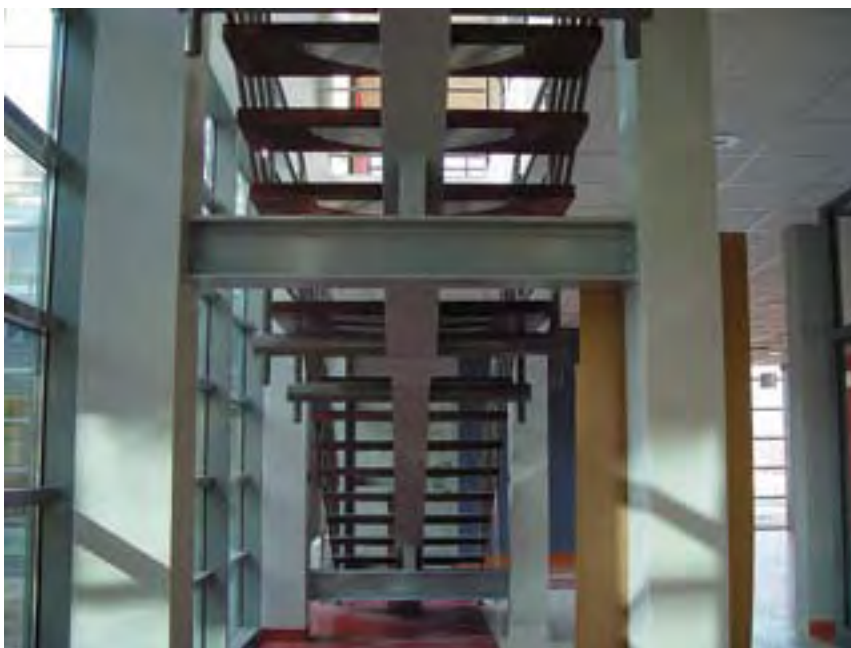
Dostosowanie do krajobrazu i otaczającej zabudowy

Projektowany obiekt zlokalizowany jest na płaskim terenie, bez zadrzewienia oraz istniejącej, w bliskim sąsiedztwie, zabudowy.

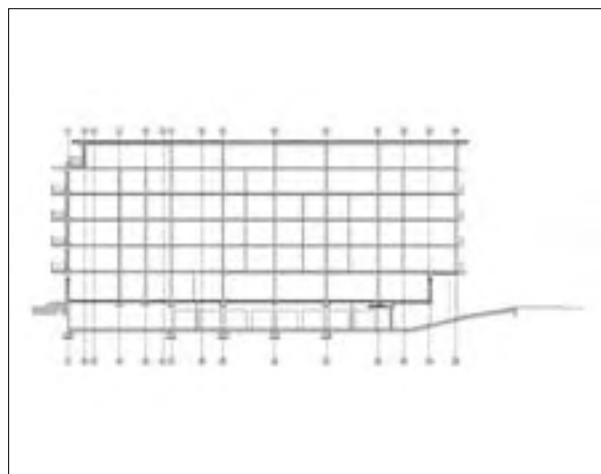
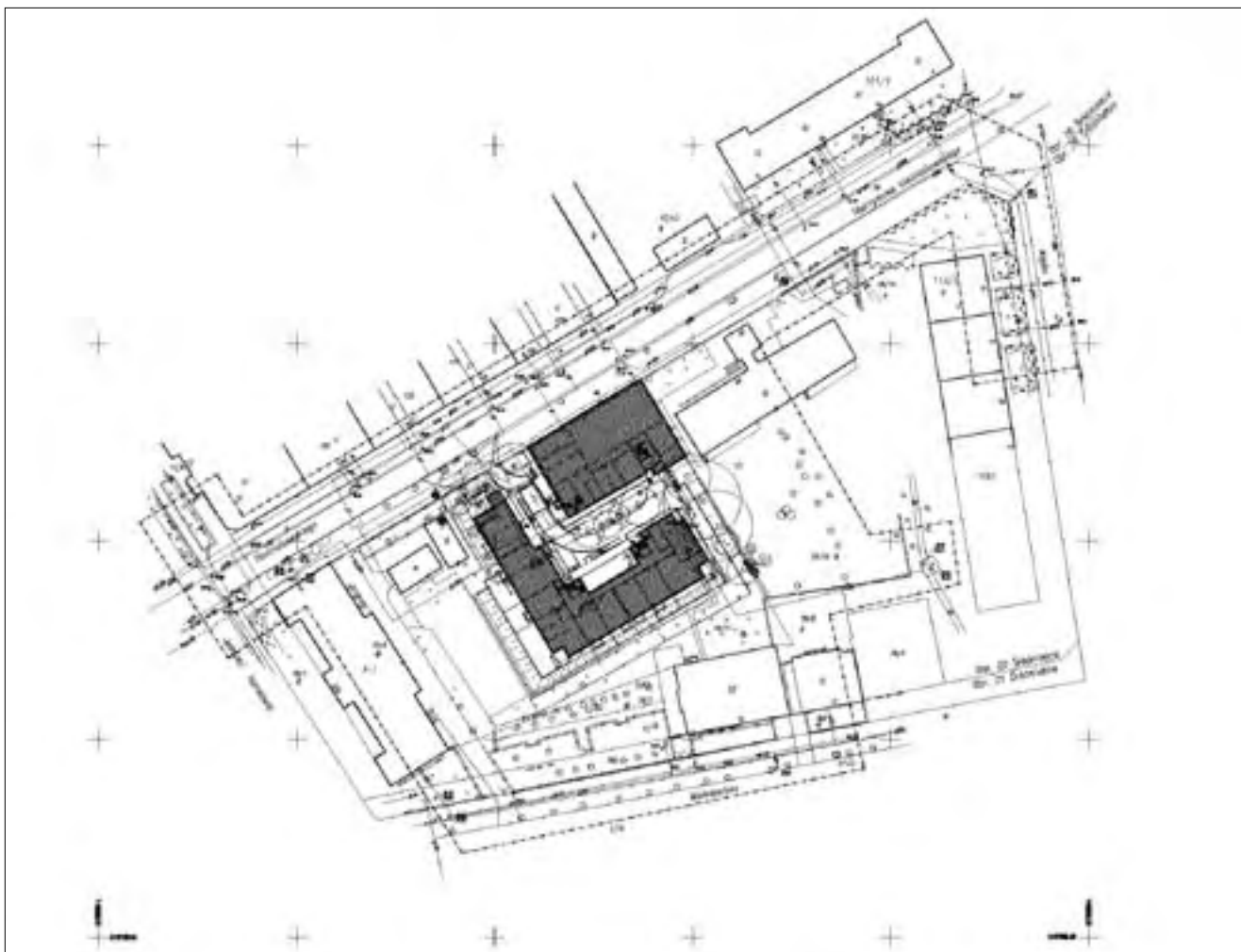
Horyzontalna, płaska bryła magazynu oraz dwukondygnacyjny budynek biurowy dobrze wpisują się w otaczający krajobraz.

Dane metryczne:

Powierzchnia terenu.....139.812 m²
powierzchnia użytkowa obiektu..... 23.220 m²
kubatura obiektu.....223.961 m³



Zespół mieszkalno-biurowy przy ul. Niedziałkowskiego w Szczecinie



Projekt: 2000

Realizacja: 2002

Inwestor: FBHU „Modehpolmo” Sp. z o.o.

Autorzy:

(zespół projektowy DEDECO Spółka z o.o.)

arch. Ryszard Burbicki

arch. Krzysztof Ostoja-Hełczyński

arch. Natalia Zombirt

arch. Ewa Sadowska

Zespół mieszkalno-biurowy przy ul. Niedziałkowskiego w Szczecinie

Opis

Teren, na którym zlokalizowany jest budynek znajduje się w centrum Szczecina, w dzielnicy Śródmieście. Działka położona jest przy ul. Niedziałkowskiego, w kwartale historycznej zabudowy pomiędzy ulicami Jedności Narodowej, Wielkopolskiej i Wąskiej. Teren ten był obszarem zagospodarowanym, fragmentem XIX-wiecznej parceli Gimnazjum im. Cesarza Wilhelma ze zlokalizowanym na niej budynkiem dawnej sali gimnastycznej, w latach powojennych przebudowanej na potrzeby studia TV Szczecin, który to obiekt podlegał z kolei, w ramach niniejszego projektu gruntownej przebudowie na budynek biurowo-usługowy.

W związku z koniecznością utrzymania charakteru historycznego układu kompozycyjnego zabudowy od strony ulicy Niedziałkowskiego, zdecydowano się wycofać budynek mieszkalny, z założenia wyższy znacznie od istniejących, w głąb działki, poza szpaler drzew i budynek adaptowany na biura. Został stworzony harmonijny układ przebudowanej starej i nowej zabudowy ze wspólnym dziedzińcem wewnętrznym. Płaszczyzna dłuższej elewacji nowego budynku mieszkalnego stała się jednocześnie „tłem” dla rozrzeźbionego, dekoracyjnego a przede wszystkim znacznie niższego istniejącego obiektu historycznego – budynku Rektoratu Uniwersytetu Szczecińskiego.

Sam budynek mieszkalno – usługowy jest obiektem 6-kondygnacyjnym, dwuklatkowym, z garażem wbudowanym pod budynek. Elewację wykończono tynkami strukturalnymi i okładzinami ceramicznymi, nawiązując w stosowanych materiałach i kolorystyce do istniejącego Obiektu Uniwersytetu.

Budynek adaptowany jest obiektem 3-kondygnacyjnym, w którym przywrócono dawne podziały na elewacji północnej od strony ulicy Niedziałkowskiego zmieniając jednocześnie stromy dach na płaski i nadając obu, tak różnym gabarytowo bryłom podobny charakter. Ciekawostką może być fakt, że w 2002 roku, kiedy kończono realizację, był to bodaj pierwszy od dekady budynek mieszkalny w Szczecinie o wysokości większej niż 4 kondygnacje nadziemne i dodatkowo wyposażony w windy.

Dane metryczne:

Pow. użytkowa obiektów łącznie:7.000 m²

Kubatura: 19.133 m³



Zespół zabudowy mieszkaniowo-usługowej w Szczecinie



Projekt: 2000

Realizacja: 2002 – 2003

Inwestor: Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego sp. z o.o.

Autorzy:

DOMINO Grupa Architektoniczna, Szczecin

Zespół autorski:

arch. Wojciech Dunaj

arch. Maciej Gardiasz

arch. Anita Dunaj

arch. Izabela Chruściel

arch. Sławomir Wunsch

arch. Bogusław Wolanowski

Zespół zabudowy mieszkaniowo-usługowej w Szczecinie

Opis:

Lokalizacja

Zespół zabudowy mieszkalno – usługowej położony jest na obrzeżu zwartej zabudowy XIX wiekowej, w pobliżu przemysłowej części Szczecina. Na obszarze objętym inwestycją znajdują się pozostałości historycznego układu przestrzennego z tak charakterystycznymi elementami zabudowy jak: kamienica frontowa i wewnętrzna oficyna. Nowoprojektowany zespół składa się z 6 budynków mieszkalnych o wspólnej stylistyce. Budynki zaprojektowano w układach klatkowo – galeriowych, jako obiekty 3, 4 i 5 kondygnacyjne, składające się z części frontowych położonych wzdłuż ulic i placów oraz z zabudowy wewnętrznej kwartału.

Projekt

Projekt był wynikiem przetargu nieograniczonego zorganizowanego przez Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w 2000 roku. Podstawowym problemem stała się próba wpisania współczesnej formy architektonicznej w kontekst historyczny, bez uciekania się do architektury historyzującej czy typowo „elewacyjnej”. Zabudowę podzielono na zróżnicowane sekwencje w estetyce współczesnej, ale nawiązującej gabarytami, proporcjami i podziałami do zabudowy sąsiedniej, nie rezygnując przy tym ze stosowania kontrastu. Zabudowa różnicowana jest poprzez odpowiednią grę zastosowanych materiałów i detali architektonicznych.

Opis rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych:

Zespół zabudowy składa się z 6 budynków mieszkalnych o wspólnej stylistyce. Budynki zaprojektowano w układach klatkowo – galeriowych, jako obiekty 3, 4 i 5 kondygnacyjne, podpiwniczone. Od strony ulicy E. Plater umieszczono usługi. Zespół składa się z obiektów frontowych wzdłuż ulic i placów oraz z zabudowy wewnętrznej kwartału. Zabudowa obrzeżna dostosowana skalą do obiektów istniejących.

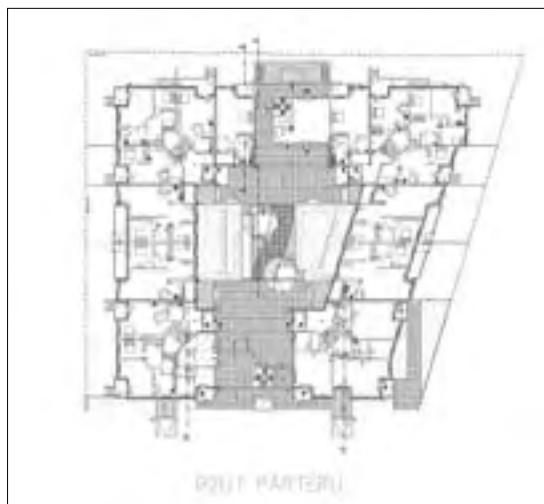
Nagrody:

Wyróżnienie Nagrody SARP za najlepszy obiekt architektoniczny wzniesiony ze środków publicznych w roku 2002 przyznane przez Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej.

Nagroda II stopnia w konkursie PZITB „Budowa roku 2003” przyznana przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa.



Budynek mieszkalno-usługowy przy ul. Wojska Polskiego



Realizacja: 2001

Inwestor:

FBHU „Modehpolmo” Sp. z o.o.,
ul. Rodakowskiego 5, Szczecin.

Autorzy:

Główny projektant – arch. Ryszard Burbicki

Projektanci:

arch. Agnieszka Cofta,
arch. Remigiusz Smolik

Budynek mieszkalno-usługowy przy ul. Wojska Polskiego

Opis:

Podstawową funkcją obiektu jest funkcja mieszkalna. W części parteru zaprojektowano trzy lokale pod usługi nieuciążliwe. W części podziemnej budynku zaprojektowano garaż wielostanowiskowy z boksami garażowymi.

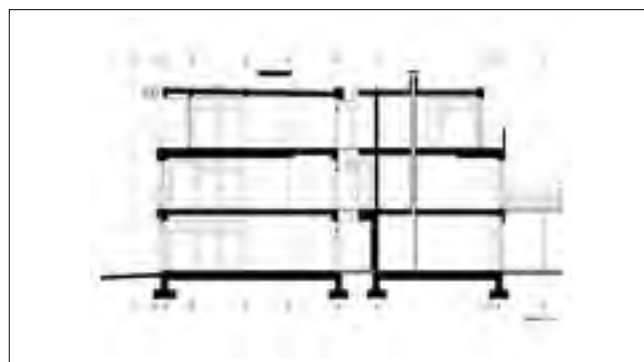
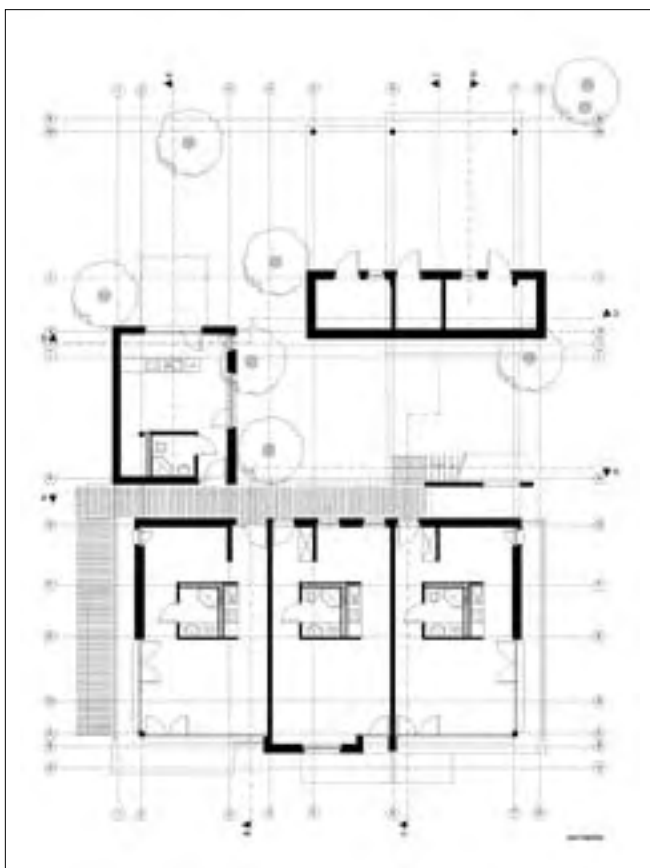
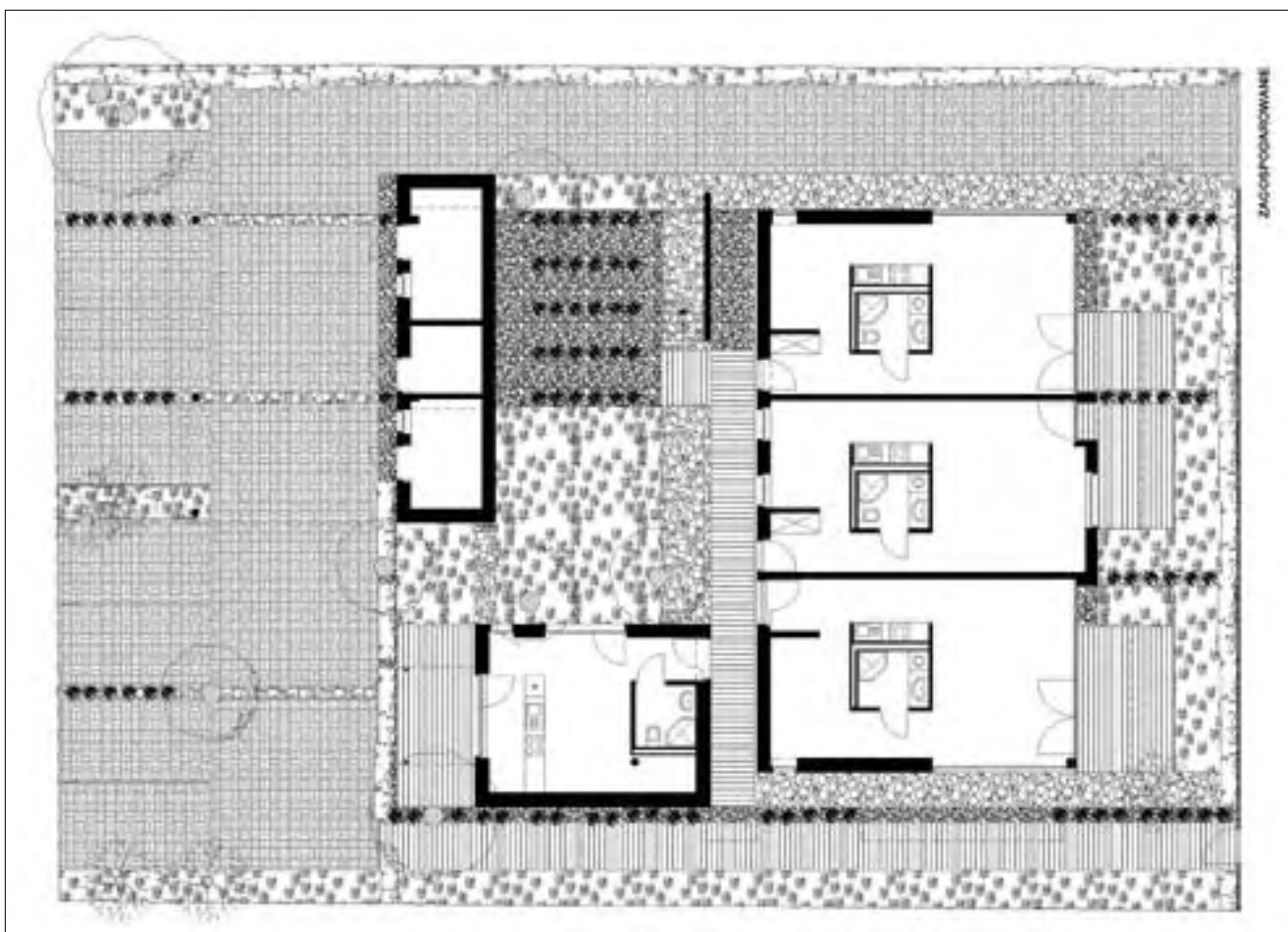
W projekcie szczególną uwagę zwrócono na dostosowanie obiektu do otaczającej zabudowy. Przede wszystkim proporcje i gabaryty budynku nawiązują do historycznej zabudowy w tej dzielnicy miasta. Zaprojektowano skośny dach kryty blachą tytanowo – cynkową w kolorze naturalnym. Szczególne znaczenie mają tu detale architektoniczne (np. gzymsy). Specjalnie dobrano materiały (drewniana stolarka, cegła elewacyjna itp.) tak, by nawiązując do tradycyjnej architektury tego rejonu miasta i przetwarzając ją w nowoczesną formę, stworzyć obiekt o spokojnej formie i treści. Budynek usytuowany pośród zieleni, we wnętrzu kwartału, w drugiej linii zabudowy Al. Wojska Polskiego nosi przydomek „fortecy” z racji zamkniętego dziedzińca wewnętrznego będącego miejscem rekreacji mieszkańców.

Dane metryczne:

Powierzchnia użytkowa:7, 2 tys. m²
Ilość mieszkań:62



Apartamenty Villa Marinos Świnoujście



Projekt: 2002/2003

Realizacja: 2004

Inwestor:

Mirosław Tessa

Autorzy:

Mellon Architekci s.c.

zespół projektowy:

arch. Marek Sietnicki

arch. Miłosz Raczyński

arch. Grzegorz Skalski

Apartamenty Villa Marinos Świnoujście

Opis:

Zaprojektowaliśmy budynek apartamentowy trzykondygnacyjny o płaskim dachu i rozczłonkowanej bryle. Teren działki objęty jest strefą ochrony uzdrowskiej z warunkiem zachowania 70% powierzchni biologicznie czynnej. Warunek spełniono redukując do minimum komunikację kołową na utwardzonych nawierzchniach i wprowadzając nawierzchnie ażurowe ekopozytywne przerośnięte trawą zapewniające przepuszczalność. Zabudowę ukształtowano tak by zachować maksymalnie kontakt z otoczeniem. Zaprojektowano budynek w układzie galeriowym z tarasami i wewnętrznym patio. W zagospodarowaniu działki uwzględniono materiały naturalne takie jak drewniane pomosty zamiast tradycyjnych chodników.

Budynek założony został na schemacie funkcjonalnym będącym wynikiem założonego rozczłonkowania bryły i utworzenia wewnętrznego patio o charakterze rekreacyjnym, mieszczącego otwartą klatkę schodową i galerie oraz tarasy prowadzące do lokali.

W części frontowej budynku na trzech kondygnacjach rozmieszczono 9 apartamentów. W części północnej na 1 piętrze zaprojektowano 1 apartament dostępny z tarasu. Na parterze w części północnej część gospodarczo techniczna z kotłownią, komorą śmieciową i pomieszczeniem wspólnym na rowery. Apartamenty rozplanowano przeważnie w formie jednoprzestrzennych lokali (loft) z zamkniętym trzonem: łazienka – ciąg kuchenny. Apartamenty na parterze mają bezpośrednie połączenie z otaczającym terenem w formie zielonych tarasów, apartamenty na piętrze mają balkony, apartamenty 2 piętra otoczone są tarasami (penthouse).

Projektując budynek założono maksymalne otwarcie apartamentów na otaczającą przestrzeń i kontakt z naturą. Zaprojektowano rozczłonkowaną bryłę wpisującą się pomiędzy istniejące na działce drzewa. Forma budynku nawiązuje do rozwiązań współczesnej architektury neomodernistycznej odnoszącej się do idei miasta parku z lat 20-30 XX w., a przez zastosowanie surowych naturalnych nieprzetworzonych materiałów elewacyjnych (drewno, cegła, stal ocynkowana) nawiązuje do współczesnych nurtów ekologicznych.

Wykorzystaliśmy maksymalnie powierzchnię działki, pozostawiając jak najwięcej wolnego terenu.

Utrzymaliśmy charakter nadmorskiego parku leśnego: sosny, piasek trawa na wydmach. Zaprojektowaliśmy budynek o zewnętrznym wyrazie ekskluzywnej willi miejskiej.

Apartament nad morzem i w lesie, a zarazem w stutysięcznym mieście. Drewniane pomosty, nagrzane naturalne ściany. Miejsce, po którym można chodzić na bosaka czy w klapkach i wystarczy otworzyć drzwi żeby poczuć, że jest się nad morzem i sprawdzić pogodę.

Zagmatwaną przestrzeń zacierającą granicę pomiędzy przestrzenią zewnętrzną i wewnętrzną.

Wsporniki, galerie, wolny parter, okna szczeliny, dach zagięty w ścianę, tarasy, penthouse, łamacze światła.

Wszystko to się składa na ten budynek.



Centrum Handlowe PIAST w Szczecinie



Inwestor:

Szczecińska Grupa Inwestycyjna
Sp. z o.o. Szczecin

Autorzy:

OS Architekci sp. j., Szczecin

Główni projektanci:

arch Marek Orłowski

arch. Marek Szymański

Współpraca:

arch. Małgorzata Postawa-Zorga

arch. Grzegorz Straszewski

Centrum Handlowe PIAST w Szczecinie

Opis:

Obiekt usytuowano na działce o powierzchni 54 097 m², przy ul. Mieszka I i ul. Milczańskiej w Szczecinie. Powierzchnia zabudowy wynosi 22 312 m², powierzchnia użytkowa 25 932 m² (hipermarket, trzy duże sklepy, pasaż handlowy z zespołem gastronomicznym, 5-kondygnacyjny budynek biurowo-usługowy), a kubatura 195 450 m³. Wzdłuż całej części frontowej wykonano przestrzenną kratownicę stalową wysokości od 15 do 19,6 m na tablice reklamowe użytkownika. Obiekt ma parking na 945 samochodów (22 470 m²) oraz szereg elementów małej architektury. Utwardzono 3260 m² placów i dojazdów dostawczych oraz oddzielono tą część ogrodzeniem długości 481 m. Teren wymacał usunięcia 21 639 m³ humusu, wykonania niwelacji i dowiezienia około 55 000 m³ żużłopopiołów.

Fundamenty (stopy i ławy) posadowiono bezpośrednio. Część halowa budynku ma konstrukcję stalową o siatce słupów 12,0 x 25,4 i 23,25 m. Na słupach są oparte stalowe dźwigiary blachownicowe, a na nich płatwie i blacha falista z ociepleniem (17 cm wełny mineralnej). Część gastronomiczno-biurowa ma 3 kondygnacje. Jej konstrukcję stanowi żelbetowy ustrój słupowo-płytowy. Ściany zewnętrzne wykonano z kaset stalowych, wypełnionych wełną mineralną (13 cm), z licem zewnętrznym z blachy falistej. Fragmenty ścian wewnętrznych są wykonane z cegły klinkierowej.

Całość robót wykonano w niecałe 6 miesięcy. Obiekt uzyskał 2 nagrodę w Konkursie PZITB Budowa Roku 2000.

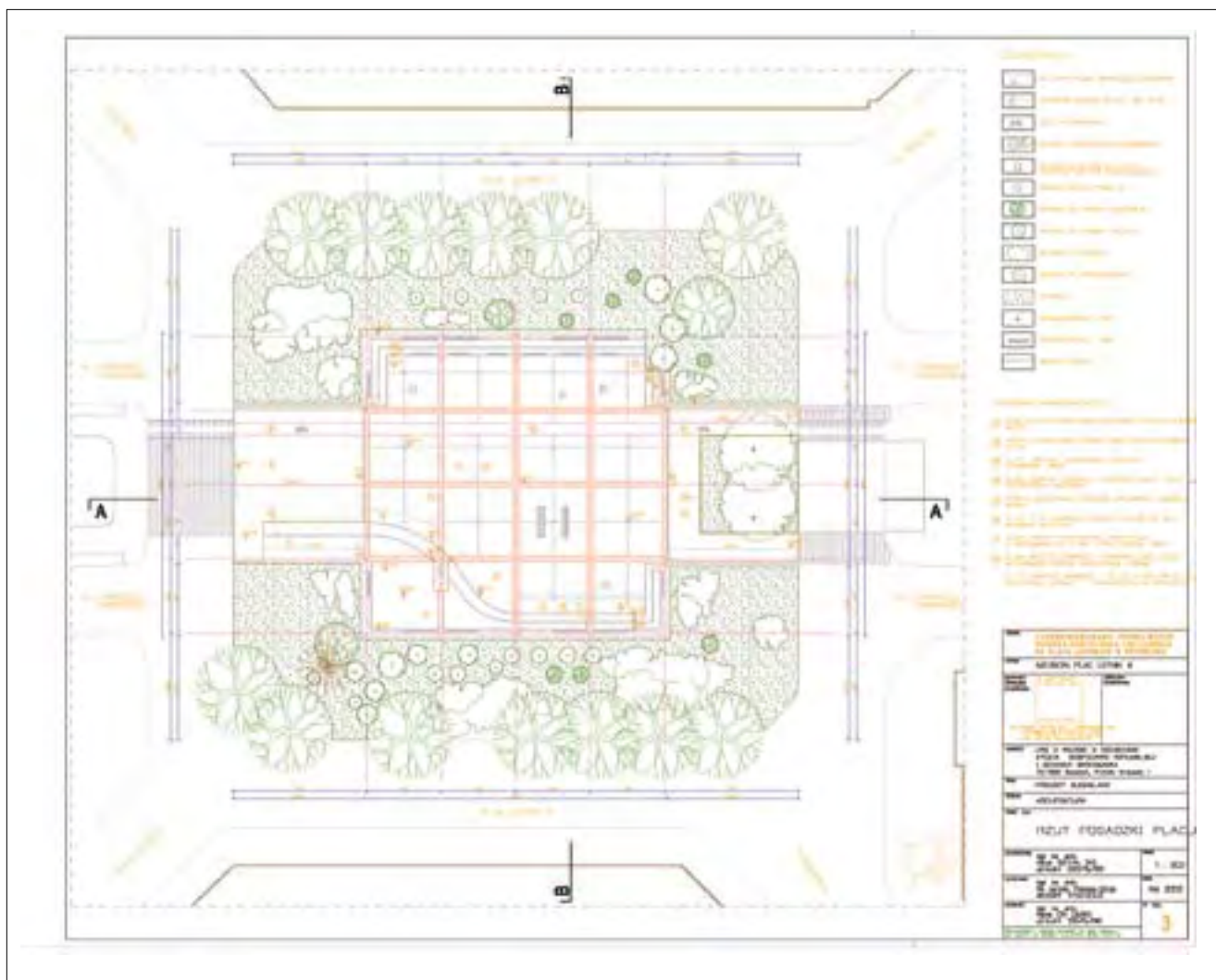
Obiekt centrum handlowego powstał z inicjatywy lokalnego inwestora Szczecińskiej Grupy Inwestycyjnej, która finansowała przedsięwzięcie z zamiarem wydzierżawienia powierzchni operatorom sieciowym. W odróżnieniu od podobnych obiektów powstających z inicjatywy wielkich koncernów handlowych, które mają wypracowane standardy w zakresie funkcji ale również często architektury w przypadku szczecińskiego centrum pozostawiono architektom sporo swobody w kształtowaniu bryły budynku. Znalazło to swój wyraz głównie na elewacji frontowej gdzie udało się (pomimo wątpliwości inwestora natury ekonomicznej) wprowadzić stalową łukowo wygiętą kratownicę wysokości 19,6 m i długości 160 m

Potrzeba jej powstanie wynikała z tego, że obiekt posadowiony został w sporym obniżeniu w stosunku do otaczających ulic i zależało nam na tym aby wynieść tak ważne dla handlowców reklamy wyżej i uczynić z dala widocznymi. Chcieliśmy poza tym „oderwać” reklamy od ścian budynku tworząc dla nich skoro już muszą być osobną powierzchnię. Rozwiązanie to okazało się również bardzo praktyczne gdy zmienił się dzierżawca i zaszła potrzeba wymiany napisów.

W roku 2003 inwestor kupił od miasta działkę na rogu ulic Milczańskiej i Mieszka I-go dzięki czemu możliwe stało się uporządkowanie całego kwartału i realizację dodatkowego obiektu handlowego. Obiekt ten jest znacznie mniejszy ok. 3000 m² ale poprzez zastosowanie w sąsiedztwie głównego centrum podobnej łukowej formy stanowi udane uzupełnienie całego zespołu. Szkoda, że inwestor nie zdecydował się na realizację niewielkiego okrągłego pawilonu, który zlokalizowany przy skrzyżowaniu miał stanowić przesłonę dla zaplecza obiektu.



Zagospodarowanie terenu wokół pomnika Bartolomeo Colleonego



Projekt: 2001 - 2002

Realizacja: 2002

Inwestor:

Urząd Miasta Szczecina

Autorzy:

OS Architekci sp. j., Szczecin

arch. Marek Orłowski

arch. Marek Szamański

arch. Grzegorz Straszewski

arch. Patrycjusz Szewczyk

Zagospodarowanie terenu wokół pomnika Bartolomeo Colleonego

Lokalizacja. Plac Lotników jest jednym z elementów historycznej osi kompozycyjno-widokowej w śródmieściu Szczecina, wychodzącej od Zamku Książąt Pomorskich i Placu Żołnierza, biegnącej dalej poprzez plac Grunwaldzki do Urzędu Miasta, a kończącej się na Jasnych Błoniach – historycznym założeniu parkowym.

Konkurs. Przebudowa Placu Lotników jest realizacją zwycięskiego projektu konkursowego, którego celem było przedstawienie projektu zagospodarowania placu wraz z lokalizacją odkupionej dzięki poparciu mieszkańców Szczecina i władz samorządowych kopii pomnika Colleonego dłuta Verrocchia stojącego od 1483 roku na placu Św. Jana i Pawła w Wenecji. Kopię tę, zamówioną na początku XX wieku przez niemieckiego kolekcjonera Heinricha Dohrna dla twórcy wówczas muzeum miejskiego, po wojnie przekazano w darze zniszczonej Warszawie. Trudno zresztą dociec jak było naprawdę gdyż jedna teoria głosi, że w czasie socjalistycznego centralizmu był to służalczy gest prowincjonalnych władz wobec stolicy. Były jednak głosy mówiące, że wwiezienie rzeźby do Warszawy było jedynym sposobem na uratowanie jej przed Rosjanami, którzy w tym czasie wiele cennych rzeczy wywozili z tych terenów.

W Warszawie rzeźba stanęła na dziedzińcu Akademii Sztuk Pięknych i jej odzyskanie dla Szczecina po pół wieku nie było wcale łatwe a negocjacje w tej sprawie trwały parę lat.

Z rektorem Akademii profesorem Myjakiem ustalono w końcu, że miasto Szczecin sfinansuje wykonanie kolejnej kopii rzeźby. Wykonała ją odlewnia na Śląsku za 300 tys. zł.

Kopia kopii stanęła z powrotem na dziedzińcu Akademii nie jest jednak tak doskonała jak ta wykonana przed wiekiem we Florencji i przywieziona statkiem do Szczecina.

W stanie sprzed inwestycji plac Lotników był mało zadbanym trawnikiem niepełniącym już funkcji miejsca spotkań i przebywania mieszkańców miasta. Przebiegające przez plac równoległe ścieżki piesze rozdzielone trawnikiem, w sensie funkcjonalnym nie wykorzystywały walorów przestrzennych tego miejsca. Można było przejść przez plac prawie go nie zauważając.

Projekt zagospodarowania placu Lotników zakładał budowę kwadratowego placu służącego jako przestrzeń publiczna - rodzaj agory, otoczonej zielenią izolującą ją od zgiełku ulicy, (co jest zgodne z pierwotnym założeniem).

Powierzchnia placu podzielona została na 16 kwadratów o długości boku 9,5 metra i obniżona o 30 centymetrów w stosunku do stanu istniejącego, co pozwoliło obudować go amfiteatralnymi schodami-lawkami, otoczonymi od zewnątrz lekko wyniesionym skwerem (rozwiązanie to uwzględniła i szanuje także zieleń rosnąca już na placu).

Najwięcej kontrowersji zarówno podczas rozstrzygnięcia konkursu, jak i w późniejszych dyskusjach prasowych wywołała kwestia lokalizacji pomnika. Warunki konkursu sugerowały, że powinien zostać ustawiony na historycznej, podłużnej osi urbanistycznej plac Żołnierza Polskiego — Jasne Błonia. Autorzy projektu uznali, że skoro postać Colleonego nie była zaśluzona dla historii Szczecina, postać nie powinien stać centralnie na żadnej z osi placu. Jest to zgodne również z renesansowymi założeniami sytuowania pomników (stawiano je zwykle na nieregularnych placach, nigdy centralnie). W związku z powyższym, jako miejsce ustawienia pomnika wybrano zachodni narożnik projektowanego kwadratowego placu, prostopadłe do podłużnej osi urbanistycznej. Lokalizacja ta łączy w sobie przesłanki historyczno-ideowe oraz przestrzenne.

Postument pod pomnik ma kształt prostopadłościanu o wysokości ok. 3 metrów. Zwieńczony jest poziomą płytą - gzymsem. Ta prosta forma ma przystawać do geometrycznego układu całego placu. Samo posiadanie na postumencie było ciekawym zadaniem. Najpierw w Warszawie wykonaliśmy dokładną inwentaryzację rzeźby a w szczególności ustawienia nóg konia na płycie. Potem w biurze robiliśmy wiele rysunków studialnych żeby wybrać najlepsze proporcje podstawy i studiowaliśmy na zdjęciach oryginału ustawienie samej rzeźby (w Wenecji postument jest dwukrotnie wyższy i ma 6m).

W miejscu lokalizacji pomnika rysunek jego powierzchni został wzbogacony sinusoidalnie wygiętymi tarasami wychodzącymi z jednej strony z układu stopni-Hawek, a z drugiej przechodzącymi łagodnymi pochylinami w poziom chodnika przy jezdni. U podstawy tych tarasów zmieniono nawierzchnię na ciemną - bazaltową, mającą sugerować wenecki kanał (co na-



wiązuje do lokalizacji oryginału pomnika). Na powierzchni placu rozmieszczono ponownie (ustawione tu wcześniej) małe formy rzeźbiarskie, dwie ławki w pobliżu środka oraz kamienne poidełko. Po obu stronach ciągu pieszego prowadzącego przez to miejsce zaprojektowano 9 latarni. Sam pomnik został dodatkowo oświetlony przez projektory. Na amfiteatralnych schodach wokół placu rozlokowano 22 ławki, ale ponieważ same stopnie mają 30 centymetrów wysokości, można w ciepłe dni siadać bezpośrednio na nich.

Informacje techniczne. Część placu wykonano z płyt norweskiego granitu ze starych szczecińskich chodników, które poddano płomieniowaniu i przycięto. Większość elementów kamiennych oraz kostkę brukową - z granitów strzegomskich. Poza tym użyto ukraińskiego bazaltu, zaś na cokół pomnika afrykańskiego granitu Nero Impala.

Lampy dostarczyła firma Mardel za Szczecina - jest to model zaprojektowany przez Renzo Piano. Ławki wykonano z egzotycznego drewna Badi.

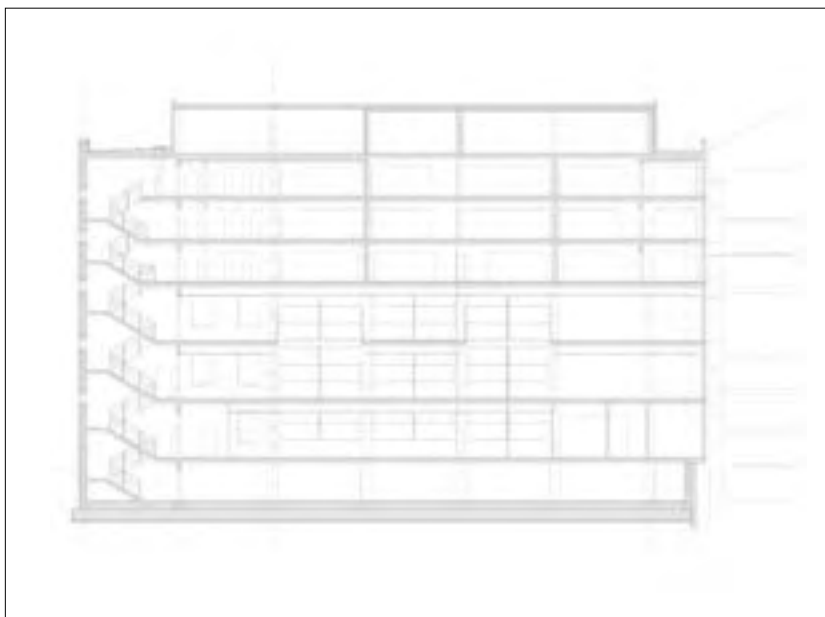
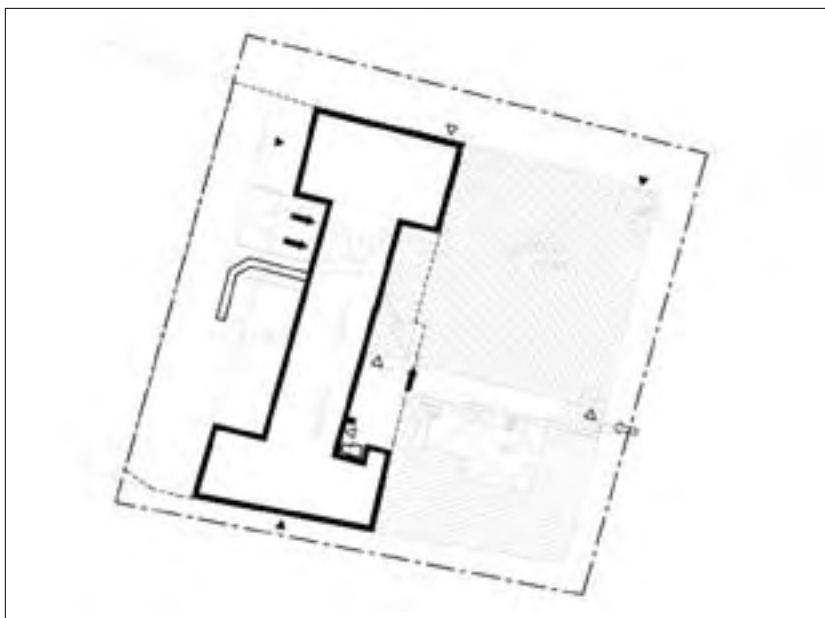
Budowa przebiegała dosyć sprawnie. Pewnych trudności nastroczyło jedynie zbrojenie placu, gdyż w czasie prac ziemnych natrafiono na różne przeszkody, np. w postaci starych fundamentów (pozostałości basenu

przeciwpożarowego). Do momentu otwarcia placu w prasie lokalnej pojawiały się głosy krytyczne, że dotychczasowy trawnik zamienia się w „kamienną pustynię”. Jednak słoneczne wrześniowe dni po otwarciu zupełnie rozwiały te wątpliwości. Plac zaroił się od ludzi spacerujących i siedzących na ławkach, artyści ze sztalgami pojawili się, aby malować piękną rzeźbę Verrocchia. Potwierdza to, że plac w nowej formie tworzy rodzaj śródmiejskiego forum, stając się nowym miejscem spotkań, kameralnych występów oraz zabawy i rekreacji.

Dopiero w 2 lata po realizacji placu miałem okazję na miejscu w Wenecji obejrzeć oryginał. Jakież było moje rozczarowanie gdy wkroczywszy na piękny plac przed kościołem Św. Jana i Pawła zobaczyłem jedynie wysokie rusztowanie obite blachą otaczające pomnik. Trwały prace konserwatorskie. Szkoda, że nasi konserwatorzy nie wykorzystali tej niepowtarzalnej okazji żeby wykonać kopię szablę Colleonego, która w Szczecinie przed laty zagięła.

fragment opisu dzięki uprzejmości red. „A&B”

Książnica Pomorska w Szczecinie – I etap rozbudowy



Projekt: 1995 - 1998

Realizacja: 1997 - 1998

Inwestor: Książnica Pomorska
w Szczecinie, ul. Podgórna 15-16

Autorzy: Autorska Pracownia
Architektury URBICON Spółka z o.o.,
Szczecin

Główny projektant:
arch. Zbigniew Paszkowski

Współpraca:
arch. Barbara Paszkowska,
arch. Krzysztof Kalert,
arch. Wojciech Kuźniar,
arch. Tomasz Kuriański,
arch. Małgorzata Lasak,
arch. Andrzej Olejnik

Książnica Pomorska w Szczecinie – I etap rozbudowy

Opis:

Pierwszy etap rozbudowy Książnicy Pomorskiej zajmuje narożnik ulic Rybackiej i Podgórnej. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi elewacje budynku odtwarzają pierzeje tych dwóch ulic i jednocześnie zachowują ujednolicony gabaryt sąsiedniej zabudowy. Forma budynku jest prosta, operująca nowoczesnym, minimalistycznym detalem architektonicznym, ponadczasowa z zastosowaniem klinieru elewacyjnego, charakterystycznego materiału stosowanego dla szczecińskich budowli użyteczności publicznej.

Najważniejszym założeniem projektowym jest otwartość przestrzenna wewnątrz dla czytelników poprzez szerokie przeszklenia części ogólnodostępnych. Serce obiektu to owalny hol wystawowy - miejsce spotkań, prelekcji i akcji artystycznych, dla których gmach Książnicy stanowi nobilitującą oprawę.

Nagroda:

I miejsce w kategorii budynków użyteczności publicznej Szczecina 1989-1999 w konkursie „Życie w architekturze”

Dane metryczne:

Powierzchnia całkowita: 11 892m²

Powierzchnia użytkowa: 75 28,2m²

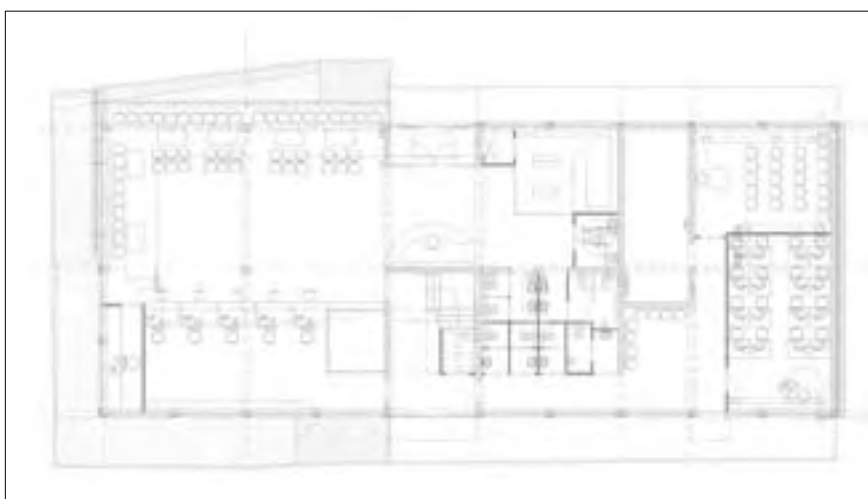
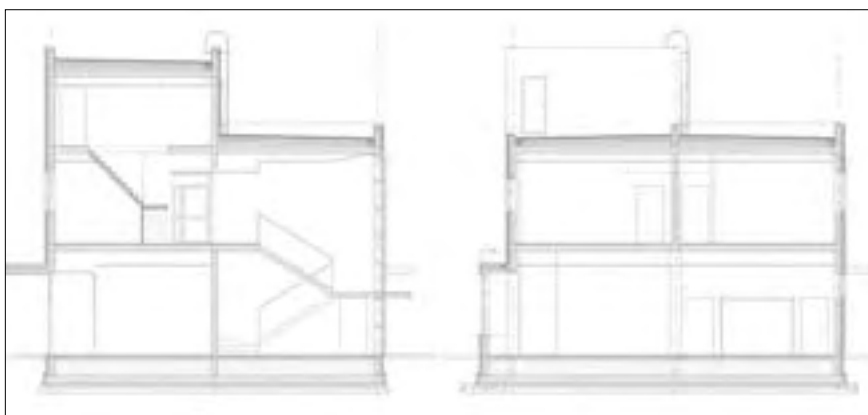
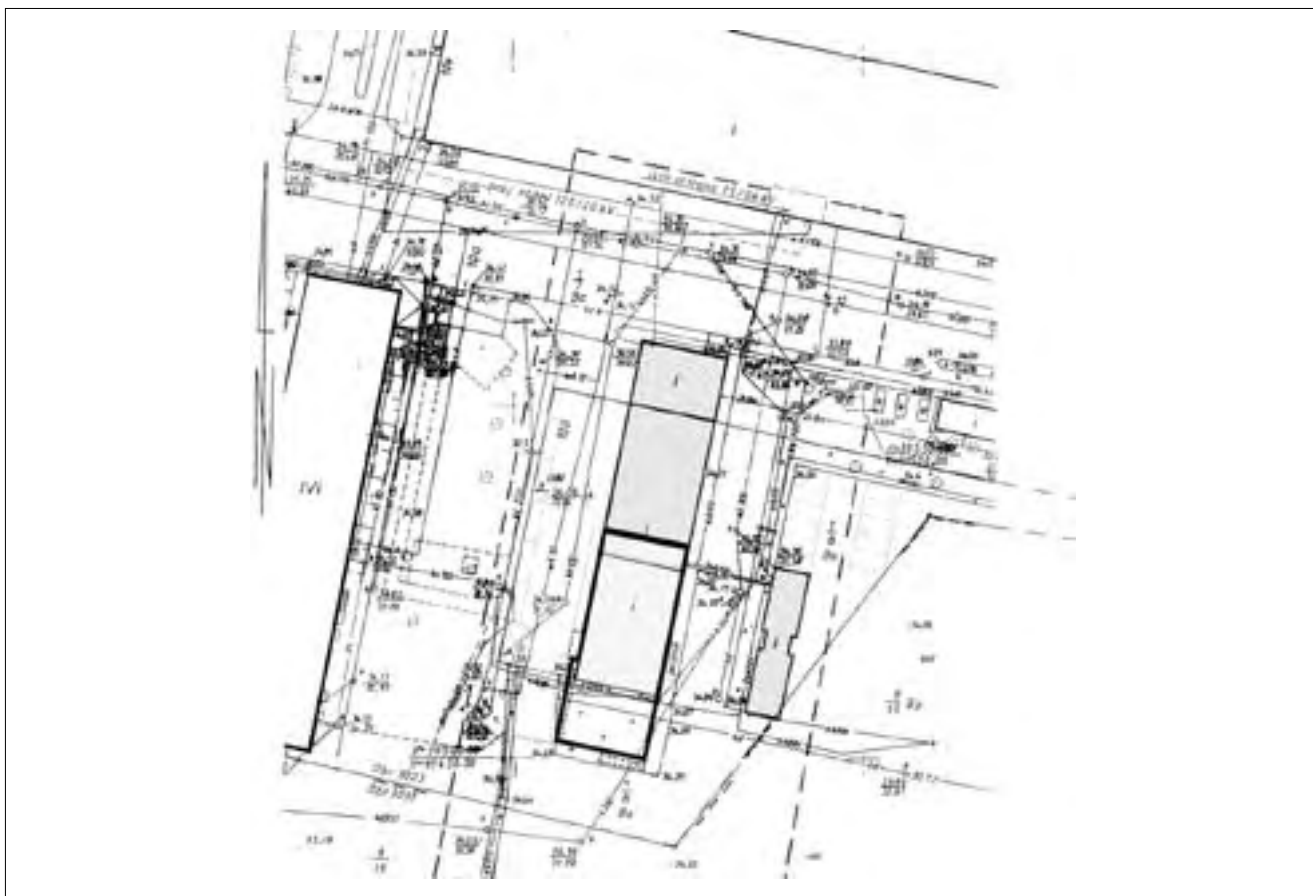
Kubatura: 37 954m³

Liczba woluminów w magazynach: 1500 000

Ilość miejsc w czytelniach: 250



Budynek dydaktyczno-administracyjny W.O.R.D. w Szczecinie

**Projekt:**

marzec 2005

Realizacja:

maj-grudzień 2005

Inwestor:

Wojewódzki Ośrodek
Ruchu Drogowego
Szczecin

Autorzy:

Autorska Pracownia
Architektury URBICON Sp. z o.o.,
Szczecin

Główny Projektant:

arch. Barbara Paszkowska

Zespół Projektowy:

arch. Tomasz Kuriański

Budynek dydaktyczno-administracyjny W.O.R.D. w Szczecinie

Opis:

Zrealizowany budynek administracyjno-dydaktyczny to obiekt niepodpiwniczony o dwóch kondygnacjach nadziemnych (parter+1 piętra +nadbudówka techniczna), o wys. ok. 11,30m.

Zaprojektowany został w formie nawiązującej do zabudowy istniejącej. Budynek posiada jedną klatkę schodową zlokalizowaną w części centralnej i komunikację poziomą w środku traktu. Na parterze umieszczono część ogólną służącą do bezpośredniej obsługi klientów W.O.R.D., wraz z małym kioskiem handlowym i zapleczem socjalno-bytowym, sale dydaktyczne z centrum szkoleniowym oraz salę przyjęć interesantów, na piętrze pomieszczenia administracyjne Ośrodka.

Trzecia kondygnacja typowo techniczna stanowi niecałe 10% kondygnacji niższej.

Kolorystyka obiektu szaro-zielona wynika z przyjęcia kolorystyki logo ośrodka.



Osiedle mieszkaniowe Szczecińskiego TBS „Pod Klonami”

Opis:

Osiedle składające się z sześciu 4-kondygnacyjnych budynków usytuowane jest na łagodnym stoku o południowo – zachodniej ekspozycji. Mieszkania znajdujące się na parcie kreślą szpalerowe nasadzenia klonów różnych odmian.

Ich uzupełnieniem są drzewa i krzewy o zróżnicowanym pokroju i ubarwieniu.

Budynki podpiwniczone, ze stromymi dachami wykonane są w tradycyjnej technologii.

Szczególną uwagę przywiązano do jakości i trwałości elewacji. W przeważającej części wykonane są z cegły licowej silikatej, barwionej w masie; w uzupełnieniu – tynk cienkowarstwowy na wełnie mineralnej. Dachy kryte dachówką ceramiczną, okna drewniane, drzwi wejściowe do budynków z profili aluminiowych.

Kształt osiedla jest wynikiem poszukiwania indywidualnego, przyjaznego charakteru społecznej zabudowy mieszkaniowej o wysokiej trwałości.

Dane metryczne:

Liczba mieszkań :244
liczba lokali usługowych :1
powierzchnia użytkowa mieszkań: 13 236 m²
kubatura : 46 300m³



Systemy Heraklith – taniej, cieplej, ciszej i komfortowo



We współczesnym świecie używa się i wprowadza coraz nowocześniejsze systemy mające za zadanie ułatwienie życia i poprawę komfortu użytkownikom nowoczesnych obiektów. Do budynków wprowadza się systemy klimatyzacji, wentylacji mechanicznej, kotłownie i agregaty prądotwórcze, powszechnie stosuje się automatyczne bramy garażowe. Z jednej strony powoduje to poprawę komfortu, a z drugiej pogorszenie np. poprzez wprowadzenie nowych źródeł hałasu. Hałas nie likwidowany w zarodku jest przyczyną nieustannego oddziaływania na psychikę człowieka i dyskomfort życia

Inwestorzy koncentrują się na szybkości budowania, wykonawcy na potanieniu wykonywanych prac niestety często kosztem dobrych sprawdzonych rozwiązań. Aby sprostać wymaganiom producenci w Polsce koncentrują się na zaspakajaniu oczekiwań inwestorów i wykonawców zapominając o najważniejszym ogniwie, odbiorcy.

Heraklith od 98 lat zajmuje się m.in. docieplaniem budynków. Jako pierwszy w Europie zaproponował system docieplania garaży ale jednocześnie wyciszania tej strefy aby uniknąć przenikaniu hałasu do poziomu ponad garażem drogą materiałową przez ściany, słupy i strop i zabezpieczyć użytkowników przed stresami wynikającymi z tego powodu.

Już od 80 lat z powodzeniem nasze technologie są stosowane w całej Europie. Stosowanie grupy materiałów o nazwie Tektalan powoduje docieplenie ale również obniżenie natężenie hałasu w garażu od 10-12 dB. Płyty

pochłaniają do 80 % hałasu o niskiej i średniej częstotliwości a więc te które najtrudniej „wyciąć” z otoczenia. Płyty Tektalan charakteryzują się dużą trwałością i odpornością mechaniczną co jest nie bez znaczenia w kosztach eksploatacji w dłuższym okresie użytkowania.

Do docieplania i wyciszania stropów między garażami podziemnymi lub piwnicami a pierwszym poziomem mieszkań lub biur Heraklith Polska proponuje stosowanie płyt Tektalan. Heraklith AG produkuje kilka różnych materiałów za pomocą których można osiągnąć wspomniane cele. Na rynku dostępne są: (fot. 1)

- **Tektalan SD** – do montażu w szalunku w fazie wylewania stropów (fot. 2, 3, 4, 5)
- **Tektalan E-31** – do suchego montażu na kołki lub śruby do stropów betonowych
- **Tektalan E-21** – jw. o niższej cenie ale i nieco gorszych walorach estetycznych

Najczęściej ze względu na wygodę i niskie koszty stosuje się Tektalan SD układany w szalunku.

Tektalan SD – (schemat fot 6) jest to płyta 3-warstwowa z rdzeniem z wełny skalnej lamelowej (MW) klasy A1 lamiowana obustronnie wełną drzewną łączona magnezylem (WW) klasy B. Jedna warstwa WW o grubości ok. 10 mm a druga 5 mm. Po obwodzie płyt o wymiarach 2000x600 wycięta jest zakładka 15 mm której zadaniem jest likwidacja mostków akustycznych, termicznych i ogniowych ale również zapobiega przelewaniu się przez płytę betonu. W efekcie przelewa się czysta

woda. W związku z tym, że płyty są narażone na działanie dużej ilości wody technologicznej i opadowej cała płyta jest zaimpregnowana środkiem antypleśniowym BFA zapobiegającym wykwitom. W płyty wbija się dodatkowo 3 kotwy stalowe dla zwiększenia pewności mocowania. Jest to wymóg niemiecki z którego czasem się rezygnuje. Płyty układa się grubszą warstwą WW do betonu.

Płyta Tektalan SD powstała z myślą zmniejszenia nakładów robocizny co się skutecznie udało uzyskać. Płyty układa się jak klocki na szalunku docinając je piłą tarczową, na płytach układa się zbrojenie na listwach i całość zalewa betonem. Płyty mogą przejąć obciążenie od stropu o grubości 40 cm. Jako zabieg końcowy można płyty pomalować natryskowo farbą akrylową w celu ujednorodnienia powierzchni.

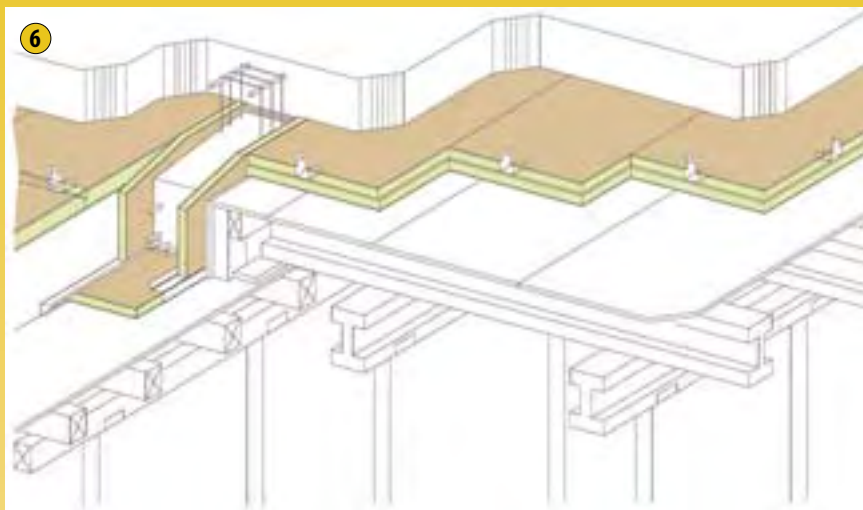
Wszystkie płyty produkowane przez Heraklith mają klasę reakcji na ogień Bs1-d0 pozwalającą na stosowanie ich jako okładziny ścian i sufitów bez ograniczeń.

Wszystkie płyty wiązane magnezylem są całkowicie neutralne dla skóry i układu oddechowego człowieka (pH zbliżone do pH skóry



Heraklith®

Systemy izolacji



człowieka w przeciwieństwie do tynków i klejów cementowych)

Płyty Tektalan mogą być demontowane, a więc jest ułatwiona i tania eksploatacja okładzin.

Zalety technologii Tektalan

- 1) Osiągnięcie wymaganej izolacyjności termicznej
- 2) znaczna redukcja kosztów robocizny
- 3) Obniżenie natężenia hałasu w garażu zamkniętym i otwartym o min 10 dB (kilkakrotnie)
- 4) Możliwość montażu niezależnie od warunków atmosferycznych
- 5) Zachowanie w czystości całego terenu prac (metoda sucha)
- 6) Zwiększenie czytelności komunikatów nadawanych przez radiowęzły
- 7) Duża odporność na uszkodzenia mechaniczne (akty wandalizmu)
- 8) Możliwość wymiany pojedynczych płyt (za wyjątkiem TSD)
- 9) Materiały przyjazne człowiekowi i środowisku (drewno, skała, magnezyt – pH podobne do pH skóry człowieka w przeciwieństwie do zapraw i tynków cementowych)
- 10) Szybkość montażu
- 11) Zabezpieczenie ppoż. konstrukcji stropu
- 12) Zdecydowane przyśpieszenie prac w trakcie całego procesu inwestycyjnego
- 13) W warunkach zimowych szybsze i lepsze wiązanie betonu (docieplenie stropu)
- 14) Uniezależnienie się od zmian ceny wełny i kosztów robocizny systemów mokrych gdyż system Tektalan SD jest montowany na początku budowy a nie na końcu

Inne alternatywne systemy izolacji stropów garażowych są przedstawione na fot. 7 i 8

Są to głównie systemu montażu mechanicznego do gotowego stropu i są droższe od systemu Tektalan SD układanego w szalunku

Elementy mocujące IDMS i DDS

Śruby DDS są elementami systemowymi technologii Heraklith. Są to śruby wykonane

z wysokiej jakości stali zakończone stalowym grzybkiem o średnicy ok. 15 mm oblane specjalnym tworzywem nie wydzielającym dymu które zwiększa powierzchnie przylegania śruby do 25 mm. Śruby są kotwione w stropie na 25 mm nie naruszając zbrojenia (fot. 9).

Kołki IDMS są to kotwy ze stali cynkowanej ogniowo kotwiące się w stropie dzięki rozprężnemu trzpieniowi. Głównka trzpienia ma śr. 35 mm. Do zwiększenia powierzchni oporowej dodaje się talerzyk o Śr. 80 mm. W takim układzie kołki wbija się na połączeniu sąsiednich płyt które opierają się na powierzchni talerzy (fot.10).

Uwagi końcowe

Wszystkie płyty Heraklith są produkowane zgodnie z normą PN EN 13 168, posiadają certyfikaty CE, atesty higieniczne i stosowne klasyfikacje reakcji na ogień.

W celu przedstawienia szczegółowego technologii Heraklith, proszę się kontaktować z doradcami technicznymi.

Firma Heraklith nawiąże długofalową współpracę z biurami projektowymi którym bliskie są idee Heraklith czyli komfort użytkowników, naturalność produktów, ochrona środowiska i oczywiście wyjątkowa ciekawa architektonicznie struktura włóknista, bardziej bliska naturze człowieka niż gładkie, płaskie powierzchnie.

Kontakt:

Region Warszawa:
Romuald Wilk
tel. 509 662 848
e-mail: rwilk@heraklith.com.pl

Region Poznań:
Krzysztof Sobkowiak
tel. 509 662 849
e-mail: ksobkowiak@heraklith.com.pl



Heraklith®

Heraklith Polska sp. z o.o.
60-302 Poznań
ul. Raclawicka 76

heraklith@heraklith.com.pl
www.heraklith.com.pl



ADPOL S.A.

Firma nasza jest producentem najwyższej jakości okien i drzwi z drewna oraz PCV. Zdobyte przez lata doświadczenia w produkcji i sprzedaży stolarki otworowej pozwoliły na osiągnięcie mocnej pozycji na rynku polskim i europejskim. Wyroby charakteryzują się nie tylko wysoką jakością wykonania, ale również oryginalnością wyglądu, co jest potwierdzone linią Softline, profilami stylizowanymi, oknami skrzynkowymi, czy też indywidualną konstrukcją Drewnianych Jednoramowych Okien i Drzwi Balkonowych SYSTEM ADPOL 68 z drewna sosnowego i meranti. Certyfikat na ten system zostały uzyskany w styczniu 2003 roku dotyczy profilu Softline i profili ozdobnych.

To ponownie firma ADPOL wytyczyła nowe kierunki rozwoju polskiej branży stolarki budowlanej.

Przypominamy, że firma ADPOL w 1999r jako pierwsza w Polsce uzyskała certyfikat na okna i drzwi systemu DJ-68.

W 2001 uzyskaliśmy Certyfikat Jakości ISO 9001:2002. Wszystkie osiągnięcia, możliwe są wyłącznie dzięki wysoko wykwalifikowanej kadry pracowniczey oraz nowoczesnemu parkowi maszynowemu, co w połączeniu daje nam pewność, że wszystkie wyroby spełniają najbardziej wyszukane Państwa oczekiwania. Mimo automatyzacji ciągle wiele elementów wymaga ręcznego wykonania. Wiedza naszych pracowników, ich oczy, ręce, umiejętności pomagają nam zapewniać wysoką jakość ADPOL.

Produkowane przez nas energooszczędne drewniane okna jednoramowe SYSTEM ADPOL 68 charakteryzują się jest pojedynczą ramą skrzydła z umieszczonym

w niej zestawem szyb zespolonych. Do produkcji okien wykorzystywane jest wyłącznie wyselekcjonowane drewno sosnowe, mahoniowe (mahorń-meranti), modrzewiowe, dębowe i cedrowe pozbawione jakichkolwiek wad i składające się z trzech lamel, co ma ogromny wpływ na wysoką stabilność konstrukcyjną skrzydeł i ościeżnic.

Wszyscy dostawcy: Siegenia – okucia, Frerich Glas – pakiety szybowe, Gori – farby, BUG – elementy aluminiowe oraz wielu innych to najlepsi partnerzy pod każdym względem. Szybko reagują na zmieniające się potrzeby rynku oraz posiadają, niezbędne dokumenty potwierdzające najwyższą jakość ich wyrobów. Pozwoliło to nam na osiągnięcie pewnego i stabilnego zaplecza dostaw-ców.

SYSTEM ADPOL 68 w linii Softline, to niepodważalna jakość okna, którą zauważamy „gołym okiem”. Jako producent tej linii, znajdujemy się gronie kilku polskich firm wykorzystujących tę technologię, która niewątpliwie posiada same zalety:

- zaokrąglone krawędzie skrzydeł i oścież-nicy powodują optyczne zmniejszenie szerokości ramiaków, a to z kolei przyczynia się do polepszenia estetyki okna;
- zaokrąglone krawędzie, to również zwiększenie przyczepności lakieru, a co za tym idzie, także okresu trwałości powłoki lakierniczej, w porównaniu do tych samych elementów przy tradycyjnym systemie DJ-68,
- listwy przyszybowe wykonane są w nowym kształcie, który niweluje niewielkie szczeliny pomiędzy listwą, a ramiakiem skrzydła, co czasem odbierane jest przez klientów, jako złe wykończenie tego elementu.

Softline nie jest więc tylko kosmetycznym poprawieniem wyglądu okna, ale także znajduje swoje praktyczne odzwierciedlenie w wydłużonej trwałości powłoki lakierniczej.

Firma ADPOL S.A. specjalizuje się od dawna w produkcji okien stylizowanych. Mogą one być wyposażone w specjalne nakładki na przymyk, ślepię, czy też mogą zawierać szprosy konstrukcyjne, naklejane lub wewnętrznszybowe. Produkujemy również skomplikowane ogrody zimowe oraz konstrukcje drewniano-aluminiowe. Oferta nasza obejmuje zarówno okna i drzwi otwierane do wewnątrz jak i na zewnątrz, balkony podnoszone-przesuwne, uchylno-przesuwne, okna obrotowe jak i harmonijkowe.

W swej działalności obsługujemy zarówno klientów indywidualnych, inwestorów instytucjonalnych, firmy budowlane i deweloperskie. Dotychczas współpracowaliśmy m.in. z firmą Edbud Warszawa, Hochtief Polska, Ciroko Szczecin, Mitex Kielce, Bud-Klim Warszawa, Eksbud Skanska Kielce, Alfabud Sopot, Z. Marciniak Gorzów Wlkp., Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane Leszno, Tryboń Warszawa, Kabet Toruń, Eko-Park Warszawa, Kontbud Bydgoszcz.

Obecnie 50% produkcji sprzedajemy na wymagające rynki skandynawskie, Wielkiej Brytanii oraz innych krajów Europy Zachodniej. Posiadamy certyfikaty instytutów z Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Niemiec.

Adpol S.A. ściśle współpracuje z architektami i konserwatorami zabytków, którzy stawiają nam bardzo wysokie wymagania. Mobilizuje nas to do szukania nowych rozwiązań wizualnych i technologicznych, co jest elementem ciągłego rozwoju firmy.

Projektując budynek, budując dom czy remontując mieszkanie, każdy z nas ma swoje, indywidualne wyobrażenia na temat wyglądu poszczególnych elementów. Wychodząc z takiego założenia firma Adpol S.A. w żaden sposób nie stawia ograniczeń w realizacji Państwa pomysłów. Jeżeli konstrukcja i gabaryty stolarki nie zaprzeczają produkcyjnym możliwościom technologicznym, to z pewnością zrealizujemy każde Państwa marzenie.



ADPOL S.A.

87-100 Toruń, ul. Studzienna 58
tel. 056/ 655 38 10
fax. 056/ 655 38 11
www.adpol.pl



Szkoło

INSPIRUJE WYOBRAZNIĘ



ZAKŁAD W WARSZAWIE
TUŁ WAPTA 5A - WARSZAWA
TUŁ 107 - WARSZAWA



ZAKŁAD W TCZEWIE

OFERTA

Szyby zespolone

ciepłochronne
przeciwstrzałeczne
bezpieczne
ochronie

ognioochronne

ze szkłem ornamentowym

Szkoło specjalne

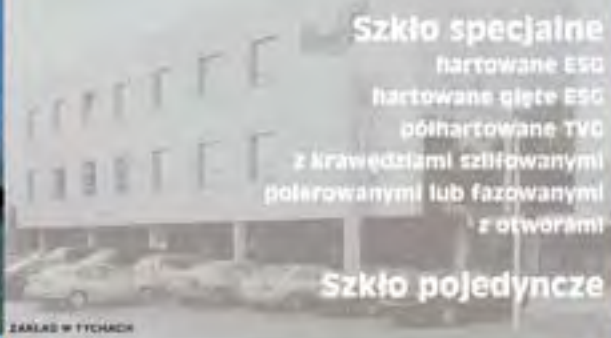
hartowane ESG

hartowane gęste ESG

półhartowane TVC

z krawędziami szlifowanymi
polerowanymi lub fazowanymi
z otworami

Szkoło pojedyncze



ZAKŁAD W TYCHACH

Press-Glas SA
Nowa Wieś, ul. Kopalniana 9
43-267 Poczestna
tel. +48 (0) 34 527 50 69
fax +48 (0) 34 527 58 01

Press-Glas SA
Oddział w Tychach, ul. Cielmicka 44
43-100 Tychy
tel. +48 (0) 32 788 11 00
fax +48 (0) 32 788 11 24

Press-Glas SA
Oddział w Tczewie, ul. Skrzyszewska 11
83-110 Tczew
tel. +48 (0) 58 774 02 00
fax +48 (0) 58 774 05 00

Poland

e-mail: poczta@press-glas.com
www.press-glas.com



Press-Glas

www.press-glas.com

Nowa brama segmentowa Hörmann dla przemysłu spożywczego.



Wspaniałe właściwości izolacyjne bramy gwarantują, że przechowywane produkty spożywcze nie stracą swojej świeżości.

Transport świeżych produktów spożywczych, takich jak owoce, warzywa, mięso i ryby musi odbywać się w zamkniętym łańcuchu chłodniczym, na wszystkich etapach – od producenta do konsumenta. Przechowywanie takich produktów musi odbywać się w halach, w których utrzymywana jest odpowiednio niska temperatura, co wymaga sporych nakładów energii. Brama DPU jest szczelnym zamknięciem do hal magazynowych przeznaczonych do przechowywania artykułów spożywczych, wymagających stałych temperatur. Brama DPU ogranicza straty temperatury, obniżając tym samym koszty eksploatacji.

Tajemnica wysokiej izolacji termicznej, która dla zamontowanej bramy wynosi $U=0,7 \text{ W/m}^2\text{K}$, tkwi w specjalnych segmentach bramy o grubości 80 mm, zbudowanych z dwóch warstw blachy wypełnionych pianką poliuretanową, które zapewniają bardzo dobrą izolację. Oczywiście nawet najgrubsze segmenty nie spełnią wysokich wymagań szczelności termicznej, jeśli będą nieumiejętnie połączone i tutaj konstruktorzy firmy Hörmann spisali się bardzo dobrze umieszczając na łączeniu segmentów specjalne przegrody termiczne, które minimalizują wymianę ciepła z otoczeniem. Lepsze bo podwójne uszczelki: podłogowa i nadproża mają również swoje zasługi izolacyjne.

Bramy DPU wytrzymują naprawdę wysokie obciążenia, a to dzięki solidnemu wykonaniu ze stali ocyn-

kowej ogniowo i zagruntowanej farbą na bazie poliestru, dzięki czemu tęgi mróz lub ciągłe opady nie są w stanie jej zaszkodzić. Dodatkowo głębokość montażowa 80 mm zapewnia bramom oprócz dobrej izolacyjności także stabilność i wytrzymałość. Użytkownicy bram DPU nie muszą się obawiać o swoje bezpieczeństwo, ponieważ, jak wszystkie produkty firmy Hörmann, spełniają w tym względzie obowiązujące normy europejskie i posiadają stosowne certyfikaty.

Wybierając bramę DPU należy, już na etapie projektowania, zdecydować jaki typ prowadzenia zostanie zastosowany. Producent oferuje pięć wariantów dlatego bramy te można bez problemu zamontować w każdej hali. Dodatkowo bramę najlepiej wyposażyć w napęd sterowany impulsowo i fotokomórkę wyprzedzającą.

Jako jedną z opcji wyposażenia producent przewiduje także możliwość zamontowania w bramie przeszklenia typu „sandwich”, bez pogorszenia warunków izolacyjnych bramy.

Dane techniczne:

Zakres wymiarów bramy:

- szerokość do 6000 mm
- wysokość do 5000 mm

Odporność na obciążenia wiatrowe: klasa 4

Wodoszczelność: klasa 3 (do 70 Pa).

Izolacja akustyczna: $R = 22 \text{ dB}$.

Izolacja termiczna: $U = 0,7 \text{ W/m}^2\text{K}$ (segment $U = 0,3 \text{ W/m}^2\text{K}$)

Specjalne przegrody termiczne umieszczone na łączeniu segmentów minimalizują wymianę ciepła z otoczeniem. ►

Podwójne uszczelki: podłogowa i nadproża mają również swoje zasługi izolacyjne. ▼

Zdjęcia: Hörmann





Bramy w kolorze drewna

Firma WIŚNIEWSKI wprowadziła na rynek nową wersję bramy segmentowej UniPro w kolorach drewnopodobnych, do złudzenia przypominających odcień naturalnego „złotego dębu” lub „mahoniu”. Również płaszcz bramy wykonany z paneli stalowych, swoją strukturą oraz fakturą imituje drewno. Dzięki takiemu wykończeniu brama świetnie pasuje do domów o tradycyjnej zabudowie, dobrze komponuje się z drewnianą stolarką okien i drzwi.

W ofercie dostępne są dwa rodzaje paneli: o wzorze kasetonu i bez przetłoczeń. Brama produkowana jest na każdy wymiar, jaki zażyczy sobie klient i dzięki temu pasuje do każdego garażu, nawet do tego o nietypowym i oryginalnym kształcie.



Panelowe ogrodzenia kratowe WIŚNIEWSKI

Produkowane przez firmę WIŚNIEWSKI panelowe ogrodzenia kratowe to kompletny system, w skład którego wchodzi: segmenty i słupki oraz bramy przesuwne lub dwuskrzydłowe i furtki. Cztery różne sposoby montażu oraz modułowa budowa ogrodzenia umożliwiają dostosowanie do każdego ukształtowania terenu. Pełne zintegrowanie procesu produkcji, w skład którego wchodzi nowoczesna, w pełni zautomatyzowana linia do produkcji paneli kratowych, własna ocynkowania i nowoczesna linia powlekania poliestrem, gwarantują utrzymanie wysokiej jakości produktu, krótki czas realizacji zamówienia oraz najlepszą na rynku cenę.

Na system ogrodzeń kratowych w wersji powlekanej poliestrem firma WIŚNIEWSKI udziela 10-letniej gwarancji antykorozyjnej!



www.wisniowski.pl

Poradnik Projektanta

Balex Metal, jeden z największych w Polsce producentów materiałów budowlanych ze stali, poleca Państwu *Poradnik Projektanta* – dostępny na łamach numeru w formie praktycznego poradnika na CD.

Poradnik Projektanta w prosty i przystępny sposób przedstawia istotne informacje na temat najważniejszych grup produktów, oferowanych przez Balex Metal. Znajdziecie w nim Państwo katalog techniczny i rysunki techniczne dla:

- Kaset Ściennych
- Paneli Ściennych
- Blach Trapezowych
- Płyt warstwowych
- Profili „Zet”
- Profili „Sigma”.

Poradnik zawiera dokładny opis każdego z produktów, wyczerpujący katalog obfitujący w materiały informacyjne oraz porady techniczne.

Poradnik Projektanta ma za zadanie nie tylko zapoznać Państwa z bogatą i konkurencyjną ofertą Balex Metal, ale także ułatwić dobór odpowiednich materiałów pod konkretny projekt.





INTERsoft PARTNER

Oprogramowanie na okres 1 roku tylko za 3% wartości

Działanie skierowane do firm, które chcą zagwarantować sobie swobodny dostęp na kilku stanowiskach, teraz i w przyszłości, do dowolnego oprogramowania INTERsoft zawartego w pakiecie partnerskim.

Program partnerski INTERsoft PARTNER obejmuje:

- + 1 rok - 3 x Licencja MAX - 3% wartości
(aktualnie zestaw 39 programów dla branży budowlanej)
- + 1 rok - aktualizacja pakietu - bezpłatnie
- + 1 rok - uzupełnianie pakietu o nowe programy - bezpłatnie
- + 1 rok - pomoc techniczna - bezpłatnie

Licencja MAX aktualnie zawiera:

R3D3-Rama 3D, Konstruktor 4.5
(Moduł podstawowy+Obciążenia, Rama 2D, Belka żelbetowa, Belka żelbetowa-Rysunki DXF, Słup żelbetowy, Słup żelbetowy-Rysunki DXF, Fundamenty bezpośrednie, Fundamenty bezpośrednie-Rysunki DXF, Ściana oporowa, Ściana oporowa-Rysunki DXF, Schody płytowe, Schody płytowe-Rysunki DXF, Profile stalowe, Belka stalowa, Słup stalowy, Platew stalowa, Połączenia doczołowe, Połączenia doczołowe-Rysunki DXF, Zakotwienie słupów stalowych, Blachownica stalowa, Konstrukcje murew, Wiązary dachowe drewniane, Przenikanie ciepła, Zapotrzebowanie na ciepło, Grupa fundamentów, Stateczność skarp i zboczy Light, Pale, Ścianka szczelna),
Ceninwest, INTERsoft-IntelliCAD Professional+, BudoCAD, StaCAD, ŻelbetCAD, Arch-in-CAD, InstalCAD, ArCADia, NetMan, PlaTo.

Koszt przystąpienia do programu partnerskiego INTERsoft PARTNER:

62.586 x 3% = 1.877,58 zł netto

Firma INTERsoft gwarantuje uczestnikom programu po okresie roku prawo do przedłużenia programu partnerskiego o kolejny rok na niezmiennych warunkach, to znaczy w cenie 3% wartości 3 aktualnych licencji MAX.

Licencja MAX na 3 stanowiska robocze:
62.586 zł netto (76.354,92 zł brutto)

Szczegóły regulaminu na www.intersoft.pl



Szanowni Państwo,

Zmieniające się normy branżowe, nowe systemy operacyjne oraz nowe technologie w tworzeniu programów powodują, że żywot programu komputerowego staje się coraz krótszy.

INTERsoft PARTNER pozwala na stały dostęp do najnowszych wersji oprogramowania obejmującego bez mała wszystkie dziedziny procesu projektowania budowlanego, bez angażowania dużych środków finansowych. Jestem świadomy, że oferta INTERsoft jest tak szeroka, że być może nie wszystkie programy z Licencji MAX będziecie Państwo wykorzystywać. Dlatego opłata roczna za udział w programie INTERsoft PARTNER została tak nisko skalkulowana aby była ona

opłacalna nawet wtedy kiedy będziecie Państwo zainteresowani tylko niektórymi programami.

Serdecznie pozdrawiam i gorąco zachęcam wszystkich do skorzystania z możliwości jakie daje INTERsoft PARTNER.

Jarosław Chudzik
Prezes Zarządu

INTERsoft PARTNER:

Licencja MAX:	netto
R3D3-Rama 3D	1.590,-
Konstruktor 4.5 (22 moduły obliczeniowe + 6 modułów graficznych)	11.008,-
Ceninwest	310,-
INTERsoft-IntelliCAD Professional +	1.429,-
BudoCAD	1.950,-
StaCAD	280,-
ŻelbetCAD	280,-
Arch-in-CAD	320,-
InstalCAD	595,-
ArCADia	1.650,-
NetMan	270,-
PlaTo	1.180,-
	<u>20.862,-</u>

Pakiet 3 licencji MAX: 3 x 20.862 zł = 62.586 zł netto

INTERsoft PARTNER - opłata roczna:
1.877,58 zł netto (2.290,65 zł brutto)

www.intersoft.pl

+48 42 6891123

SKLEP INTERNETOWY:

wygodnie i bezpiecznie, 24 godziny na dobę, zawsze aktualne promocje, 4% rabatu.

INFORMACJA HANDLOWA:

poniedziałek - piątek w godz. 8.00 - 17.00





DORMA – siła napędowa każdego rynku

DORMA oferuje najwyższej jakości zintegrowane rozwiązania systemowe, zachowując przy tym wyjątkową dbałość o perfekcyjne wykonanie każdego elementu.

Pięć działów DORMA: Technika drzwiowa, Automatyka, Okucia do konstrukcji ze szkła hartowanego, Technika zabezpieczeń drzwi (STA) oraz Ściany przesuwne – nie tylko doskonale współdziałają ze sobą oferując pomoc na każdym etapie pracy, ale przede wszystkim gwarantują jedno źródło dostaw – a to ogromna korzyść dla każdego użytkownika.

Architekci i partnerzy DORMA mają nieograniczone możliwości kreacji w tworzeniu i wdrażaniu wszelkich projektów wszędzie tam, gdzie DORMA ma swoje biura.

DORMA Polska Sp. z o.o. 05-520 Konstancin-Jeziorna, ul. Warszawska 72
tel. (22) 736 59 00, fax (22) 736 59 01
e-mail: dorma@dorma.com.pl, www.dorma.pl



Technika drzwiowa



Automatyka



Okucia do szkła hartowanego



Technika zabezpieczeń drzwi



Ściany przesuwne